

Jerzy Rajman

"Unsere liebe Fraue". Wspólnota miasta i kościoła w Krakowie w XIV wieku

Średniowiecze Polskie i Powszechne 4 (8), 150-201

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Rajman

Kraków

Unsere liebe Fraue **Wspólnota miasta i kościoła w Krakowie w XIV wieku**

Problematyka kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie należy do najważniejszych zagadnień przemian topografii kościelnej miasta przedlokacyjnego oraz związków, jakie wytworzyły się między miastem lokacyjnym a kościołem¹. O roli tej świątyni w zespole osadniczym Krakowa świadczą nie tylko datujące się przed lokacją uprawnienia parafialne, ale i to, że rynek Krakowa w 1257 roku wytyczono w ten sposób, aby kościół Mariacki zajął wyeksponowane miejsce, otwierając się fasadą zachodnią ku głównemu placowi targowemu nowego miasta. Ten charakterystyczny układ przestrzenny był niewątpliwie skutkiem decyzji zasadźców: Gedko Stillvoyta, Detmara Volka i Jakuba. Przypuszczam, że nie mogli jej podjąć bez porozumienia z Wawelem². Umowa między

¹ Por. H. Manikowska: *Geografia sakralna miasta*. W: *Animarum kultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*. T. 1: *Struktury kościelno-polityczne*. Red. H. Manikowska i W. Brojer. Warszawa 2008, s. 115, 119 i nast.; B. Czechowicz: *Modyfikacje funkcji i znaczeń budowli sakralnych w późnośredniowiecznych miastach śląskich*. W: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*. Red. H. Manikowska i H. Zaremska. Warszawa 2002, s. 69; H. Manikowska: *Religijność miejska*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 27 i nast.; *Taż: Miasta i mieszczaństwo na ziemiach Polski w średniowieczu*. W: *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*. Red. W. Fałkowski. Warszawa 2001, s. 101—111, 122.

² Powstał w czasach księcia Leszka Białego i biskupa Iwona Odrowąża. Jego część prezbiterialna została ukończona przed 1224 r. Przejął on prawa parafialne od kościoła Trójcy Świętej, który został w 1222 r. przekazany dominikanom. W drugiej połowie XIII w. istniały na terenie Krakowa lokacyjnego jeszcze 3, poza Mariackim, kościoły parafialne: Wszystkich Świętych, św. Szczepana oraz Krzyża Świętego. Ten ostatni, jako zbyt oddalony od centrum, nie nadawał się na główną świątynię mieszczan. Przy wałach usytuowany był także kościół

miastem a biskupem co do roli kościoła Mariackiego w gminie mieszczańskiej została zawarta jeszcze z biskupem Prędotą w 1257 roku³. Prawo patronatu kościoła Marii Panny należało do biskupa krakowskiego, co upodabniało jego prawne położenie np. do wrocławskiego kościoła św. Marii Magdaleny⁴ czy do poznańskiego kościoła o tym samym wezwaniu⁵. Wprawdzie dążenie gminy

św. Szczepana. Kościół Wszystkich Świętych stał przy ul. Grodzkiej, łącząc w naturalny sposób miasto lokacyjne i Okół. J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczenie do 1333 r.* Kraków 2004, s. 157—158, 176—181, tam też teza, że w pobliżu romańskiego kościoła Mariackiego znalazła swą siedzibę najstarsza gmina miejska Krakowa, zarządzana od lat dwudziestych XIII w. przez sołtysa Piotra, por. Tenże: *Krakowska „civitas” sołtysów Piotra i Salomona.* W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej.* T. 12. Warszawa 2012, s. 47—68. Por. S. Trawkowski: *Miasta Polski średniowiecznej jako ośrodki kultury.* W: *Historia kultury średniowiecznej.* Red. A. Gieysztor. Warszawa 1963, s. 20; P. Szczaniecki: *Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII wieku.* Lublin 1979, s. 90—91; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła Mariackiego (XIII—XVI w.).* Kraków 2000, s. 73.

³ Wystawiony wówczas dokument księcia Bolesława Wstydliwego nie zawiera żadnych ustaleń co do relacji nowej gminy miejskiej do znajdujących się na jej terenie starszych kościołów. Książę Bolesław, wystawiając dokument w 1257 r. dla wójtów krakowskich, nie pominął praw biskupa Prędoty, zarówno w passusie o monecie, jak i korzystaniu z wsi Krowodrza. Biskup ten otwiera także listę świadków — KDmK, Cz. 1, nr 1. Postawa biskupów krakowskich wobec mieszczańskich kościołów, w tym zwłaszcza wobec kościoła Mariackiego (tu także prawo patronatu), zasługuje na odrębne studium, z uwzględnieniem niewykorzystanych akt sądowych biskupstwa krakowskiego z XV w. Konflikt między miastem a biskupstwem o patronat był już w literaturze poruszany: M. Friedberg: *Założenie i początkowe dzieje kościoła N. Panny Marii w Krakowie (XIII—XV w.).* „Rocznik Krakowski” 1929, T. 22, s. 18; A. Jelicz: *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie.* Warszawa 1965, s. 65—66; B. Wyrozumska: *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu.* Kraków 1995, s. 67; E. Piwowarczyk: *Mieszczańska „katedra”. Patronat nad kościołem Mariackim w średniowieczu.* „Nasza Przeszłość” 2002, T. 97, s. 35; Taż: *Dzieje kościoła...*, s. 121—123; ostatnio M. Starzyński: *Krakowska rada miejska w średniowieczu.* Kraków 2010, s. 126, ale wnioskowanie jest, z uwagi na niewykorzystanie całości źródeł, niezadawalające. Pomija się przy tym fakt, że do momentu rozpoczęcia sporu „polityka” miasta wobec kościoła Mariackiego musiała mieć oparcie w biskupach krakowskich (odróżnia to mocno Kraków od np. Wrocławia).

⁴ B. Czechowicz (*Wrocławska świątynia magdaleńska jako węzłowe zagadnienie śląskiej humanistyki.* W: *Śródmiejska katedra. Kościół św. Marii Magdaleny w dziejach i kulturze Wrocławia.* Red. B. Czechowicz. Wrocław 2010, s. 25, 36) pisze, że za czasów Karola IV kościół ten był bardziej biskupi niż mieszczański i że rada miejska przejęła kontrolę nad tą świątynią stosunkowo późno. Jeszcze dosadniej formuluje to w innej publikacji B. Czechowicz (*Między katedrą a ratuszem. Polityczne uwarunkowania sztuki Wrocławia u schyłku średniowiecza.* Warszawa 2008, s. 65 i nast.), ukazując dramatyczne okoliczności, jakie towarzyszyły budowie kościoła św. Marii Magdaleny w XIV w.: „katedralny w swym wyrazie kościół św. Marii Magdaleny był ostentacją władzy biskupa nad miastem i wobec miasta” (s. 72).

⁵ W Poznaniu patronat nad farą miejską św. Marii Magdaleny w okresie lokacji należał do kapituły biskupiej, potem patronat zmieniał posiadacza, ale w ręce gminy miejskiej trafił dopiero w 1555 r.; zob. T. Jurek: *Wokół zagadek najdawniejszych dziejów poznańskiej fary.* „Kronika

miejskiej do przejęcia prawa patronatu należy do najważniejszych zagadnień, ale przypada dopiero na koniec badanego okresu i nie zostanie tu podjęte. Interesować nas będzie przede wszystkim postawa mieszczan i rady miejskiej wobec świątyni Mariackiej i rola tejże w zaspokajaniu potrzeb religijnych mieszkańców. Gdy we Wrocławiu mieszczan potężne czynniki „wypychały” z obu kościołów parafialnych w mieście⁶, to w Krakowie mieszczanie wznieśli, nie bez pełnej aprobaty ze strony Wawelu, nowy gmach i stworzyli „własny” kościół o unikatowym programie architektonicznym i religijnym, niezwykle sugestywny w swej wymowie⁷. Legat mieszczkański odegrał w tym procesie ważną rolę. Hanna Zaremska, uznając legaty testamentowe za miernik „przywiązania wiernych do parafii”, konstatowała, że największą liczbę legatów otrzymywały

Miasta Poznania” 2003, nr 3, s. 46—62; P. Dembiński: *Środowisko duchownych w średniowiecznym Poznaniu*. W: *Civitas posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*. Red. Z. Kurnatowska, T. Jurek. Poznań 2005, s. 334. Z kolei S. Skibiński (*Architektura kościołów średniowiecznego Poznania*. W: *Civitas posnaniensis...*, s. 246) z faktu, że duchowieństwo miejskie Poznania było do 1302 r. zobowiązane do udziału w procesjach w kościele katedralnym, wyciąga oczywisty wniosek, że katedra była kościołem najważniejszym. Dodam, że tak samo było w każdej innej stolicy diecezji, co nie zmienia faktu istnienia dążeń mieszczczaństwa do posiadania „własnego” kościoła. Problematykę miast pruskich zob. w: R. Czaja: *Die Identität des Patriziats der preußischen Großstädte im Mittelalter*. W: *Ständische und religiöse Identitäten in Mittelalter und früher Neuzeit*. Red. S. Kwiatkowski i J. Małłek. Toruń 1998, s. 11. Jeszcze inne przykłady zagadnienia patronatu świątyni miejskiej ukazał Z. Zyglewski: *Religijność w miastach kujawskich późnego średniowiecza*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 330.

⁶ Wrocław, gdzie miasto nie mogło uzyskać kontroli nad 2 głównymi świątyniami parafialnymi, dostarcza interesującego przykładu własnej fundacji sakralnej miasta. M. Słoń (*Brama Świdnicka w cieniu kościołów. Rada miasta wobec topografii sakralnej późnośredniowiecznego Wrocławia*. W: *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*. Wrocław—Praha 2002, s. 135) pokazuje podstawową trudność w relacjach rada miejska — kościół; władza miejska ukształtowała się już po powstaniu struktur kościelnych i nie miała na nie wpływu. Kaplica Bożego Ciała, cmentarna przed Bramą Świdnicką, była fundacją wspólnoty miejskiej reprezentowanej przez radę. Kaplica ta rozrastała się (szpital, bractwo itp.) w ciągu XIV w. pod wyłączną kontrolą rady miejskiej. Jej decyzją było oddanie kościółka joannitom, którzy przebudowali go do monumentalnych rozmiarów (tamże, s. 136). W Krakowie brak przedsięwzięcia o takiej skali.

⁷ O symbolice kościoła zob. R. Krautheimer: *Introduction to an “Iconography of Medieval Architecture”*. In: *Studies in Early Christian, Medieval and Renaissance Art*. New York 1969, s. 115—150; K.J. Philipp: *Pfarrkirchen. Funktion — Motivation — Architektur*. Marburg 1987; L. Helten: *Kathedralen für Bürger. Die St. Nikolaus Kirche im Kampen und der Wandel architektonischer Leitbilder städtischer Repräsentation im 14. Jahrhundert*. Utrecht—Amsterdam 1994; G. Bandmann: *Mittelalterliche Architektur als Bedeutungstraeger*. Berlin 1994; O. von Simson: *The Gothic Cathedral. Origins of the Gothic Architecture and the Medieval Concept of Order*. New York 1965; J. Jerzewicz: *Stargard i Mediolan, czyli co architektura może powiedzieć o horyzontach kulturalnych mieszczczaństwa nadbałtyckiego w późnym średniowieczu*. W: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*. Warszawa 2010.

miejskie kościoły parafialne⁸. Halina Manikowska uznała fundacje i legaty mieszczańskie za „fenomen religijności miejskiej przede wszystkim dlatego, że miały one na celu dobro wspólne, całego kolektywu”⁹. Zidentyfikowanie obszernej grupy dobroczyńców kościoła Mariackiego pozwoli poznać bliżej to środowisko, odpowiedzieć na pytanie o możliwości finansowe oraz z jakich rodzin i grup zawodowych wywodzili się ofiarodawcy. Świątynia ta była bowiem dziełem zbiorowego wysiłku finansowego mieszczan jako osób prywatnych oraz rady miejskiej jako reprezentanta gminy mieszczańskiej. Była wyrazem autonomii gminy mieszczańskiej Krakowa¹⁰.

Należy podkreślić, że pierwsze kontakty mieszczan krakowskich z kościołem Najświętszej Panny Marii są zauważalne już w źródłach z XIII wieku. W 1230 roku pleban tego kościoła Wojśław wspólnie z sołtysem krakowskim Piotrem, mieszczanami: Dionizym, Gosławem i Wilkinem, był świadkiem

⁸ H. Zaremska: *Miasto: struktury społeczne i styl życia*. W: *Kultura Polski średniowiecznej XIV—XV w.* Red. B. Geremek. Warszawa 1997, s. 207. H. Manikowska (*Geografia sakralna...*, s. 121) pisze, że „narzędziem budowania miejskiej tożsamości” jest przestrzeń wyznaczana przez obiekty kultu, wśród których kościół parafialny zajmuje główne miejsce. Poczucie więzi wynikające z przynależności do parafii było w średniowieczu, a także i później, niezwykle silne i ważne. H. Samsonowicz (*Świadomość zbiorowa wspólnot społecznych w Polsce XIII—XV w.* W: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Red. S.K. Kuczyński. T. 11. Warszawa 2007, s. 111) niestety nie porusza w odniesieniu do miast zagadnienia więzi wynikającej z przynależności do wspólnoty parafialnej.

⁹ H. Manikowska: *Religijność miejska...*, s. 28. Pobieźnie o legatach mieszczańskich pisał M. Friedberg: *Założenie i początkowe dzieje...*, s. 12—13. Zagadnienie to porusza ostatnio także E. Piwowarczyk: *Legaty na kościół Panny Marii (Mariacki) w Krakowie (XIV—XV w.)*. *Przyczynek do badań nad religijnością miejską*. „Rocznik Krakowski” 2006, T. 72, s. 5—23; o niektórych legatach autorka ta wspominała w swoich wcześniejszych publikacjach: *Mieszczańska „katedra”...*, s. 40, przyp. 53; *Dzieje kościoła...*, s. 84, 121 i nast. Doceniając i podkreślając znaczenie fundacji mieszczańskich i rady miejskiej, musimy mieć na uwadze, że sama instytucja kościoła Mariackiego była bardzo dochodowa. Ok. 1325 r., czyli w okresie, kiedy sporządzano pisemne rozgraniczenie parafii krakowskich, dochody kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie oszacowano na 133 grzywny rocznie, co było najwyższą wartością wśród wszystkich kościołów krakowskiego zespołu osadniczego. Równać się z nim mogła jedynie kolegiata św. Floriana na przedmieściu — J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy...*, tabela na s. 203—205.

¹⁰ O potrzebie badań nad zjawiskiem samorządności gminy miejskiej i jej autonomii komunalnej pisała H. Manikowska: *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 103. Sporo kontrowersji budzi także kwestia roli rady miejskiej Krakowa w budowie i wyposażeniu świątyni, poruszana wprawdzie w cytowanych wcześniej publikacjach, ale nigdy nieprzedstawiona w sposób wyczerpujący. Także w najnowszej książce M. Starzyńskiego: *Krakowska rada...*, s. 126—130 zagadnienie to zostało potraktowane marginalnie, podobnie jak inne, np. związki rodzinne rajców, ich pozycja zawodowa i majątkowa, działalność fundatorska, uczestnictwo w konfraterniach (w tym w konfraterni Najświętszej Marii Panny). Wiadomo przecież, że to udział w radzie miejskiej dawał poszczególnym rodzinom decydujący wpływ na rządy miastem, zob. R. Czaja: *Die Identität des Patriziats der preußischen Großstädte im Mittelalter...*, s. 10.

pewnej transakcji¹¹. Sprawa ta dotyczyła jeszcze pierwszej gminy prawa niemieckiego w Krakowie. Dla okresu po 1257 roku można wskazać, że w 1294 roku mieszczanie krakowscy: Ditmar z Kietrza wraz z synem Krystianem, podjęli się lokacji podkrakowskiej wsi Bronowice Polskie, stanowiącej uposażenie majątkowe kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie. Zezwolenia na lokację udzielił Rejnbold, ówczesny pleban świątyni Mariackiej i kanonik krakowski, a świadkowali: Jeszko, wójt krakowski, i Bertold, wikary kościoła Mariackiego w Krakowie¹². Przedsięwzięcie to jawi się jako wspólna inicjatywa kościoła i mieszczan. Charakterystyczne, że pleban Rejnbold wspominał o chęci poprawy przez tę lokację swojej *ecclesie conditionem* i szczegółowo ustalił wysokość poszczególnych świadczeń¹³. Wspomniani mieszczanie krakowscy, zostawszy sołtysami Bronowic, wywiązali się z ustaleń przyjętych w 1294 roku, o czym świadczyło wybudowanie przez nich młyna i zgoda od sąsiednich właścicieli na doprowadzenie wody z Rudawy. Uzyskali ją w 1304 roku. W dokumencie tym świadkują przedstawiciele rycerstwa, kanonik Franciszek, ale i wójt krakowski Albert oraz mieszczanie: Henryk Suderman i Henryk z Hohenhaus, co świadczy o wadze, jaką miasto przywiązywało do tej sprawy¹⁴.

Pierwszy źródłowo poświadczony legat mieszczkański na rzecz opisywanego kościoła pochodzi z 1303 roku¹⁵. Sulisława, określająca się sama jako *domina Sulislava*, sporządziła akt swej woli, rozdzielając majątek pomiędzy instytucje kościelne w Krakowie. Sumę 23 grzywien, którą uzyskała, sprzedawszy wójtowi Albertowi jatkę rzeźniczą, przeznaczyła, podobnie jak połowę kramu, w którym przebywał Michał, syn niejakiego Simnika, dla klasztoru franciszkanów. Drugą połowę kramu, w której handlował Minard (pewno Meynard), poleciła przekazać klasztorowi dominikańskiemu. Dla kościoła Panny Marii zapisała sklep piekarski. Celem darowizny było zapewnienie zbawienia swej duszy i swoich najbliższych krewnych, o których niestety Sulisława nie wspomniała. Należała do osób bogatych, zapewne od dawna trudniących się w Krakowie handlem mięsem i pieczywem oraz kramarstwem. Można przypuszczać, że w 1303 roku była wdową, a jej krewnym mógł być sam wójt

¹¹ J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy...*, s. 174—175.

¹² ZDM, Cz. 4, nr 887. H. Samsonowicz (*W sprawie początków patrycjatu miast polskich*. W: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w 50-lecie pracy naukowej*. Warszawa 1991, s. 567) omawia tę sprawę jako przykład kontaktów rodzinnych i gospodarczych mieszczan z niższym duchowieństwem. Nie ma dowodów na związki rodzinne Keczerów z plebanem Rejnboldem, aczkolwiek nie można tego wykluczyć.

¹³ J. Lepiarczyk (*Fazy budowy kościoła Mariackiego w Krakowie (wieki XIII—XV)*. „Rocznik Krakowski” 1959, T. 34, s. 193) wiązał ten kontrakt lokacyjny bądź z planami budowy, bądź nawet z jakąś jej fazą. Por. E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 83.

¹⁴ KDKK, T. 2, nr 242.

¹⁵ KDMK, Cz. 2, nr 368.

Albert, którego uczyniła wykonawcą swej woli. Miał on, za zgodą rajców, czuwać nad tym, aby dochody ze sklepu piekarskiego trafiały do kasy kościoła Mariackiego. Największymi beneficjentami okazali się tutaj franciszkanie, ale na drugim miejscu była świątynia Najświętszej Panny Marii. Wartość sklepu piekarskiego, który Sulisława ofiarowała temu kościołowi, można oszacować na kilkadziesiąt grzywien¹⁶. Dopiero na trzecim miejscu znalazł się klasztor kaznodziejów. Uderza brak jakiegokolwiek zapisu na rzecz biednych. Kolejna darowizna na rzecz kościoła Najświętszej Panny Marii jeszcze wyraźniej, niż legat Sulisławy, wiedzie nas do rodziny wójtowskiej, władającej Krakowem od ostatniej ćwierci XIII wieku. W rok po buncie, którego konsekwencją była ucieczka wójta Alberta z Krakowa, w 1313 roku matka wójta Alberta, wówczas już niewątpliwie wdowa po wójcie Henryku, przekazała pół parceli na rzecz poszerzenia cmentarza przy kościele Mariackim¹⁷. W zapisie z księgi miejskiej została ona nazwana „starą panią”, imienia jej niestety nie podano. Nie można wykluczyć, że była ona tożsama ze wspomnianą wcześniej Sulisławą. Do najstarszych zapisów należy legat uczyniony przez Tymona Starego, który w 1316 roku zapisał w testamencie dożywotnio ćwierć swego dworu żonie Gertrudzie, po jej śmierci zaś ta ćwierć miała być sprzedana i przeznaczona na budowę kościoła Mariackiego. Z tego wczesnego okresu znamy tylko jednego mieszczanina o tym imieniu, a mianowicie Tymona słodownika, poświadczonego na urzędzie ławnika krakowskiego w 1289/1290 roku¹⁸.

W 1318 roku Marusza, wdowa po mieszczaninie Wilhelmie, oświadczyła, że jej mąż, chcąc zapewnić swej duszy zbawienie, zapisał czynsz w wysokości 1 grzywny z parceli i połowy dworu *Lexandri* przy ul. Szewskiej (domu należącego niegdyś do Aleksandra Polaka) z przeznaczeniem na światło w kościele Panny Marii. Odmienne niż się sądzi w literaturze — nie jest to zapis wdowy Maruszy, lecz jej męża Wilhelma¹⁹. Pewne dane wskazują, że był nim Wilhelm

¹⁶ J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich, cz. 1.* „Rocznik Krakowski” 1913, T. 15, s. 46), rozpatrując zapis 5 sklepów piekarskich poczyniony w 1313 r. na rzecz Henryka z Raciborza, porównywał wartość każdego z nich do wartości kamienicy.

¹⁷ NKRRK, nr 270. Według moich ustaleń, jeden z domów należących do wójta Alberta stał w Rynku, obok cmentarza kościoła Mariackiego.

¹⁸ Tamże, nr 358.

¹⁹ Tamże, nr 477 („Wilhelmus [...] faciens testamentum [...] unam marcam grossorum censuale[m] [...] ecclesie sancte Marie Virginis dedit et legavit pro luminibus”). E. Piwowarczyk (*Dzieje kościoła...*, s. 84) twierdzi, że Marusza uczyniła jeszcze 1 legat na rzecz kościoła Mariackiego, a powołuje się na zapiskę NKRRK, nr 487 z tego samego roku. Zapiska ta podaje, że Marusza, wdowa po Wilhelmie, za zgodą rady miejskiej Krakowa sprzedała 1 grzywnę czynszu na dworze *Lexandri* przy ul. Szewskiej za 8 grzywien, które to pieniądze były dane „ad fabricam ecclesie sancte Marie Viginis”. Nie wydaje mi się, aby można to traktować jako nowy legat Maruszy, tym bardziej że cytowana zapiska kończy się zdaniem, że tę grzywnę czynszu Marusza oddała Aleksandrowi. Aleksander Polak był właścicielem tej nieruchomości jeszcze w 1332 r. (nr 1076).

z Orientu, ławnik znany z zapisek z 1311, 1314 i 1316 roku, tożsamy z występującym w źródłach Wilhelmem, krewnym Bertoldowej²⁰.

Pierwszy przywilej odpustowy wystawiony w 1321 roku wskazuje, że budowa kościoła była już ukończona w stopniu pozwalającym wiernym na uczestniczenie w nabożeństwach. Za odwiedzenie świątyni przyznawano wówczas odpust czterdziestodniowy i nawoływano, aby nadal łożyć *ad fabricam* oraz na wszystkie rzeczy potrzebne do wyposażenia. Konsekracja nastąpiła prawdopodobnie rok wcześniej²¹. Według historyków sztuki, kościół Mariacki otrzymał formę trójnawowej hali z fasadą zachodnią zamkniętą 2 wieżami. Henryk Samsonowicz zastanawiał się niegdyś, czy kościół halowy służył „akcentowaniu równości wszystkich członków gminy miejskiej, niezależnie od tego, w której nawie by się znajdowali”²². Pozostawiając, w kontekście Krakowa i jego świątyni, to ważne pytanie bez odpowiedzi, wskazać musimy, że zapoczątkowanie budowy kościoła halowego przypadało na znany przecież dobrze okres dominacji wójta dziedzicznego nad miastem²³.

Nie jest słuszna wyrażana w literaturze opinia, że rada miejska dopiero od lat dziewięćdziesiątych interesowała się świątynią Mariacką²⁴. Wykonawcami legatu matki wójta Alberta w 1313 roku mieli być rajcy krakowscy²⁵. W 1325

²⁰ Identyfikację opieram na następujących przesłankach: w 1318 r. występowała Marussa, wdowa po Wilhelmie, a w 1320 r. jako wdowa po Wilhelmie z Orientu wystąpiła Małgorzata (Marussa od Margot, niemieckiej formy imienia Małgorzata). Małgorzata w 1320 r. wspomina swojego ojca Bertolda, właściciela kramu sukiennego — NKRRK, nr 595. Wilhelm ławnik pojawił się w 1311 i 1316 r. jako krewny (zięć) Bertoldowej, a w 1314 r. jako Wilhelm z Orientu. Wykluczyć należy identyfikację z rajcą i wójtem Wilhelmem, działającym w okresie ok. 1303—ok. 1330.

²¹ KDMK, Cz. 2, nr 370; por. J. Lepiarczyk: *Fazy budowy...*, s. 194; zob. dalej przyp. 186.

²² H. Samsonowicz: *Złota jesień polskiego średniowiecza*. Warszawa 1971, s. 209; podstawowe dane z zakresu historii sztuki zob. J. Lepiarczyk: *Fazy budowy...*, s. 186—191; KZSP, T. 4, Cz. 2, s. 1; zob. też P. Pencakowski: *Kiedy powstał gotycki korpus bazylikowy kościoła Mariackiego w Krakowie i kto go budował? W: Magistro et Amico amici discipulique. Lechowi Kalinowskiemu w osiemdziesięciolecie urodzin*. Kraków 2002, s. 245—255.

²³ Dodajmy jeszcze, że pleban Rejnbold, kanonik krakowski, znany od 1294 r., oraz jego prawdopodobny następcą magister Franciszek, poświadczony jako pleban w okresie 1308—1318, pochodzili z nominacji biskupów krakowskich, popierających rządy czeskie — T. Nowakowski: *Krakowska kapituła katedralna wobec panowania Przemyślidów w Małopolsce w latach 1292—1306*. Prz. Hist. 1991, T. 82, s. 1—20; Z. Kozłowska-Budkowa: *Franciszek z Krakowa*. W: PSB, T. 7, s. 77.

²⁴ S. Kutrzeba: *Finanse Krakowa w wiekach średnich*. „Rocznik Krakowski” 1900, T. 3, s. 118 — osobna rubryka wydatków na kościół, oczywiście Mariacki, ale nie rozwija tego wątku. Podaje tylko, że w rachunkach rady miejskiej jest rubryka „*pro ecclesia*”, ale zupełnie tego nie omawia. Píše także, że „pod koniec w. XIV wzmaga się zainteresowanie krakowskich rajców kościołem” (s. 12), na co wskazuje osobna rubryka w rachunkach miejskich. Ogólnie o tych wydatkach wypowiada się ostatnio M. Starzyński (*Krakowska rada...*, s. 126—127), pisząc, że rada miejska przeznaczała na kościół niewielkie kwoty. Pogląd ten jest bardzo dyskusyjny, zob. dalej przyp. 37 i odpowiadający mu tekst.

²⁵ NKRRK, nr 270.

roku napotykaemy na kolejny ślad opieki rady miejskiej nad kościołem Panny Marii. Był bowiem jakiś zapis testamentowy, opiewający na połowę parceli i dworu przy ul. św. Floriana, przeznaczony na potrzeby budowy kościoła Panny Marii. Nieruchomość ta sąsiadowała z dworem Hilli, wdowy po Henekinie Sere²⁶. Rada miejska była dysponentem tego zapisu, gdyż odsprzedała tę połowę dworu słodownikowi Konradowi²⁷. Transakcje dokonywane przez radę, których przedmiotem były legaty kościoła Mariackiego, należy rozumieć jako puszczanie ich w dzierżawę. Wiadomo także, że wityryk świątyni Panny Marii, działający z ramienia rady, był w 1332 roku dysponentem domu zwanego *Oleatricis*, stojącego koło łaźni Panny Marii przy ul. Krzyża Świętego²⁸. Nie udało się ustalić, kto ten dom ofiarował kościołowi. Dowodnie już w pierwszej ćwierci XIV wieku rada miejska Krakowa uczestniczyła w opiece nad świątynią²⁹. Trzeba też dobitnie podkreślić, że poświadczony źródłowo funkcjonowanie wityryka wskazuje na pełną kontrolę rady miejskiej nad sprawami majątkowymi głównego kościoła parafialnego. Z zapiski z 1332 roku wynika, że wityryk świątyni Mariackiej funkcjonował już wcześniej, nie ma tu bowiem mowy o jego wyznaczeniu³⁰. W 1332 i 1345 roku był nim Hejn-cze (Henryk) Schere³¹. Wiadomo, że działał w Krakowie od ok. 1319 roku,

²⁶ Tamże, nr 750 wymienia tylko sąsiedztwo wdowy po Sere. Zapiska z 1328 r. wzmiankuje Hillę, wdowę po Henekinie Sere, która ustąpiła z połowy dworu przy ul. Floriańskiej, kupionej za pieniądze swego ojca Hejnmana Edela, żonie Hanka, syna Mikołaja Morica (nr 956), wraz z dziećmi ustąpiła z pozostałej połowy dworu Janowi Romanczowi (nr 957).

²⁷ Tamże, nr 750.

²⁸ Tamże, nr 1090. Rada i wityryk odstąpili go rzeźnikowi Janowi Fullegrabemu. Jan Fullegrabe oddał Hankowi Schoncremerowi połowę domu i gruntu niegdyś *Oleatricis* (nr 1167). O tym, że rada finansowała budowę kościoła, a wityryk ją reprezentował w 1. połowie XIV w., pisał już E. Długopolski: *Katalog Kościoła N. Panny Marii w Krakowie*. „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1906, T. 6, s. 2.

²⁹ Można to wesprzeć także opinią J. Domaśłowskiego, A. Karłowskiej-Kamzowej, M. Korneckiego, H. Małkiewiczówny (*Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*. Poznań 1984, s. 198), że malowane maswerki w wieży północnej, datowane na przełom 1. i 2. ćwierci XIV w., powstały z fundacji krakowskiej rady miejskiej.

³⁰ Już M. Friedberg (*Założenie i początkowe dzieje...*, s. 12) stwierdzał, że kościołem Mariackim w 1332 r. zajmował się prowizor wyznaczony przez radę. Dla porównania wskażemy, że we Wrocławiu dowodnie od 1359 r. wityrycy kościoła św. Elżbiety byli wyznaczani przez radę miejską. J.C.H. Schmeidler: *Die evangelische Haupt- und Pfarrkirche zu St. Elisabeth*. Breslau 1857, s. 59. Niektóre identyfikacje M. Friedberga (*Założenie i początkowe dzieje...*, s. 12) są błędne. Np. próżno szukać wityryka kościoła Mariackiego w zapiskach z 1342 r., występuje w nich Henryk Turyng, ale jako wityryk (opiekun) jednego z mieszczan biorących udział w transakcji (NKRK, nr 1463). Wbrew źródłom poświadczającym od 1332 r. wityryków H. Zaremska (*Bractwa w średniowiecznym Krakowie*. Wrocław 1977, s. 73), a za nią E. Piwowarczyk (*Dzieje kościoła...*, s. 74) piszą o związkach rady z kościołem dopiero od 1390 r. M. Starzyński (*Krakowska rada...*, s. 126) pisze ostatnio, że „co najmniej od lat trzydziestych XIV w. rajcy w asyście wójta i ławników wyznaczali prowizora kościoła”.

³¹ NKRK, nr 1090, 1548.

jako wójt został wymieniony w 1336 roku, a w latach 1341—1344 zasiadał w składzie rady miejskiej³². Przykład Henryka Schere wskazuje, że wityryk kościoła Mariackiego wchodził w skład elity władzy. W 1370 roku funkcję tę pełnił niebędący rajcą ani ławnikiem kramarz Michał³³. W 1393 roku nieznanymi z imienia wityryk kościoła Mariackiego pobrał od rady 16 groszy na zakup 16 kamieni na posadzkę w świątyni³⁴. Ponadto na podstawie zapiski z 1332 roku można zauważyć, że rada miejska sprawowała kontrolę nad jednym z budynków stojących obok kościoła Mariackiego. O sprawowaniu przez nią kontroli nad terenem cmentarza świadczy z kolei dokument z 1338 roku, w którym rajcy krakowscy zwrócili się do papieża Benedykta XII z prośbą o udzielenie odpustów wiernym nawiedzającym kaplicę na cmentarzu kościoła Mariackiego³⁵. Czytamy w nim, że Mikołaj Wierzynek tę kaplicę „edificavit in cimiterio sance Marie apud nos”. Określenie „apud nos” wskazuje, moim zdaniem, na zgodę rady miejskiej na tę fundację³⁶.

³² Poświadczony w 1319 r. jako Hejnko, syn Scherera (tamże, nr 537); w 1332 r. poświadczony jako ojczym kupca Hanko Kunne (nr 1103, 1397). Jako wójt — nr 1194 (przeoczył tę zapiskę M. Starzyński: *Krakowska rada...*, s. 229, który zna Scherera tylko jako rajcę i kramarza). Jako rajca — NKRR, nr 1397, 1424, s. 167.

³³ Jako kramarz i wityryk kościoła Mariackiego wymieniony podczas przekazywania Rotchinowi czynszu z ogrodu pod miastem należącego do tego kościoła — *Księgi ławnicze krakowskie 1365—76 i 1390—97*. Wyd. S. Krzyżanowski. Kraków 1904 (dalej: KŁaw), nr 503. Nie pojawia się więcej w tej funkcji. W 1370 r. jako opiekun Klary, wdowy po Hugelinie, przy zawieranej przez nią transakcji (nie dotyczy kościoła Mariackiego) wystąpił Michał kramarz, „vitricus ecclesie” (nr 480). Nie podano wezwania, ale wydaje się wysoce prawdopodobne, że chodzi tu o wityryka kościoła Mariackiego. Po raz pierwszy kramarz Michał pojawił się w 1368 r. (nr 297), tylko z dopiskiem kramarz pojawiał się w 1372—1375 r. (nr 683, 780, 946, 1012, 1044, 1093), nawet gdy chodziło o przekazanie czynszu dla kościoła Mariackiego, zob. nr 1012. W 1397 r. wityrykiem kościoła Panny Marii był Jan Bozeniecz — NKRR, s. 157.

³⁴ NKRR, s. 303. W rachunkach rady miejskiej zwraca uwagę wzmianka z 1398 r. o „pieniądzach kościoła Mariackiego” (zob. s. 319), co sugeruje istnienie osobnego funduszu. Być może na ten fundusz wpływały okresowo pieniądze od rady miejskiej, np. gdy w 1394 r. rada miejska kupiła 2 części domu naprzeciw szkoły kościoła Najświętszej Marii Panny i uzyskaną sumę 100 grzywien przeznaczyła dla kościoła Mariackiego — KDmK, Cz. 1, nr 80.

³⁵ KDmK, Cz. 1, nr 325.

³⁶ Dokument z 1338 r., określający ten obiekt jako „ossuarium”, nie wymienia wezwania tej kaplicy. Krótko można powiedzieć, że fundacja Wierzyńka przeszła ewolucję od kostnicy, w której zbierano porzucane po cmentarzu kości ludzkie, do „normalnego” kościoła. J. Wyrozumski (*Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*. Kraków 1992, s. 283) stwierdza tylko, że Mikołaj Wierzynek wznosił w 1338 r. kaplicę na cmentarzu. Warto dodać, że cytowany dokument z 1338 r. mówi o fundacji Wierzyńka dokonanej „quandam”, co wskazuje raczej na okres przed 1338 r. Istotne spostrzeżenia co do chronologii działalności Mikołaja Wierzyńka wnosi G. Lichończak (*Najstarsze dzieje rodziny Wierzyńków w Krakowie*. „Krzysztofory” 1981, nr 8, s. 41), wykazując, że zakup wójtostwa wielickiego w 1336 r. zaangażował go w sprawy tego miasta, na niekorzyść Krakowa. W dokumencie z 1338 r. dotyczącym omawianej kaplicy Mikołaj Wierzynek został wymieniony jako ten, który „quandam capellam edificavit in cimiterio Sancte Marie”, co w kontekście ustaleń G. Lichończak pozwala

Bezpośrednie działania rady krakowskiej na rzecz świątyni Mariackiej ukazują dopiero rachunki z lat dziewięćdziesiątych. Z moich wyliczeń wynika, że na budowę, poprawki oraz malowanie wnętrza, ołtarzy i krucyfiksu oraz na okna rada wydała co najmniej 326 grzywien³⁷. Były to wydatki na zakup materiałów potrzebnych do budowy: na drewno³⁸, cegły i zaprawę murarską³⁹, ołów⁴⁰, a także na kamień i jego łamanie, by wykonać posadzkę⁴¹. Rada finansowała prace przy oknach kościoła⁴², oknach zakrystii⁴³ i przy wykonywaniu posadzki⁴⁴ oraz budowę ścian korpusu przez mistrza Wenera⁴⁵. Niestety, musiała płacić (i to aż 91 grzywien) kolejnemu mistrzowi — Henrykowi Parlerowi, za rozebranie murów, które okazały się wadliwie postawione⁴⁶. Finansowała też pracę mistrza Schosberta, który stawiał ściany⁴⁷, i opłacała także

datować tę jego fundację na czas przed 1336 r. W KZSP, T. 4, Cz. 2, s. 95 pisze się o wybudowaniu przez Wierzyńka w 1338 r. kostnicy. Ostatnio M. Starzyński (*Krakowska rada...*) w ogóle nie omawia tego dokumentu w kontekście działań rady, pomija także fundację kaplicy św. Barbary przy opisywaniu działalności Mikołaja Wierzyńka Starszego. Późniejsze zainteresowanie rady miejskiej kaplicą św. Barbary poświadczają np. zapiski z 1394 r.: NKRRK, s. 103 i 1396 r.: s. 149—150.

³⁷ Jest to ważna kwestia, gdyby ktoś zechciał zająć się frapującym zagadnieniem kosztu budowy kościoła Mariackiego w XIV w. P. Kalina (*Architecture as a mise-en-scène of Power: The Tyn Church of the Virgin Mary in Prague in the Pre-Hussite Period.* „Umění” 2004, 52, no. 2, s. 125) podaje, że ukończenie kościoła św. Wita w Českym Krumlovie pochłonęło w XIV w. 310 kóp groszy praskich, co w przeliczeniu daje 387 i pół grzywny.

³⁸ 1392: NKRRK, s. 302.

³⁹ Tamże, s. 117 w sprawie 15 cegieł; s. 138: rachunek za cegły, kamienie i cement; 1397: rajcy witrykowi kościoła Panny Marii Janowi Bozenieczowi wypłacili 16 grzywien „quas antea ab eodem super lateribus tecti acceperunt” (s. 157).

⁴⁰ 1393: tamże, s. 306 (4 cetnary).

⁴¹ 1394: *convencio* uczynione między rajcami Krakowa z jednej strony a kamieniarzami „secantes lapides ad testudinem ecclesie Sancte Marie” z drugiej strony, „quod quolibet eorumdem lapidarum seu sectorum lapidum pro suis laboribus qualibet septimana habere debeat XX grossos monete communiter in Regno Pololonie decurrentis. Et quod iidem lapicide in incipiendo labore et desinendo, obedire debent suo magistro et quod dictum precium infra hinc et festum sancti Galli nec minuti debeat nec augeri, debent eciam iidem lapicide in omnibus ad dictam laborem pertinentibus iuxta predicti ingredi iussionem, eidem in omni fore obedientes” — tamże, s. 109—110.

⁴² 1392: tamże, s. 302.

⁴³ 1393: tamże, s. 314; 1396: s. 314.

⁴⁴ 1392: tamże, s. 302.

⁴⁵ 1395: tamże, s. 310; 1397: s. 317. Mistrz Werner był przez radę doceniany, o czym świadczy płacenie mu także za czas choroby czy za podróż do Pragi.

⁴⁶ 1394: „litera est scrobenda magistro Henrico Parlier recognicionis 91 marcas racione rinne ecclesie Sancte Marie” — tamże, s. 111; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 96. J. Jerzewicz (*Stargard i Mediolan...*, s. 197) pisze o niezwykle szerokim działaniu przedsiębiorstwa Parlerów, którzy są obecni, jego zdaniem, „niemal na każdej wielkiej budowie w środkowej Europie drugiej połowy XIV w.”.

⁴⁷ 1397: NKRRK, s. 318.

inne prace muratorskie⁴⁸. Przy tej okazji wzmiankowani zostali: mistrz ceglarz Parchowicz oraz mistrzowie zaprawy cementowej: Mewerer i Piotr⁴⁹. W 1397 roku przysięgę za mistrza Wenera złożyli: nieznanzy z imienia witrażownik, murator Andrzej, malarz Pudsil, złotnik Arnold, konwisarz Hejncze, *lathomus* Krystian oraz wymienieni bez zawodów: Pampirlin, Stanginwalt oraz Hanus Kannngiser⁵⁰.

Na szczególną uwagę zasługują te pozycje rachunków rady, z których wynika, że płaciła ona nie tylko za proste pobielenie ścian, ale i czuwała nad wykonaniem fresków oraz witraży. Do prac malarskich zatrudniony był mistrz Mikołaj, siostrzeniec Gertrudy, wdowy po Jakuszu malarzu. Sklepienie miało być ozdobione 3 krzyżami, za każdy mistrz Werner miał otrzymać 20 grzywien⁵¹.

Osobno powinniśmy traktować wydatki rady na coś, co można ogólnie określić jako piśmiennictwo religijne i obsługę prawną. Są to sumy za pergamin, jedwab i wosk do sporządzenia dokumentów potwierdzających status zakrystianina oraz kwota dla pisarza, który miał spisać historię Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, i osobno za pergamin na to dzieło. Rada zakupiła także 2 psalterze, płacąc za nie 9 grzywien⁵². Łącznie wyszczególnione tu wydatki opiewały na ok. 25 grzywien.

Trzecia grupa kosztów związanych z kościołem Najświętszej Marii dotyczy szkoły parafialnej. Są one określane zazwyczaj jako *super reformatione* lub *pro edificiis*, co niewątpliwie odnosi się do remontu budynku; w jednym tylko miejscu zapisano, że kwota jest przeznaczona na bibliotekę⁵³. W sumie wszystkie wydatki rady miejskiej, omówione w tych trzech grupach, wyniosły w latach dziewięćdziesiątych ok. 390 grzywien.

Zapewne rada miejska przyczyniła się również do sfinansowania budowy organów w kościele Mariackim. Do księgi bractwa przy tej świątyni został wpisany organista Andrzej, którego imię zapisano w sąsiedztwie wpisów o mieszczanach żyjących w drugiej połowie XIV wieku⁵⁴. Należy

⁴⁸ 1397: tamże, s. 317; w 1399 r. „concordia liberarie circa sacristiam ecclesie parochialis S. Mariae cum muratore facta in cedula per sacristianum assignata” — s. 202—203.

⁴⁹ Tamże, s. 306.

⁵⁰ Tamże, s. 170.

⁵¹ 1395: tamże, s. 310, 313—314; 1397: s. 159, 162, 166. Umowa z witrażystą w 1399 r. przewidywała, że rajcy Krakowa „recepterunt pro penis diversorum excessuum a Theodorico folcz 50 grzywien de quibus sibi ad petitionem honestum virorum fuerunt 30 grzyw. earumdem pecuniarum fuerunt pro fenestra maiori Ecclesie S. Marie assignate” — s. 204.

⁵² Tamże, s. 303, 306, 314, 317, 318, 324.

⁵³ Tamże, s. 314, 317, 321, 324, 326.

⁵⁴ J. Mitkowski: *Księga zmarłych bractwa kościoła Panny Marii w Krakowie (wiek XIV—XVIII)*. St. Hist. 1968, T. 11, z. 1, s. 83. Warto tu wskazać, że jakiś Andrzej był pomocnikiem organmistrza Jana, który w 1385 r. podjął się remontu organów kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu. Ze względu na oczywisty fakt, że organistów nie było wówczas wielu, można chyba utożsamiać

też zauważyć, że osobną pozycję zajmuje wynagrodzenie dla lektora psalterza⁵⁵.

Wracając do analizy legatów mieszczańskich, stwierdzamy, że po konsekracji kościoła halowego ofiarność mieszczan nie ustała, przy czym jest charakterystyczne, że po 1320 roku znaczna część legatów na świątynię Mariacką pochodziła od mieszczan planujących pielgrzymkę do miejsc świętych. H. Manikowska wykazała, że pielgrzymki i kult Męki Pańskiej miały wielkie znaczenie dla tworzenia programu religijnego w miastach średniowiecznych⁵⁶. W roku 1321 Alusza, wdowa po Ottonie — niewątpliwie ławniku Ottonie z Miechowa, występującym w latach 1310—1313 — wybierając się na pielgrzymkę do Rzymu, uczyniła obszerny zapis na rzecz kościołów krakowskich i szpitala. Największą hojność przejawiała wobec świątyni Najświętszej Panny Marii, której zapisała na budowę 20 grzywien, katedrze 4 grzywiny, tyle samo kościołowi braci kaznodziejów, chorym w szpitalu zaś 3 grzywiny. Jej brat Mikołaj otrzymać miał tylko 1 grzywnę, wszystkie pola zaś, które posiadała pod miastem, zapisała Hankowi, synowi swojej siostry⁵⁷. Kolejny legat pochodzi od wdowy po kupcu, właścicielu kramu Janie Gelhor, zmarłym ok. 1332 roku. W 1336 roku pani ta, wybierając się *ad limina sanctorum*, oddała swoją połowę kramu kościołowi Mariackiemu *ad opus ecclesie*⁵⁸. Z lat 1325, 1326 i 1338

go z organistą kościoła Mariackiego; por. J. Rajman: *Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie*. W: *Cracovia — Polonia — Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdzieste stulecie pracy naukowej*. Kraków 1995, s. 151—152. M. Friedberg (*Założenie i początkowe dzieje...*, s. 15) przytoczył wzmiankę z 1399 r. o wydatku rady miejskiej na organy w kościele Mariackim. Za nim powtarza tę informację A. Sudacka: *Zabytkowe organy w kościele Mariackim*. „Rocznik Krakowski” 1994, T. 60, s. 53. Jej zdaniem, M. Friedberg opierał się na zapisie z rękopisu w AP Kraków, sygn. 1589, który określała jako „Registrum perceptorum proventuum Civ. Crac.” obejmujące, rzekomo, okres 1325—1399. Rękopis ten faktycznie obejmuje rachunki z lat 1395—1399, a w wydanych drukiem rachunkach z 1399 r. (NKRK, s. 322—324) nie ma wzmianki o organach. Sprawa wymaga więc sprawdzenia podstawy rękopiśmiennej.

⁵⁵ 1395: NKRK, s. 310.

⁵⁶ H. Manikowska (*Jerozolima — Rzym — Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*. Wrocław 2008, s. 225) podaje, że w źródłach krakowskich odnotowano ok. 100 mieszczan-pielgrzymów. O warunkach i kosztach pielgrzymowania zob. D. Quirini-Popławska: *Wenecja jako etap podróży do Ziemi Świętej w XIII—XV wieku*. W: *Peregrinationes: pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*. Red. H. Manikowska, H. Zaremska. Warszawa 1995, s. 137.

⁵⁷ NKRK, nr 616. Może to ona jeszcze w 1341 r. jako wdowa po Ottonie pół kramu oddaje rajcom, pieniądze z czynszu zaś mają być na biednych (nr 1407). Z innej zapiski można wywnioskować, że jej siostrzeńcem był Hanko, brat Modela, czyli zapewne Jana Modila, ławnika i rajcy w latach dwudziestych XIV w. Hanko, brat Modela, w 1326 r. ustąpił z pól, łąk i ogrodów koło Prądnika Aluszy, wdowie po Ottonie (nr 827).

⁵⁸ Tamże, nr 1196. Kupiec Jan Gelhor występuje od 1318 r., imienia jego żony nie zapisano. Hanko Gelhor, zapewne syn Jana, był spowinowacony z Hermanem Turingiem, zob. nr 524, 1342, 1463.

pochodzą kolejne przywileje odpustowe dla wiernych, którzy odwiedzają świątynię Mariacką⁵⁹. Ok. 1345 roku Gertruda, wdowa po Mikołaju z Kluczborka, zapisała połowę sklepu piekarskiego na *fabrica ecclesiae* Panny Marii, drugą — na ludzi ubogich. Jej mąż był wieloletnim ławnikiem w okresie 1323—1333. W 1345 roku Henryk Schere, jako reprezentujący kościół Panny Marii, tę ławę chlebową oddał Kunczmanowi, kowalowi miedzi⁶⁰.

W 1354 roku Mikołaj Wierzynek, wraz z mieszczanami: Hermanem Kranczem, Piotrem z Brzegu i szlachcicem Ottonem z Pilczy, odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej⁶¹. Znany już z rzadko spotykanego dzieła, jakim było ufundowanie odrębnie usytuowanej kaplicy⁶², po powrocie z pielgrzymki rozpoczął swą wielką inwestycję w kościele Mariackim. Ufundowanie przez niego prezbiterium to fakt bezsporny, jest bowiem poświadczony zarówno w dokumencie Mikołaja i Jana Wierzyneków z 1430 roku, jak i przez Jana Długosza oraz w niezachowanym napisie epitafijnym znanym tylko z odpisu Ambrożego Grabowskiego. W 1425 roku Konstancja Warszowa, wnuczka stolnika Wierzyńka, na łożu choroby przeznaczyła czynsz 14 grzywien na rzecz ołtarza w kościele Najświętszej Marii Panny i wyznaczyła altarystą Mikołaja Czansera. Prawo patronatu należało wtedy do niej, co oznacza, że odziedziczyła je po dziadku i ojcu. Przekazała je wówczas swoim krewnym: rycerzowi Mikołajowi Wierzyńkowi i jego bratu panu Janowi Wierzyńkowi. Z dokumentu z 1430 roku, wystawionego przez wspomnianych krewnych Konstancji: Mikołaja Wierzyńka, dziedzica Śledziejowic, i Jana Wierzyńka, dziedzica Garlicy, wynika, że jest to *altare summum* i że ołtarz ten wraz z całym chórem wybudował *avus noster* stolnik Wierzynek⁶³. Odpis dokona-

⁵⁹ KDmK, Cz. 2, nr 371, 372, 377. W przywilejach tych przywoływano nazwiska osób, którym przypisywano uproszenie o przyznanie odpustów. Byli to: Jan *Suevi* w 1325 r., Mikołaj Ruthenus w 1326 i Dytryk *de Senele* w 1338 r. Dokumenty określają ich wyłącznie jako „dilecti filii nostri” i nie wiadomo dokładnie, kim ci ludzie byli. Mikołaj Ruthenus kojarzy się z rajcą krakowskim z tego okresu, który w 1330 r., szykując się do pielgrzymki do Grobu Pańskiego, zadysponował swoim majątkiem (jako rajca poświadczony w NKRRK, nr 523 i 569). W 1330 r. ustąpił swojemu synowi Janowi plac z domem murowanym przy ul. Żydowskiej, gdyby jednak powrócił z pielgrzymki, dom ten ma wrócić do niego. Swojej córce Annie Młodszej zapisał 100 grzywien (nr 1036). Dodać jednak trzeba, że Mikołaj Ruthenus to także przeor dominikanów sandomierskich i biskup przemyski w latach 1353—1354 — *Vetera Monumenta Poloniae, Lithuaniae et Vaticana*. Wyd. A. Theiner. Romae 1869 (dalej: *Vetera Monumenta*), s. 453; BP, T. 2, nr 637 i nast. Nie potrafię zidentyfikować 2 pozostałych, nie wiem, czy są to mieszczanie (w XIV w. osoby o tych imionach w Krakowie nie występują), czy biskupi.

⁶⁰ NKRRK, nr 1548.

⁶¹ BP, T. 2, nr 719 i MPV, T. 3, s. 349.

⁶² Rzadkość takiego dzieła ukazuje dla miast pruskich P. Oliński: *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych*. Toruń 2008, s. 59.

⁶³ E. Długopolski: *Katalog...*, nr 28 i 39. Z ołtarzem głównym łączyłbym zapiskę z 1383 r. o mszach do Najświętszej Marii Panny: „super ipsius altare in ecclesia [...] virginis Marie” — KDKK, T. 2, nr 320, s. 97.

ny przez Grabowskiego głosi, że stolnik Wierzynek zmarł w dzień św. Franciszka (4 października) w 1360 roku, i tytułuje go *fundator chori istius*. Na tej podstawie przyjmuje się, że ów sfinansował przed 1360 rokiem budowę prezbiterium i został tam pochowany⁶⁴. Byłby to zatem pierwszy źródłowo poświadczony pochówek we wnętrzu tej świątyni⁶⁵. Rok 1360 uchodzi także za koniec budowy prezbiterium. Doczekało się ono kilku studiów z zakresu historii sztuki, w których podejmowano motyw wpływu pielgrzymki. Przy maswerkach w prezbiterium pracowali kamieniarze alzaccy, z Niederhaslach i Strasburga⁶⁶. Interesujący jest domysł T. Węclawowicza, że Wierzynek działał z polecenia rady miejskiej⁶⁷. Paul Crossley uważa, że prezbiterium to miało cechy prywatnej kaplicy Wierzyńka, a analogii dopatruje się w licznych *Stifterkapelle* na terenie Dolnej Austrii i Styrii. Zastanawia się również, czy prezbiterium było kaplicą grobową Wierzyńka, mniejszą wagę przywiązuje natomiast do hipotezy, że było ono *votum* za pielgrzymkę⁶⁸. Jerzy Gadomski dostrzega w rzeźbach kluczy okiennych postacie niezidentyfikowanego biskupa, św. Krzysztofa i św. Katarzynę⁶⁹. T. Węclawowicz sądzi, że biskupem tym może być św. Mikołaj (jako patron Mikołaja Wierzyńka Starszego), a umieszczenie św. Katarzyny tłumaczy tym, że takie imię nosiła żona Wierzyńka. Ulokowanie wizerunku św. Krzysztofa uzasadnia się tym, że był on patronem pielgrzymujących⁷⁰.

⁶⁴ G. Lichończak: *Najstarsze dzieje rodziny Wierzyńków...*, s. 45.

⁶⁵ Statut biskupa krakowskiego Nankera z 1320 r. głosił, że wewnątrz świątyni mogą być chowani tylko duchowni, dobroczyńcy kościoła i przedstawiciele możnych rodów. Omawia to zarządzenie K. Wójcik: *Prawo cmentarne w Polsce do połowy XVI w.* „Polonia Sacra” 1958, nr 10, s. 177; także E. Wiśniowski: *Kościół parafialny i jego funkcje społeczne w średnio-wiecznej Polsce*. „Studia Theologica Varsoviensia” 1969, 7, s. 207; H. Zaremska: *Miasto...*, s. 503; tylko dla najznamienitszych był przywilej pochówku w kościele i posiadania tam grobowca.

⁶⁶ „[...] fundator chori istius AD 1360 Francisci Festo die solis dapifer Wirzing obiit” — cyt. za: E. Piwowarczyk: *Wyposażenie wnętrza kościoła Mariackiego w świetle zachowanych archiwaliów (XIII—XV wiek)*. W: *Lapides viventes. Zaginiony Kraków wieków średnich. Księga dedykowana profesor Klementynie Żurowskiej*. Kraków 2005, s. 212; T. Węclawowicz, M. Pietrzykówna: *Maswerki w kościołach Małopolski*. „Rocznik Krakowski” 1989, T. 55, s. 58.

⁶⁷ G. Lichończak: *Najstarsze dzieje rodziny Wierzyńków...*, s. 45; T. Węclawowicz: *Dekoracja figuralna prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie a zagadnienie mecenatu Mikołaja Wierzyńka Starszego*. „Rocznik Krakowski” 1990, T. 56, s. 233—234.

⁶⁸ P. Crossley: *Gothic Architecture in the Reign of Kazimir the Great. Church Architecture in Lesser Poland*. Kraków 1985, s. 103—108, 304, 403.

⁶⁹ J. Gadomski: *Funkcja kościołów fundacji Kazimierza Wielkiego*. W: *Funkcja dzieła sztuki*. Warszawa 1972, s. 55—56.

⁷⁰ T. Węclawowicz: *Dekoracja figuralna...*, s. 234. Kult św. Krzysztofa jako patrona podróżnych, w tym pielgrzymów, a także przewoźników i tragarzy, ukazała G. Benker: *Christophorus. Patron der Schiffer, Fuhrleute Und Kraftfahrer. Legende, Vehrung, Symbol*. München 1975.

Na czas budowy prezbiterium przypada spory zapis pieniężny, jaki fara otrzymała w testamencie Paszka spisany w 1358 roku⁷¹. Zapis jest bardzo szczegółowy, ograniczę się tu tylko do wyliczenia, że kram sukieny przypadł Andrzejowi i jego siostrze, ale tylko dożywotnio. Po ich śmierci miał należeć do kościoła Panny Marii. Ponadto Paszek ofiarował 30 grzywien na świątynię Panny Marii, które to pieniądze miał przekazać Otto, brat Hermana. Na szpital dał 50 grzywien, na kościół kaznodziejów 10 grzywien i tyleż samo przekazał dla klasztoru franciszkanów. W zapisce poprzedzającej ten testament księga miejska wzmiankuje żupnika i rajcę Paszka, toteż nie może być wątpliwości, że hojnym ofiarodawcą był żupnik Paweł (Paszko) rodem z Genui, zwany w Krakowie Gallikiem. Ten jeden z najbogatszych mieszczan krakowskich, zamieszkały w Rynku, występuje w źródłach od 1338 roku. Jego żoną była Elżbieta⁷².

Z 1362 roku pochodzi kolejny przywilej odpustowy dla wiernych odwiedzających kościół Mariacki, wystawiony przez biskupa krakowskiego Bodzętę⁷³. Nie można wykluczyć, że opiekunowie kościoła uzyskali go w związku z finalizowaniem budowy prezbiterium⁷⁴. Po 1358 roku noty w księgach miejskich przestają być systematyczne, co może sugerować, że nastąpiła jakaś przerwa w legatach. Wrażenie to jest mylne, gdyż wraz z zapoczątkowaniem księgi ławniczej otrzymujemy ponownie dużą liczbę wzmianek o ofiarach na kościół. Brak źródeł w postaci ksiąg miejskich od ok. 1358/1360 do ok. 1370 roku tłumaczy, w pewnym sensie, ubóstwo informacji o wyposażaniu kościoła Mariackiego. Był to jednak okres bardzo ważny, gdyż zrealizowano wówczas najstarsze fundacje ołtarzowe. Pierwszym z fundatorów był Mikołaj Wierzynek Młodszy, który prosił w 1365 roku papieża Urbana V o zgodę na ufundowanie ołtarza. Za pośrednictwem Wierzyńka Młodszego o takie zezwolenie zwrócili się także: Herman Krancz, Arnold Welker i Mikołaj Trutil. Papież był proszony nie tylko o zgodę na fundację, ale o przyznanie fundatorowi i jego rodzinie prawa patronatu nad swoim ołtarzem⁷⁵.

⁷¹ NKRRK, nr 1693; por. E. Wólkiewicz: *Testament Anny Isenecher jako źródło do badań mikrohistorycznych. Próba ustalenia kręgu towarzyskiego śląskiej mieszczańki z XIV wieku*. W: „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne”. Nr 6. Częstochowa 2000, s. 385—399, gdzie bogata literatura na temat testamentów mieszczańskich w średniowieczu.

⁷² Obszernie pisał o nim J. Ptaśnik (*Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*. „Rocznik Krakowski” 1911, T. 13, s. 60—61), który jednak nie uwzględnił testamentu ani zapiski o żonie Elżbiecie; por. NKRRK, nr 1624—5 i in.

⁷³ KDmK, Cz. 2, nr 382.

⁷⁴ T. Węclawowicz (*Zagadnienie funkcji wsporników figuralnych pod gzymsem wieńczącym prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie*. Kraków 1985, s. 62) uważa, że w 1360 r. budowa prezbiterium została przerwana, o czym świadczy „niewykończenie kamieniarki pinakli [...] oraz niewytynkowanie wnętrza”. Nie sądzę, aby uniemożliwiało to funkcjonowanie chóru Wierzyńka.

⁷⁵ BP, T. 2, nr 1401. Tekst próby w: E. Długopolski: *Katalog...*, s. 19—20 oraz MPV, T. 3, nr 470; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 131 i Taż: *Fundacje XIV-wiecznych*

Bardzo szybko, bo już 15 maja 1365 roku, papież Urban V zezwolił na ufundowanie ołtarza Hermanowi Kranczowi, przyznając jemu i jego spadkobiercom na wieczność prawo patronatu⁷⁶. Dokument biskupa krakowskiego Floriana z 1380 roku potwierdza fundację nieżyjącego już rajcy Hermana Krancza. Wiemy dzięki temu, że Krancz ufundował ołtarz Bożego Ciała z ministerium św. Longina. Jego siostrzeniec Jan otrzymał tę altarię, a także funkcję zakrystianina⁷⁷.

15 maja 1365 roku papież Urban V wyraził również zgodę na fundację Mikołaja Trutila, zezwalając na wybudowanie i uposażenie ołtarza, przy którym będzie jeden kapłan. Papież przyznał Mikołajowi i jego spadkobiercom wieczność prawa patronatu⁷⁸. Wydaje się, że rajca ten swój zamiar zrealizował, w każdym razie miał na to wystarczająco dużo czasu, gdyż działał jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XIV wieku⁷⁹. Jego żoną była Katarzyna, córka Konrada Vettira i Klary. W wykazie darów dla kościoła Mariackiego z 1397 roku wzmiankowane są przedmioty liturgiczne ofiarowane zarówno przez Vettira (Fettira), jak i wdowę Katarzynę, być może wdowę po Trutilu. Jej darem był mały krzyż *reliquiarum*, wartości kopy groszy. Rajca Fettir (Vettir) ofiaro-

ołtarzy w kościele Mariackim w Krakowie i ich uposażenie do roku 1520. W: *Charisteria Tito Górski oblata. Studia i rozprawy ofiarowane prof. Tytusowi Górskiemu.* Red. S. Stabryła i R.M. Zawadzki. Kraków 2003, s. 203. Trzeba tu zauważyć, że jeżeli Mikołajowi Wierzyńskowi Starszemu przypiszemy, zgodnie z cytowanym wcześniej dokumentem z 1430 r., fundację ołtarza głównego, to otwarta pozostaje kwestia identyfikacji ołtarza Mikołaja Wierzyńka Młodszego.

⁷⁶ ZDKK, Cz. 1, nr 63; BP, T. 2, nr 1403.

⁷⁷ KDKK, T. 2, nr 309. W dokumencie powołano się na bullę papieża Urbana. Krakowski rajca nie zdołał ołtarza w pełni wyposażić, ale sporządził testament, którego wykonawcami byli kapłani: magister Mateusz, pisarz i bakałarz teologii, oraz Jan Krancz, siostrzeniec fundatora. Sprzedali oni w tym celu folwark Krancza na Prądniku, uzyskując kwotę aż 60 grzywien, która stanowiła podstawę finansową altarii. Zapewne praw do tego folwarku zrzekł się Jerzy Czyn (może Czán), również nieżyjący już w 1380 r., mieszczanin. Biskup Jan w 1387 r. potwierdził, że Jan Krancz, altarysta ołtarza Bożego Ciała, posiada jako swoje uposażenie ogrody na Prądniku, a jako fundator ołtarza został wspomniany jego wuj Herman Krancz. W dokumencie tym szczegółowo opisano położenie tych ogrodów oraz przeprowadzone transakcje (nr 345). W 1396 r. Jan Krancz był zakrystianinem kościoła Mariackiego (nr 413). Posiadanie przez Hermana Krancza sołectwa na Prądniku należącym do benedyktynów tynieckich poświadczane jest w 1362 i 1367 r. — ZDM, Cz. 4, nr 968 i KDM, T. 1, nr 291. W 1383 r. odnotowano msze do Bożego Ciała „super altare eiusdem in ecclesia virginis Marie” — KDmK, Cz. 2, nr 389, s. 511. Problem z identyfikacją miał już Długosz, który wymienia „altare Crancz” zaraz po ołtarzu głównym, ale tytułuje go ołtarzem św. Jana Apostoła i św. Zygmunta Króla — LB, T. 2, s. 3. W dokumencie kardynała Demetriusza z 1384 r. dedykacja ta wystąpiła przy ołtarzu Trójcy Świętej, św.św. Stanisława i Waclawa w kaplicy przyziemia jednej z wież.

⁷⁸ Vetera Monumenta, T. 1, nr 852; BP, T. 2, nr 1402. W suplice w formie *Trutlini*, a w dokumencie nazwisko Mikołaja zapisano w formie *Truolini*. W księgach miejskich rajca ten występuje jako Mikołaj Trutil (por. NKRK, nr 1705) i dalej stosując tę formę.

⁷⁹ KŁaw, nr 73 poświadcza go w 1366 r. jako właściciela domu w Rynku. Jako rajca w 1368 r.: NKRK, nr 1705; w 1375 r.: nr 1707; KŁaw — ostatnia zapiska nr 1818 poświadcza jego transakcję w 1393 r.

wał ornat tkany złotem i jedwabiem, wartości 30 grzywien, zasłone ołtarzową (*paliu*) na święta rytu podwójnego, ocenianą na 10 grzywien, i tyleż samo wart ornat z białego atlasu⁸⁰.

Nie mamy także dokumentów potwierdzających bezpośrednio fundację rajcy Arnolda Welkera. W dostępnym mi materiale źródłowym nie znajduję śladów jego ołtarza, co, rzecz jasna, nie wyklucza jego istnienia. Welkera możemy uznać za wielkiego dobrodzieja Mariackiego kościoła. W dokumencie biskupa Piotra Wysza z 1397 roku czytamy, że wielki pozłacany krzyż, wartości aż 100 florenów, był darem mieszczanina *Walkera*, którego możemy z nim identyfikować. Rajca ten ofiarował kościołowi również 2 krzyże na chorągwiach, których wartość oszacowano na 4 grzywny⁸¹.

Ołtarz św.św. Piotra i Pawła był fundacją rodziny Czartków, znanej w Krakowie od początku XIV wieku. Znaczącą pozycję osiągnął Hanko, kupiec sukieny, ławnik i rajca (1340)⁸². W 1396 roku Anna Czartko (*Czarthyn*) ze swoim opiekunem Mikołajem Wofingiem występowała przed radą miejską w sprawie czynszu z gruntu, należącego do Piotra Transzywora, a położonego przy ul. Szewskiej, czynszu przeznaczonego dla ministrów ołtarza św.św. Piotra i Pawła w kościele Mariackim, erygowanych i uposażonych przez śp. Piotra Czartko⁸³, ławnika znanego m.in. z zapiski z 1362 roku⁸⁴. Piotr był zapewne synem rajcy Hanka, jego z kolei synem był Hanko Czartko, który w testamencie z 1395 roku zapisał biednym w szpitalu 10 grzywien, Elżbiecie, żonie Heimilena, 10 grzywien i 2 grzywny na budowę kościoła Panny Marii⁸⁵. Altarystą wspomnianego ołtarza był, w świetle dokumentu z 1397 roku, Jan Tasso⁸⁶. Poświadczony wielokrotnie związek Czartków z ołtarzem św.św. Pio-

⁸⁰ KŁaw, nr 1818; małżeństwo Vettirów zob. NKRRK, nr 1680. Ostatnio E. Piwowarczyk: (*Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 205) wskazuje na fakt zachowania się mensy ołtarzowej z 3. ćwierci XIV w. ołtarza bocznego w prezbiterium i przypuszcza, że jest to ślad po fundacji Trutilla. Ołtarz ten, jej zdaniem, nosił wezwanie Ofiarowania Najświętszej Panny Marii.

⁸¹ Wyszczególnione w dokumencie z 1397 r., zob. dalej. Jako rajca w 1362, 1366—1367 r.: NKRRK, s. 199, nr 1702, 1703.

⁸² Hanko Czartko towarzyszył wójtowi już w 1337 r., jako ławnik w tym samym roku (tamże, nr 1210, 1218 i kolejne nr 1229), był współwłaścicielem połowy kramu sukienego (nr 1340) i ogrodu na Piasku (nr 1351). W 1341 r. wszedł w posiadanie domu przy ul. Św. Jana (nr 1385), a następnie domu w Rynku (nr 1405).

⁸³ Tamże, s. 145; por. E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 135.

⁸⁴ NKRRK, s. 199.

⁸⁵ KŁaw, nr 2069.

⁸⁶ KDKK, T. 2, nr 425. Inny zapis na rzecz tego ołtarza pochodzi od Katarzyny, córki Kachana, która w 1399 r. zapisała czynsz 4 grzywien ze swojego domu koło Bramy św. Mikołaja na rzecz altarystów ołtarza św.św. Piotra i Pawła (NKRRK, s. 211). W 1394 r. poświadczony jest na rzecz tego ołtarza czynsz „super domo Enoch” (s. 110). W 1396 r. Enoch był wykonawcą woli Piotra Czartko, który zapisał 5 grzywien na most przed Bramą św. Mikołaja (s. 139). W 1397 r. rajca Piotr Gerhardsdorf przekazał Janowi Tasso, altaryście kościoła Panny Marii, czynsz 10 groszy rocznie z domu i ogrodu koło browaru przed Bramą św. Mikołaja. Można

tra i Pawła wskazuje, że była to ich rodzinna fundacja. Ponieważ znani nam najstarsi fundatorzy ołtarzy w kościele Mariackim byli rajcami, a najbardziej znaczącym przedstawicielem Czartków był rajca Hanko, jemu byłbym skłonny przypisać założenie tego ołtarza.

W przyziemiach obu wież świątyni Mariackiej powstały 2 kaplice z ołtarzami. Istniały one dowodnie w 1383 roku, z tego roku pochodzi bowiem przywilej odpustowy kardynała Demetriusza dla wiernych nawiedzających te kaplice⁸⁷. Jedna z nich została wówczas określona wezwaniem św.św. Aleksego, Tomasza Apostoła, Michała Archaniola, Marii Magdaleny i Marii Egipcjanki. Być może związek z tą kaplicą miała fundacja Aleksego z Raciborza, rajcy działającego w Krakowie od 1362 roku. W 1391 roku pisarz Hilbrand i Maciej Arnsberg, jako opiekunowie córek śp. Aleksego, stwierdzili, że Aleksy w swoim testamencie zapisał czynsz od 50 grzywien na swoim domu narożnym, który miał po ojcu, na rzecz kaplicy w kościele Panny Marii (*pro capella ad beatam Virginem*). Domysł ten opiera się na zbieżności imienia darczyńcy i wezwania ołtarza, powinien zatem zostać zweryfikowany⁸⁸.

Mimo braku możliwości — na razie — zidentyfikowania ołtarzy fundacji: Wierzynka Młodszego, Trutila i Welkera, możemy wśród fundatorów wyodrębnić wybijającą się grupę rajców. Do kręgu elity władzy zaliczymy także Mikołaja, pisarza miejskiego, który występuje od 1367 do 1375 roku⁸⁹. W rachunkach rady miejskiej z 1393 roku znajduje się zapiska o wypłaceniu *pro altari Nicolai Notarii* (bez kwoty)⁹⁰, co może wskazywać na istnienie ołtarza fundacji Mikołaja. Dla poznania „ostentacji” kościoła Mariackiego pochodzenie fundatorów ołtarzy ma niebagatelne znaczenie. Świątynia ta niewątpliwie była manifestacją pozycji i finansowych możliwości krakowskiej rady miejskiej. W tym kontekście wydaje mi się kwestią bardzo ważną, że już w drugiej połowie XIV wieku pojawiły się również ołtarzowe fundacje mieszczan niebędących rajcami. I tak, Jan Girlach (Gerlak), poświadczony w mieście od początku drugiej połowy XIV wieku jako kupiec, właściciel kramu, słodowni i murowanego domu przy ul. Św. Jana, był fundatorem ołtarza Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii i św.św. Bartłomieja, Krzysztofa i Oswalda Króla. Ołtarz ten powstał ok. 1384 roku⁹¹. W 1393 roku Girlach przekazał 3 grzywny czynszu

wywnioskować z tej zapiski, że ofiarodawcą czynszu była wdowa po Enochu, Jan Tasso zaś, co wiadomo z innego dokumentu, był altarystą ołtarza św.św. Piotra i Pawła (s. 160). W 1397 r. rada zanotowała wydatek *pro bulla collacionis* dla Jana Tasso (s. 317).

⁸⁷ KDmK, Cz. 2, nr 393.

⁸⁸ KŁaw, nr 1311. O losach ołtarza św. Aleksego w XV w. E. Piwowarczyk: *Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 206.

⁸⁹ KŁaw, nr 200, 800, 858, 1109.

⁹⁰ NKRRK, s. 87.

⁹¹ KDmK, Cz. 2, nr 394. Jan Gerlach występuje bardzo często od 1367 r. w księdze ławniczej — KŁaw, nr 121 i nast.; także w NKRRK, Cz. 2, s. 113; z końca lat dziewięćdziesiątych zapiski o nim — KŁaw, nr 2389.

na domu Olkuszowej przy ul. Św. Floriana koło Dynkona i połowę *posterioris muri* Jana Czopchina na rzecz zarządcy bractwa kościoła Mariackiego⁹².

W dokumentach papieskich czytamy pod 1389 rokiem, że Mikołaj Salomon otrzymał zgodę na ufundowanie ołtarza w świątyni Mariackiej⁹³. Wezwania tego ołtarza niestety nie podano, natomiast Mikołaj Salomon, kupiec i właściciel kilku domów, jest wielokrotnie notowany w źródłach krakowskich drugiej połowy XIV wieku⁹⁴. Jeśli chodzi o ołtarz, to prawdopodobnie był on pod wezwaniem 10 Tysięcy Rycerzy Męczenników, gdyż w 1427 roku imiennie wyszczególnieni Salomonowie wystąpili jako współwłaściciele prawa patronatu tego ołtarza. Jego altarysta Piotr jest wzmiankowany już w dokumencie z 1397 roku⁹⁵.

W 1393 roku Gotfryd Fattinante z Genui, jeden z najbogatszych wówczas mieszczan krakowskich, ufundował i uposażył ołtarz św. Antoniego i św. Doroty w kościele Mariackim. Zapis testamentowy na rzecz tego ołtarza opiewał na kwotę 16 grzywien rocznego czynszu z kramu sukienego (położonego koło kramu Pawła Nutricisa) i czynszu z parceli domu Mikołaja Beidnera przy ul. Szewskiej. Wyłącznymi dysponentami tego czynszu mieli być rajcy krakowscy, których uczynił wykonawcami swego testamentu. Z jego woli mieli oni także posiadać wyłączne prawo patronatu do tego ołtarza. Altarystą był Piotr, notariusz Gotfryda⁹⁶, zapewne tożsamy z Piotrem z Tyczyna, który był altarystą ołtarza św.św. Antoniego i Doroty w 1397 roku⁹⁷. Pełne wezwanie ołtarza św. Antoniego i św. Doroty w kościele Mariackim odnotowano w kilka lat później, dzięki czemu dowiadujemy się, że przy tym ołtarzu było też patrocinium św.św. Hieronima, Grzegorza, Dionizego, Maurycyego, Doroty i Urszuli⁹⁸.

W rachunkach rady miejskiej z 1393 roku znajdują się zapiski o wypłaconiu *pro altaris Johannis Albi XX mrc*⁹⁹, która to postać kojarzy się nam

⁹² KŁaw, nr 1781.

⁹³ BP, T. 3, nr 70; bulli tej nie znał, co oczywiste, J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*, Cz. 2, s. 33), trafnie jednak domyślał się, że Salomonowie byli fundatorami tego ołtarza.

⁹⁴ NKRK, s. 317.

⁹⁵ KDMK, Cz. 1, nr 125 (ołtarz był uposażony czynszem z łaźni żydowskiej, a Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*) domyślał się, że czynsz ten nadał Salomon, fundator ołtarza), altarysta Piotr zob. KDKK, T. 2, nr 425; E. Piwowarczyk: *Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 209.

⁹⁶ KDKK, T. 2, nr 396. Z kamienicy narożnej w Rynku, koło domu Puswanga, czynsz 17 grzywien został zapisany na rzecz ołtarza św.św. Antoniego i Doroty w kościele Wszystkich Świętych. Gotfryd prosił, aby patronat nad tym ołtarzem miał wojewoda i starosta krakowski Spytko. Ołtarz w kościele Wszystkich Świętych miał być powierzony kapelanowi Janowi, „presbiter domus sue et medico”, co można rozumieć jako: osobisty kapłan i medyk Godfryda. Uposażył także szpital św. Krzyża w Bochni, przeznaczony dla kalek górniczych, wikariuszom katedralnym zapisał zaś bogaty czynsz. Czytamy również, że król był mu winien olbrzymią kwotę. Nieco o tym bardzo ciekawym testamencie pisał J. Ptaśnik: *Włoski Kraków...*, s. 63 (tu wzmianka o kwocie 1 205 grzywien długu u króla — faktycznie w tekście jest mowa o 1 705 grzywnach).

⁹⁷ KDKK, T. 2, nr 425.

⁹⁸ KDMK, Cz. 1, nr 86.

⁹⁹ NKRK, s. 87.

z mieszczaninem Weyszenzilem, znanym tylko z dwóch not (1393), ale dość zamożnym¹⁰⁰. Rada miejska, jak pokazują liczne cytowane wcześniej wzmianki o legatach, bywała wykonawcą woli innych osób uposażających kościół Mariacki. Nie można także wykluczyć innej interpretacji, a mianowicie, że ołtarze Jana Albusa oraz wspomniana w tejże zapisce fundacja notariusza Mikołaja zostały uposażone przez radę¹⁰¹.

Niestety, w aż 5 przypadkach nie możemy konkretnych ołtarzy przypisać znanym ze źródeł fundatorom, ale też nie zachowały się informacje o fundatorach 3 znanych z wezwań ołtarzy powstałych pod koniec XIV wieku. W 1384 roku został poświęcony ołtarz Ścięcia św. Jana Chrzyciela, św.św. Andrzeja, Jana Apostoła, Mikołaja, Wincentego, Błażeja, Walentego, Grzegorza, Ambrożego, Erazma, Wawrzyńca, Marcina, Katarzyny, Barbary i Jadwigi¹⁰². Nie jest także znany fundator ołtarza pod wezwaniem Trzech Króli, św.św. Agnieszki, Doroty, Małgorzaty, Barbary, Katarzyny, Kosmy i Damiana oraz Jodoka, który istniał na pewno już w 1400 roku, wówczas bowiem papież Bonifacy IX nadał odpusty wiernym, którzy mieli nawiedzić ołtarz w kościele¹⁰³. W krąg jego fundatorów wprowadza nas testament Anny Crolber — żony Jana Crolbera, mieszczanina krakowskiego — z 1409 roku, w którym uposażyła swój ołtarz Trzech Króli, ale uczyniła to za zgodą Mikołaja Bochnera, określonego wówczas jako jej ukochany nepos¹⁰⁴.

Prawdopodobnie fundacją z XIV wieku był również ołtarz św.św. Benedykta, Wita i Modesta, gdyż już w 1412 roku toczył się spór między altarystą Mikołajem Czipszerem a Ludziszem Weysbergerem i Małgorzatą, wdową po Jakubie Stollu¹⁰⁵. Druga z kaplic w przyziemiu wież, znana z cytowanego wcześniej przywileju odpustowego z 1383 roku, była dedykowana Trójcy

¹⁰⁰ KŁaw, nr 1763, 1892. Współcześnie występuje np. mincerz Jan (nr 1817, 2125).

¹⁰¹ Przy kościele praskim Najświętszej Marii Panny „przed Tynem” jeden z altarystów, Mikołaj z Lochowicz był uposażony czynszem z ratusza Pragi — *Protocolium visitationis archidiaconatus Pragensis annis 1379—1382 per Paulum de Janowicz archidiaconum pragensem factae*. Edd. I. Hlavacek, Z. Hledikova. Praha 1973, s. 102.

¹⁰² KDmK, Cz. 2, nr 394.

¹⁰³ Tamże, nr 400; BP, T. 3, nr 662.

¹⁰⁴ KDKK, T. 2, nr 521. W 1391 r. Anna, żona Jana Crowera (zapewne Crolbera), zrzekła się posiadłości koło muru miejskiego na rzecz Mikołaja Bochnera (KŁaw, nr 1369), o Annie także pod nr. 2333 i 2372. Mikołaj Bochner jest w źródłach z końca XIV w. doskonale poświadczony. Istnieją także przesłanki do szukania związków rodziny Tewdirnewdirów, znanej z ostatniej ćwierci XIV w., z tym ołtarzem: w 1433 r. ołtarz Trzech Króli był ufundowany przez Jana Gleczerza, niegdyś altarystę w Pilźnie; Małgorzata Tewdirnewdir i jej synowie: Marek i Cyryl, zapisali mu czynsz 10 grzywien na swoich domach i ogrodach; E. Długopolski: *Katalog...*, nr 49. Tak jak w przypadku innych ołtarzy, dalsze badania powinny uwzględnić akta sądu biskupiego i oficjalatu.

¹⁰⁵ BP, T. 3, nr 1381. Na podstawie dokumentu wystawionego w 1419 r. uzupełnić możemy, że chodziło o św. Benedykta Opata, a oprócz Wita i Modesta czczeni przy nim byli także św.św. Sebastian i Fabian (ZDM, Cz. 5, s. 228).

Świętej, św.św. Stanisławowi i Waclawowi. Był w niej ołtarz o rozbudowanej dedykacji św.św. Jana Ewangelisty, Zygmunta Króla, Doroty, Apolonii, Scholastyki, Agaty i Gertrudy¹⁰⁶.

Bogaty zestaw wezwań ołtarzowych, którym dysponujemy dla XIV stulecia, pozwala w szczegółach poznać cały wachlarz religijnego oddziaływania tej świątyni. Powstaje pytanie o wzorce, inspiracje, motywy, o to, jakie zapotrzebowanie zaspokajały poszczególne fundacje, jakie *novum* przynosiło to w sensie religijnym, a w jakim było typowe dla religijności czternastowiecznej. Główna fara Krakowa była skarbnicą partykuł świętych, pozyskiwanych niewątpliwie na drodze darowizn, zwłaszcza od osób, które pielgrzymowały do miejsc świętych. Posiadanie relikwii podnosiło prestiż danego kościoła i było ważnym elementem w rywalizacji ze świątyniami mendikańckimi. Pierwsze relikwie kościół Mariacki pozyskał przed 1338 rokiem, wówczas bowiem biskupi podczas zachęcania wiernych odpustami do odwiedzania świątyni jako ważny powód podawali to, że są tam relikwie¹⁰⁷. Rok 1338 koreluje z datą najstarszej znanej nam pielgrzymki mieszczanina — dobrodzieja kościoła. Różne przedmioty, które przywożono z wypraw do Ziemi Świętej, służyły do tworzenia replik lub symboli miejsc przede wszystkim związanych z Męką Pańską. Liczne w XIV wieku pielgrzymki wpływały na podejmowanie prób wytyczania w miastach europejskich *viae crucis*, ale warianty tej drogi realizowano także we wnętrzach kościołów, co na przykładzie Wrocławia ukazała H. Manikowska¹⁰⁸. Zdaniem uczonej, takie patrocina, jak: Boże Ciało, św. Jan Jerozolimski, Grób Pański, Krzyż Święty, ukazują nawiązywanie do wzoru jerozolimskiego. Wykaz ten uzupełnić należałoby chyba jeszcze o inne specyficzne patrocina, np. św. Longina, z kolei wezwanie Bożego Ciała wydaje się w XIV wieku tak powszechne, że trudno wiązać jego obecność w danym kościele z odwzorowywaniem Jerozolimy. Ale też na przykładzie jednego z ołtarzy świątyni Mariackiej znajdujemy dokładne po-

¹⁰⁶ KDmK, Cz. 2, nr 393.

¹⁰⁷ Tamże, nr 377, s. 502. Odkrycie, po wielu wiekach, jakie relikwie posiadał kościół w XIV w., jest zadaniem bardzo trudnym, zwłaszcza z powodu ubóstwa bezpośrednich wzmianek źródłowych. Pośrednią wskazówkę możemy czerpać z wezwań ołtarzy, które same w sobie, niezależnie od umieszczonych w nich relikwii, również stanowią najważniejszą warstwę informacji o programie religijnego oddziaływania.

¹⁰⁸ H. Manikowska: *Translatio Jerozolimy do Wrocławia*. W: *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*. Warszawa 2000, s. 63—76; por. E. Jastrzębowska: *Najstarsze zachowane dewocjonalia pielgrzymie z Jerozolimy*. W: *Jerozolima w kulturze europejskiej*. Red. P. Paszkiewicz, T. Zadrozny. Warszawa 1997, s. 59 — na podstawie przykładów z wczesnego średniowiecza badaczka ukazuje, że jako relikwie traktowano pojemniki na wodę, ziemię, kurz, kamienie zabierane z Ziemi Świętej, w tym także na olej z ampulki, która została dotknięta Krzyżem Świętym; K. Szczepkowska-Naliwajek (*O kilku średniowiecznych dziełach z relikwiami pochodzącymi z Ziemi Świętej*. W: *Jerozolima w kulturze europejskiej...*, s. 83) ukazuje mnogość i różnorodność relikwii z Ziemi Świętej, w tym także dotyczących Najświętszej Marii Panny.

twierdzenie tezy H. Manikowskiej — pielgrzym Herman Krancz ufundował w 1365 roku ołtarz Bożego Ciała z ministerium św. Longina. Badania Bogny Dziechciaruk-Jędrak wykazały istnienie w XV wieku w tymże kościele Grobu Pańskiego, drewnianej konstrukcji dużych rozmiarów, a autorka pokusiła się nawet o próbę rekonstrukcji obrzędu składania krzyża i hostii¹⁰⁹. Analiza ksiąg miejskich daje jednak podstawy do twierdzenia, że Grób Pański istniał w kościele Mariackim już w drugiej połowie XIV wieku. Należy wskazać na wzmiankę z 1395 roku — która uszła uwadze badaczy — a mianowicie, że Grób Pański w tejsze świątyni posłużył do określenia miejsca, w którym znajdował się pulpit psalterzysty¹¹⁰. O Męce Pańskiej i nakazie jej przeżywania przypominał krucyfiks, zajmujący, jak już wspomniałem, osobną pozycję w wydatkach rady miejskiej¹¹¹.

W 1397 roku mieszczanie krakowscy kupili 4 monstrancje i złożony krucyfiks z relikwiami dla kościoła Najświętszej Marii Panny¹¹². Wójt Andrzej Czernisse w 1398 roku miał krzyż z partykułami świętych, który umieścił w kościele Mariackim¹¹³. W wykazie paramentów liturgicznych, sporządzonym przez biskupa Piotra Wysza, znajdują się przedmioty, w których umieszczane były relikwie. Partykuł świętych było zatem w tej świątyni sporo, ale przypuszczać należy, że były to raczej drobniejsze fragmenty, nie zaś relikwie tej miary, co czaszka czy ramię. Najstarsze wzmianki o relikwiach poszczególnych świętych pochodzą dopiero z XV wieku i dotyczą tych, które były przechowywane w relikwiarzach. Nie dowiemy się natomiast, jakie partykuły skrywał wspomniany w 1397 roku złożony krucyfiks oraz liczne obrazy (np. w znanym z XV wieku obrazie Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii

¹⁰⁹ B. Dziechciaruk-Jędrak: *Figury rycerzy w Muzeum Narodowym w Krakowie jako pozostałość późnogotyckiego Grobu Wielkanocnego*. „Folia Historiae Artium” 1985, T. 21, s. 65, 84, 85.

¹¹⁰ NKRRK, s. 310. H. Manikowska (*Translatio Jerozolimy do Wrocławia...*, s. 67) twierdzi, że kaplice nawiązujące do Jerozolimy są w Krakowie i Pradze, ale tematu tego nie rozwija. Zob. wzmianki o Grobie Pańskim w: J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia krakowskie*. Kraków 2002, s. 86.

¹¹¹ Kult krzyża miał szczególną wagę w medytacji pasyjnej, nie wolno go było oglądać bez próby wzbudzenia w sobie żalu, por. T. Trajdos: *Kult Męki Pańskiej w średniowiecznym Lwowie*. W: *Kościół, kultura, społeczeństwo...*, s. 108 i nast.; W. Iwańczak: *Uwagi o religijności ziem czeskich drugiej połowy XIV wieku*. W: *Ecclesia cultura potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa: księga ofiarowana siostrze profesor Urszuli Borkowskiej*. Kraków 2006, s. 343—356.

¹¹² KDmK, Cz. 2—4, nr 399; *Najdawniejsze inwentarze skarbcza kościoła N.P. Marii w Krakowie z XV wieku*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1889, przedruk: „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce 4” 1889, z. 2, s. 74; M. Starnawska: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008, s. 152.

¹¹³ M. Starnawska: *Świętych życie po życiu...*, s. 234.

ukryto za szybą relikwie) czy ołtarze¹⁴. Zapewne w XIV wieku umieszczono w kościele partykuły 11 Tysięcy Świętych Dziewic oraz kość św. Maurycego, poświadczane jako umieszczone w relikwiarzu w inwentarzu z 1417 roku. Dla relikwii św. Maurycego sporządzono w XV wieku drugi relikwiarz. Z ok. połowy XV wieku pochodzi relikwiarz z wyobrażeniem św.św. Kosmy i Damiana, zawierający palec jednego z nich, oraz relikwiarz z partykułą św. Innocentego. Szczątki św. Łucji i św. Seweryna były umieszczone w jednym relikwiarzu pochodzącym z przełomu XV/XVI wieku. Jakąś bliżej nieznaną część tych relikwii kościół Mariacki uzyskał zapewne jeszcze w XIV wieku, skoro przy ołtarzach pojawiały się wówczas wezwania św. Maurycego, św. Urszuli czy św.św. Kosmy i Damiana. Należy zatem dopuszczać, że poświadczane w XIV wieku wezwanie ołtarzowe mogło odzwierciedlać istnienie odpowiadającej mu relikwii. Tak być mogło w przypadku św.św. Piotra, Bartłomieja, Andrzeja, Tomasza Apostoła, Wawrzyńca i Wincentego Lewity, które to wezwania były wówczas poświadczane, a o partykułach dowiadujemy się z opisu siedemnastowiecznego¹⁵.

Główny kościół Krakowa stał się w XIV wieku ośrodkiem rozwiniętego i dojrzałego kultu Najświętszej Panny Marii, obejmującego wszystkie Jej najważniejsze święta. Była ona bohaterką licznych kazań, z których najpopularniejsze poświęcono Świętu Wniebowzięcia. Jej kult wywarł olbrzymi wpływ na sztukę i na dedykacje kościołów. Wzywano Jej jako Matki Miłosierdzia, wierzono, że będzie orędowniczką za grzesznikami w dniu Sądu Ostatecznego. Z tego powodu była nazywana „rzeczniczką” i uważano Ją za pierwszą pośród Świętych, za najpotężniejszą pośredniczkę między Bogiem a ludźmi. Wierzono, że „Maria, która depcze węża”, może pokonać każde zło i każdy grzech. Akcentowano pierwszeństwo Marii pośród niewiast, wynikające z faktu, że to Jej, prostej dziewczynie, Bóg powierzył narodzenie Zbawiciela. Najczęściej nazywano Matkę Bożą „Marią zawsze Dziewicą”, ale liczne są i inne określenia: „Maria Boża Rodzicielka”, „Maria Matka Miłosierdzia zawsze Dziewica”, „Najświętsza i Pełna Chwały Maria”. Krakowski kościół określano zawsze wezwaniem Najświętszej Panny Marii¹⁶. Zwrot: *Unsere liebe Fraue*, jaki występuje w krakowskich legatych mieszczkańskich, znacznie lepiej oddaje uczucie

¹⁴ Tamże, s. 103.

¹⁵ E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 169, 172, 173; K. Estreicher: *Historia sztuki w zarysie*. Warszawa—Kraków 1977, s. 218; relikwie tych świętych wymienił w kościele Mariackim tzw. Pruszc w XVII w., zob. *Kleynoty stołecznego miasta Krakowa albo Kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego, przez Piotra Hiacynta Pruszcza krótko opisane*. Wyd. K.J. Turowski. Kraków 1861, s. 56; opis ten wymienia w kościele Mariackim także relikwie św.św. Jakuba, Marka, Szczepana. Mogą się te relikwie również wiązać ze średniowiecznymi fundacjami, np. w XV w. istniała kaplica św. Marka.

¹⁶ J. Kłoczowski (*Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kregu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*. Warszawa 2003, s. 303) stwierdza, że w XIV w. przeważa nazywanie Najświętszej Panny Marii w polskich tekstach Matką Boską.

do Najświętszej Panny Marii i przywiązanie do Jej kościoła. Zwrot: „Pani Nasza” ma prosty, emocjonalny wydźwięk¹¹⁷.

Istotną cechą nowej świątyni był rozbudowany program kultu wszystkich świąt Panny Marii. Nie ma bezpośrednich informacji, że w kościele Mariackim były relikwie związane z Najświętszą Panną Marią¹¹⁸, ale w jednym z najstarszych inwentarzy poświadczony jest obraz z 1452 roku, przedstawiający Wniebowzięcie, w którego ramach znajdowały się relikwie, być może z Nią związane¹¹⁹. W 1321 roku w przywileju odpustowym dla kościoła Panny Marii wzmiankowane są, ogólnie, msze i kazania w tej świątyni¹²⁰, ale niewątpliwie najważniejsze miejsce zajmowały nabożeństwa do Najświętszej Marii Panny. W 1362 roku biskup Bodzęta wspominał o mszach do Niej oraz o *Salve Regina post completorium*, odprawianych niewątpliwie przy głównym ołtarzu fundacji Mikołaja Wierzyńka Starszego¹²¹. Wzmianki o świętach maryjnych znajdują się w przywilejach odpustowych dla kościoła Mariackiego¹²². W 1383—1384 roku kardynał Demetriusz wymieniał w przywilejach odpustowych Święta: Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzin oraz Niepokalanego Poczęcia¹²³. Jednak gdy w 1397 roku papież Bonifacy IX nadawał odpusty tym, którzy nawiedzą kaplicę św. Barbary na cmentarzu kościoła Mariackiego, to wymieniał tylko 4 święta maryjne (Narodzenia, Zwiastowania, Oczyszczenia i Wniebowzięcia), bez Święta Niepokalanego Poczęcia oraz Święta Nawiedzenia. Gdy w 1400 roku papież ten nadał odpusty wiernym, którzy nawiedzą ołtarz Trzech Króli w kościele, to znów podano tylko te 4 święta maryjne i znów bez Święta Niepokalanego Poczęcia i Święta Nawiedzenia. Pomijanie Święta Niepokalanego Poczęcia przez Bonifacego IX nie było przypadkowe, gdyż analogiczne opuszczenie wykazuje także jego przywilej odpustowy dla

¹¹⁷ M.T. Zahajkiewicz: *Średniowieczne kaznodziejstwo maryjne na Jasnej Górze*. „Studia Claromontana” 1981, T. 1; G. Ryś: *Pobożność ludowa na ziemiach polskich w średniowieczu. Próba typologii*. Szczecin 1995, s. 65, 114, 120; *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*. Przeł. J. Salij. Niepokalanów 1992; K. Panuś: *Zarys historii kaznodziejstwa w kościele katolickim*. Cz. 2. Kraków 2001, s. 201 i nast.; ZDKK, Cz. 1, nr 58, 73, 119.

¹¹⁸ M. Starnawska (*Świętych życie po życiu...*, s. 118, 234) wymienia najbardziej znane relikwie Maryjne na ziemiach polskich. W zestawieniu tym nie ma ani jednego miejsca z Krakowa. Nieokreśloną relikwię Panny Marii posiadało w 1664 r. opactwo cysterskie w Mogile. H. Pruszczyk odnotował natomiast w klasztorze bernardynów istnienie włosa z głowy Panny Marii; por. J. Rajman: *Średniowieczne patronia...*, s. 204.

¹¹⁹ *Najdawniejsze inwentarze...*, s. 69; K.J. Czyżewski: *Srebrne wyposażenie średniowiecznego ołtarza św. Stanisława w katedrze krakowskiej*. „Folia Historica Cracoviensia” 2003, Vol. 9, s. 48—49.

¹²⁰ KDmK, Cz. 2, nr 370.

¹²¹ Tamże, nr 382.

¹²² W 1321 r. tylko ogólnie „omnibus et singulis festivitibus Beate Marie Virginis” — tamże, nr 370; podobnie w 1325, 1326, 1338 r. — nr 371, 372, 377.

¹²³ KDKK, T. 2, nr 319; KDmK, Cz. 2, nr 393 (s. 513), znów ogólnikowo w dokumentach z tego samego roku (nr 394, 396, 397).

katedry z 1396 roku¹²⁴. Dodać jednak należy, że Krakowa chyba nie ominęły kontrowersje co do tego święta, ale w zbiorach krakowskich znajduje się czternastowieczny rękopis kazania o Niepokalanym Poczęciu, wiadomo również, że w posiadaniu fary Mariackiej znajdował się w XV wieku zbiór zawierający kilka kazań maryjnych¹²⁵. Jeden z ołtarzy bocznych kościoła Mariackiego, wzmiankowany w 1384 roku, nosił wezwanie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii¹²⁶. W trzeciej ćwierci XIV wieku prawdopodobnie powstał ołtarz Ofiarowania Najświętszej Panny Marii¹²⁷, a przed 1395 rokiem funkcjonował ołtarz Nawiedzenia Najświętszej Panny Marii. Patrocinia te odpowiadają, jak wiadomo, najważniejszym świętom maryjnym przywoływanym w przywilejach odpustowych dla opisywanej świątyni. Wyrazem kultu Maryjnego było także założenie bractwa przy kościele Panny Marii, które miało przy własnym ołtarzu uczestniczyć w każdą sobotę w mszy ku czci Najświętszej Panny Marii, o czym informuje przywilej kardynała Demetriusza z 1383 roku¹²⁸.

Na podstawie przywilejów odpustowych zestawilem wyszczególnione tam najważniejsze święta, w które należało odwiedzać kościół, i porównałem je z wezwaniami ołtarzowymi. Interesowało mnie zagadnienie, na ile zalecane święta znajdują swe odbicie w postaci wezwań, to zaś wskazywałoby na chęć uczynienia z kościoła Mariackiego wielkiego sanktuarium promieniującego licznymi kultami świętych. W grupie najważniejszych świąt pełną zgodność wezwań i świąt wykazują istniejące w kościele Mariackim wezwania: Trójcy Świętej, Bożego Ciała, św.św. Michała Archanioła, Jana Chrzciciela i Marii Magdaleny. Przywileje odpustowe wymieniały zawsze dzień św.św. Piotra i Pawła oraz ogólnie święta Apostołów¹²⁹. Tu również dostrzegamy nawiązanie w patrociniach ołtarzowych, gdyż powstał ołtarz św.św. Piotra i Pawła. Do końca XIV wieku pojawiły się dedykacje ołtarzowe św.św. Andrzeja, Tomasa i Bartłomieja. Wnoszę stąd, że w kościele Mariackim zamierzano w pełni rozwinąć kult wszystkich Apostołów. Z wymienianych ogólnie w przywilejach odpustowych czterech Ewangelistów obecny był w opisywanej świątyni tylko św. Jan.

¹²⁴ KDmK, Cz. 2, nr 398, 400; por. KDKK, T. 2, nr 412.

¹²⁵ BJ, rkps 1252, k. 165—168; kazania Stanisława ze Skalbmierza, BJ, rkps 191 (maryjne: k. 382—446, 446—560 i 561—615; także BJ, rkps 190, k. 39 (*De Maria Virgine*)). W kazaniach Peregryna z Opoła (*Kazania de tempore i de sanctis*. Tłum. J. Mrukówna. Kraków—Opole 2001) są kazania maryjne: na dzień Oczyszczenia NMP, s. 393; Zwiastowania, s. 419; Wniebowzięcia NMP, s. 523; Narodzenia NMP, s. 540.

¹²⁶ KDmK, Cz. 2, nr 394.

¹²⁷ E. Piwowarczyk: *Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy...*, s. 205.

¹²⁸ KDKK, T. 2, nr 320.

¹²⁹ Najbardziej szczegółowy, jeśli chodzi o wymienienie świąt, jest dokument kardynała Demetriusza z 1383 r. udzielający odpustów wiernym nawiedzającym kościół NMP w Krakowie — tamże, nr 319.

Zalecano także święta: Ambrożego, Grzegorza, Hieronima i Augustyna. W kościele Mariackim, jakby w odpowiedzi, pojawiły się wezwania św.św. Grzegorza, Ambrożego i Hieronima, co również wskazuje, jak w przypadku Apostołów, na chęć rozwinięcia pełnego kultu. Z licznych wymienianych w przywilejach odpustowych świąt męczenników wskażemy na patrocinia ołtarzowe św.św. Stanisława, Wincentego, Wawrzyńca, Dionizego i Maurycego. Fundatorzy ołtarzy rozszerzyli ten katalog, co zaowocowało dedykacjami ku czci św.św. Waclawa, Oswalda, Zygmunta Króla, Walentego i Longina oraz czczonych razem św.św. Kosmy i Damiana. Na uwagę zasługuje także patrocinium 10 Tysięcy Żołnierzy Męczenników. Jako świętych wyznawców, w których dni uroczyste należało odwiedzać kościół Mariacki, przywileje wymieniają tylko Mikołaja i Marcina. W świątyni uczczono wezwaniem ołtarzowymi również Antoniego, Aleksego i Jadwigę. Zwracają uwagę wezwania świętych mnichów: Benedykta i Jodoka.

Był też kościół Mariacki ośrodkiem kultu Świętych Dziewic, a ich wezwania ołtarzowe wykazują zgodność ze świętami wymienianymi w przywilejach odpustowych dla tej świątyni¹³⁰. I znów, szukając ewentualnych wzorców czy próbując domyślać się intencji, stwierdzić musimy, że św. Katarzyna i inne Dziewice Męczenniczki były po prostu niezwykle popularne i trudno dopatrzeć się konkretnych obcych inspiracji. Zwraca uwagę kilkakrotnie poświadczone wezwanie św. Doroty, niezwykle popularnej wśród mieszczaństwa¹³¹. Dodatkowo, spoza grupy świąt z przywilejów, notujemy wezwania św. Apolonii i św. Urszuli (pierwszej spośród 11 Tysięcy).

Wezwania św.św. Błażeja, Krzysztofa, Erazma i Wita (wraz ze św. Modestem) wskazują na załączek kultu 14 Świętych Wspomożycieli (nie ma ich w świątach odpustowych). Do świętych, których przywileje odpustowe nie wymieniały, a którzy mieli swe patrocinia w kościele Mariackim, należą także: św. Maria Egipcjanka i Trzej Królowie. Można w patrocinium Trzech Króli widzieć przejaw popularnego w miastach kultu, a w wezwaniach św.św. Marii Egipcjanki, Stanisława i Waclawa dostrzec nawiązania do dedykacji popularnych w Krakowie świętych, czczonych przede wszystkim w katedrze, lub nawet dopatrzeć się w tym przyjaznego gestu mieszczan wobec biskupa. Jest to również najstarsze znane z kościoła Mariackiego nawiązanie do kultu

¹³⁰ Tę zgodność wykazują wezwania św.św. Katarzyny, Barbary, Agnieszki, Małgorzaty, Doroty, Scholastyki, Agaty, Gertrudy oraz 11 Tysięcy Świętych Dziewic.

¹³¹ T. Ratajczak (*Kościół św. Doroty we Wrocławiu — królewska fundacja Karola IV Luksemburskiego*. W: *Podróżnicy, fundatorzy, święci*. Red. T. Ratajczak. Poznań 2008, s. 148) pisze, że św. Dorota miała być darzona szczególną sympatią przez niemiecki patrycjat. Pierwsza krakowska fundacja ku czci tej świętej jest dziełem Genuńczyka, a nie Niemca, co jednak tezie tej nie zaprzecza.

patronów Krakowa¹³². Wymieniane tu patrocina, poświadczone w źródłach do 1400 roku, nie odzwierciedlają, jak sądzę, wszystkich fundacji z XIV wieku. Zastanawiając się np. nad brakiem wczesnych wzmianek o wezwaniu św. Anny, musimy zauważyć, że jest ono poświadczone jako wezwanie ołtarzowe w 1433 roku i może się zaliczać do wezwań dawnych¹³³. Powinny zostać podjęte badania nad poszczególnymi ołtarzami, które mogłyby zarówno ujawnić zakryte dziś przed nami wezwania z XIV wieku, jak i doprowadzić do zidentyfikowania nieznanych nam obecnie fundatorów. Rzecz nie w tym, aby zestawić kolejne wzmianki źródłowe, lecz dokonać rozpoznania ewentualnych związków rodzinnych między osobami posiadającymi prawo patronatu czy będącymi altarystami. W kościele Mariackim powstał w XIV wieku ołtarz główny oraz nie mniej niż 10 ołtarzy bocznych¹³⁴. Zidentyfikowanie fundatorów stanowi trudny problem badawczy. Należałoby uwzględnić nie tylko zapiski o fundowaniu tzw. ministeriów (jest ich wiele z XV wieku), ale przede wszystkim olbrzymi rękopiśmienny materiał sądu biskupa i oficjała krakowskiego, w którym znajdują się sprawy o patronat. Na obecnym etapie badań można stwierdzić, że nic nie wskazuje, aby ołtarze w kościele Mariackim były fundowane przez jakiegokolwiek osoby spoza mieszczaństwa.

Wzmianki o kaplicach w przyziemi obu wież sygnalizują, że proces tworzenia wieńca kaplic przy nawach bocznych był już w jakiejś fazie realizacji¹³⁵.

¹³² Po raz kolejny ustosunkowując się do poglądu, że Kraków wzorował się na Pradze, musimy w przypadku św.św. Waclawa i Stanisława opowiedzieć się za rodzimą, wawelską, diecezjalną inspiracją. Inne znaczenie zestawienie obok siebie św. Waclawa i św. Stanisława ma w przypadku fundacji wrocławskiej Karola IV. W 1354 r. cesarska fundacja z 1351 r. została zatwierdzona przez papieża Innocentego IV. Z 1361 r. pochodzi dokument Karola IV wymieniający wezwanie św.św. Waclawa, Stanisława i Doroty. T. Ratajczak (tamże, s. 142—152, szczególnie 146) trafnie uznaje fundację tego kościoła za manifestację władzy Karola IV nad Śląskiem, Waclaw jest świętym czeskim, Stanisława władcy czescy propagowali od XIII w. jako wyraz aspiracji do korony polskiej.

¹³³ J. Rajman: *Średniowieczne patrocina...*, s. 63. Na podstawie pracy P. Olińskiego: *Fundacje mieszczańskie...* (s. 174 i nast., 184 i nast.) można je dostrzec w kościołach w Chełmnie, na Starym Mieście w Toruniu czy w gdańskim kościele Najświętszej Marii Panny w Głównym Mieście. Jest także popularne w kościołach śląskich.

¹³⁴ Było ich z pewnością więcej. P. Dembiński (*Środowisko duchownych w średniowiecznym Poznaniu...*, s. 336) wykazuje, że przed pożarem poznańskiego kościoła św. Marii Magdaleny w 1447 r. było w nim 16 altarii i 2 beneficja kaznodziejskie. Zdaniem P. Kaliny (*Architecture as a mise-en-scène of Power...*), Kościół Najświętszej Marii Panny na Rynku Starego Miasta w Pradze miał w XIV w. 20 ołtarzy.

¹³⁵ To niezwykle ważne zjawisko było, jak twierdzi P. Oliński (*Fundacje mieszczańskie...*, s. 59), „reakcją na rosnące zapotrzebowanie na większą liczbę miejsc kultu dla różnych grup społecznych w mieście”. H. Manikowska (*Geografia sakralna...*, s. 125) pisze, że kaplice rodów patrycjuszowskich w miejskich kościołach parafialnych posiadają „wyraźne oznaki demonstracji prestiżu w stylu szlacheckim”. S. Skibiński (*Architektura kościołów średniowiecznego Poznania...*, s. 253), omawiając to zjawisko na przykładzie kościołów poznańskich, widzi tu nawet „całościowy program” i pisze o sprzedawaniu miejsc na kaplice,

Zidentyfikowanie wezwań i fundatorów kaplic powstałych w XIV wieku nie jest zadaniem łatwym. Gdyby udało się je zrealizować, moglibyśmy odpowiedzieć na pytanie, kto, oprócz stolnika Wierzyńka, został w tym stuleciu pochowany w kościele Mariackim¹³⁶.

Fundacje ołtarzowe realizowali w drugiej połowie XIV wieku najbogatsi mieszczanie. Warto więc dla dalszych badań zestawzić to, co wiemy o legatach na kościół Mariacki już po wybudowaniu prezbiterium Wierzyńka. W 1370 roku Elżbieta, wdowa po Mikołaju Modilu, ławniku i właścicielu kramu sukiennego, oddała tenże kram wityrkowi świątyni Panny Marii¹³⁷. W 1371 roku

dzięki czemu miasto pozyskiwało fundusze na budowę świątyni. Na temat kaplic z XIV w. w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu zob. R. Heś: *Średniowieczne płyty nagrobne z kościoła pod wezwaniem św. Marii Magdaleny*. W: *Śródmiejska katedra. Kościół św. Marii Magdaleny w dziejach i kulturze Wrocławia*. Red. B. Czechowicz. Wrocław 2010, s. 137—150, który słusznie, moim zdaniem, zwraca uwagę przede wszystkim na funkcje sepulkralne. W podziemiach kościoła Mariackiego w Krakowie znajduje się 58 krypt grobowych — KZSP, T. 4, Cz. 1, s. 7.

¹³⁶ W kościele Mariackim w Krakowie kaplice odróżniano bądź kierując się wezwaniem, np. św.św. Aleksego, Tomasza Apostoła i Michała Archanioła (1383), Aniołów Stróżów (1435), św.św. Anny i Elżbiety (1433), Bożego Ciała (1439), Ducha Świętego (1446), Trójcy Świętej, św.św. Stanisława i Waclawa (1383), św. Marka (1470), św. Michała Archanioła (1470), Narodzenia Najświętszej Marii Panny (1470), św. Piotra (1518); bądź kierując się nazwiskami mieszczańskimi, np. w XV w. kaplica Michała Langa, kaplica Szworców, kaplica Teodora Weinricha, kaplica Waldka Kezingera i inne; zob. J. Rajman: *Średniowieczne patrocinia...*, s. 61—68; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 107. Znane dobrze trudności uwidaczniają się także w badaniach P. Olińskiego: *Fundacje mieszczańskie...*, s. 59; tenże autor wykazuje np. dla kościoła św.św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Toruniu kaplice: Bożego Ciała (najstarsza, ukończona w 1351 r.), Krzyża Świętego (przed 1361 r.), św. Andrzeja (2. poł. XIV w.), Trzech Króli (XIV w.), św. Marii Magdaleny (wzmiankowana w 1416 r.), św. Elżbiety (po 1439 r.), Trójcy Świętej (późna dokumentacja), św. Mikołaja (wzmiankowana w 1426 r.). W kościele Najświętszej Marii Panny w Gdańsku (tamże, s. 255) w nawach bocznych kaplice powstawały po 1379 r.: NMP (jedna z najstarszych), św. Elżbiety (przed 1400 r.), św. Katarzyny (brak dokumentacji), św.św. Jana Chrzciciela i Jakuba (przed 1423 r.), Najświętszej Marii Panny (2. poł. XIV w.), Zbawiciela (przed 1445 r.), św. Anny (ostatnia dekada XIV w.), Trójcy Świętej (brak dokumentacji), św. Marii Magdaleny (przed 1382 r.). W transepcie były kaplice: św. Marcina (wzm. 1432), św. Barbary (wzm. 1385), Jerozolimską (wzm. 1497), św. Erazma (wzm. 1488), św. Michała (fund. 1473), św. Antoniego (wzm. 1408), Krzyża Świętego (wzm. 1424, ale wcześniejsza), św. Doroty (ołtarz pod tym wezwaniem wzmiankowany w 1369 r.) oraz św. Jerzego (lata siedemdziesiąte XIV w.). Kaplice w prezbiterium: św. Baltazara i Trójcy (wzm. 1408), 11 Tysięcy Dziewic (przed 1425 r.), św. Jakuba (fund. 1423), św. Jadwigi (wzm. 1411), św.św. Bartłomieja i Andrzeja (fund. 1451), Grobu Świętego (istniała w 1451 r.), św.św. Kosmy i Damiana (wzm. 1449), ściegi św. Jana (późna dokumentacja), była jeszcze kaplica *sub chora*. Kaplice przy wejściu przy wieży zachodniej: św.św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty (fundowana ok. 1400 r.), św. Olafa (wzm. 1423) i Wszystkich Świętych (istniała 1373—1379).

¹³⁷ KŁaw, nr 503; o jej mężu pod 1340—1342 r. zob. NKRK, nr 1340, 1439. Być może w sprawie tego kramu występowali w 1374 r. rajcy: Frencllin z Pragi i Mestner, którzy w imieniu rady oddali kram należący do kościoła Panny Marii Mikołajowi *Guntheri* — KŁaw, nr 951.

Peszko Fladir, wybierając się na pielgrzymkę do Rzymu, zapisał żonie Katarzynie wszystkie swe dobra ruchome i nieruchome. W razie jego śmierci część dóbr miała przejść na rzecz klasztoru kaznodziejów, druga część na rzecz kościoła Panny Marii i część na rzecz biednych w szpitalu¹³⁸. W 1373 roku Hensil Schoenbil, również oznajmiając o pielgrzymce do Rzymu, legował na budowę murów świątyni Panny Marii 19 grzywien¹³⁹. Z 1393 roku pochodzi testament Jana Oderera, znanego z lat dziewięćdziesiątych rajcy i ławnika. Zapisał on 20 grzywien dla opactwa w Mogile na budowę krużganków, 10 grzywien zaś na budowę kościoła Mariackiego¹⁴⁰. Obszerny testament Doroty Banarica z 1394 roku pozwala na jeszcze lepsze poznanie struktury legatów i miejsca, jakie w niej zajął kościół Mariacki. Dorota przeznaczyła dla tej świątyni 10 grzywien, ale większą sumę ofiarowała biednym. Legowała dla ubogich w szpitalu Ducha Świętego 10 grzywien, a ponadto biednym *ad pannum et calceos* 10 grzywien. Niewielkie kwoty otrzymali franciszkanie — 4 grzywiny, kościół św. Katarzyny na Kazimierzu — 4 grzywiny i kaznodzieje — 2 grzywiny. Osobne miejsce zajmują legaty dla konwentów sióstr, co należy zapewne rozumieć jako domy beginek. Pierwszemu z nich, w którym umarła niejaka Wartinbergowa, stojącemu naprzeciw braci kaznodziejów — 4 grzywiny, drugiemu, w którym umarł Langekethe — 2 grzywiny, konwentowi koło dworu biskupiego — 2 grzywiny, i czwartemu, gdzie dziewczyna Barbara — 4 grzywiny. I wreszcie osobom prywatnym: ojcu tejże Barbary — 2 grzywiny, swojemu siostrzeńcowi Mikołajowi — 10 grzywien (był to syn Mikołaja Melczera), swej służącej Katarzynie — 4 grzywiny, kapłanowi Mikołajowi — 5 grzywien, służącej swej Annie — 2 grzywiny. Wykonawcami testamentu byli: Mikołaj Morsztyn, Andrzej Melczer i Jan Wilusz z Zatora¹⁴¹. Podobną strukturę i te same instytucje kościelne, łącznie z beginkami, widzimy w testamencie Doroty, wdowy po Marcynie kupcu, z 1395 roku. Legat 10 grzywien dla kościoła Mariackiego przeznaczyła na konkretne przedsięwzięcie, a mianowicie na okna pomiędzy wieżami. Kolejne 10 grzywien ofiarowała dla biednych szpitala krakowskiego, ale znów ze wskazaniem, aby za 10 grzywien kupować dla nich piwo. Kościół św. Katarzyny miał otrzymać 4 grzywiny. Klasztory: franciszkański i kaznodziejski, otrzymały po 2 grzywiny, tyle

¹³⁸ KŁaw, nr 646, 130, 1054. Peszko w 1367 r. miał dom przy ul. Sławkowskiej. Jako zmarły wspomniany został w 1375 r. Co ciekawe, jego żona była siostrą lektora Stanisława z zakonu kaznodziejskiego, zapewne tego samego, który był autorem *Żywotu św. Jacka*.

¹³⁹ Tamże, nr 798. Jest to pierwsza zapiska o Schoenbilu. Dodam jeszcze, że na budowę kościoła św. Szczepana dał wówczas 10 grzywien, *ad cibandum* biednych w szpitalu 10 grzywien, Małgorzacie, swojej bratanicy, 6 grzywien, Miczkowi Schoenbilowi, swojemu siostrzeńcowi, przeznaczył 4 grzywiny.

¹⁴⁰ Tamże, nr 1676. Jan Oderer (Ederer) występuje dopiero w latach dziewięćdziesiątych; NKRRK, s. 161, 166, 247, 254, 257; KŁaw, nr 1991, 2159, 1467, 1937.

¹⁴¹ KŁaw, nr 1893. Zachował się także drugi legat Doroty z 1394 r. (nr 1866), w którym nie uwzględniała kościoła Mariackiego.

samo konwent sióstr, w którym przebywał niejaki Langekethe, drugi konwent, w którym zmarła Wartinbergowa, 4 grzywny, na konwent koło dworu biskupiego 2 grzywny, mężowi swej siostry Andrzejowi w sumie 34 grzywny, ale z nich 10 grzywien na piwo dla biednych w szpitalu w Krakowie¹⁴².

W 1394 roku kupiec Jan Wilusz z Zatora zapisał swój dom na rogu ul. Szewskiej i Rynku z przeznaczeniem na mszę wieczystą w kościele Panny Marii lub w nowej kaplicy na cmentarzu tejże świątyni. Podkreślone zostały uprawnienia patronackie rajców: „cuius altaris seu misse celebrande collatio ad consules Cracovienses spectatur”¹⁴³. Legat Małgorzaty, wdowy po Janie ze Skawiny, opiewał tylko na 2 grzywny dla kościoła Mariackiego¹⁴⁴. Jednak legaty, w których ta świątynia otrzymała mniej niż inne instytucje kościelne, należą do mniejszości. W 1374 roku toczyła się sprawa majątkowa między Katarzyną, wdową po Henslinie Pruserze, a Nelą, żoną Hencza Fulrikiego. Katarzyna zadecydowała wówczas, że z 22 grzywien czynszu, które Heinczo i jego żona posiadają, ma być płacona każdego roku jedna grzywna na kościół Panny Marii, druga na szpital biednych¹⁴⁵. Z zapiski z 1395 roku o umowie między Janem Frolichem (zapewne Jan Frolingus) a jego żoną Klarą można wywnioskować, że przekazał on jej i dzieciom kwotę 50 grzywien. W pewnych warunkach, których tu nie omawiam, część z tej kwoty miała przypaść bractwu kościoła Panny Marii, część zaś biednym¹⁴⁶.

Gotfryd Gallik, właściciel kamienicy i kramu, występujący w okresie 1373—1390, zapisał dla kościoła Mariackiego w testamencie czynsz z domu przed Bramą Szewską. Zapis ten pozostawał pod kontrolą rady miejskiej, o czym czytamy w 1397 roku, gdy czynsz ten dzierżawił niejaki Potkinsnyder¹⁴⁷. Nie wiadomo natomiast, kto zapisał kościołowi Mariackiemu czynsz w wysokości grzywny i 10 skojcy z ogrodu koło świątyni św. Mikołaja na przedmieściu. Rajcy: Frenczlin z Pragi i Mestner, oraz Michał, wityryk kościoła Panny Marii, oddali w 1373 roku należący do tego kościoła czynsz Mikołajowi Rotchinowi¹⁴⁸.

Z jakimś nieznanym mi bliżej zapisem mieszczańskim łączy się kwestia kamienicy „in qua capellani ecclesie sancte Marie ad presens morantur”. Znajdowała się ona w sąsiedztwie domu Mikołaja Flenczera. W księdze ławniczej

¹⁴² Tamże, nr 2092.

¹⁴³ NKRR, s. 115.

¹⁴⁴ KŁaw, nr 2312: największą kwotę, 4 grzywny, przeznaczała, co ciekawe, kazimierskiemu kościołowi Bożego Ciała. Legat dla krakowskich świątyń opiewał na kwotę po 2 grzywny dla Najświętszej Panny Marii, św. Marka i św. Szczepana. Pozostałą kwotę (bez podanej liczby) Małgorzata zapisała Krystynie, siostrze swojego męża. O legacie tym oznajmili w 1396 r. wityrycy wymienionych tu kościołów.

¹⁴⁵ Tamże, nr 1012.

¹⁴⁶ Tamże, nr 2168.

¹⁴⁷ NKRR, s. 166.

¹⁴⁸ KŁaw, nr 955.

zachował się zapis z 1395 roku, że rajca Mikołaj Dambrow w imieniu Jana Tropera oddał 2 części tej kamienicy Janowi Puswangemu i Piotrowi Geytanowi¹⁴⁹.

Należy mieć na uwadze, że zapisy na rzecz kościoła Panny Marii mogą skrywać jednak także ogólnikowe legaty, w których nie wymieniono z nazwy żadnej ze świątyń¹⁵⁰. Legaty na kościół Mariacki stanowiły ok. 26% zapisywanych sum, co powodowało, że kościół ten zajmował wśród instytucji kościelnych miasta uprzywilejowane miejsce¹⁵¹. Od początku XIV wieku przez całe to stulecie mieszczanie dokonywali zapisów pieniężnych na rzecz tejże świątyni i ofiarowywali jej pewne nieruchomości. Kościół Mariacki był wyłącznym dziełem mieszczaństwa krakowskiego. Największe przedsięwzięcia, jak fundacje ołtarzy, były dokonaniem elity finansowej. Anonimową grupę tworzyli ci, którzy kupowali i ofiarowywali świątyni przedmioty kultu liturgicznego. Każdy chętny wedle swoich finansowych możliwości budował, wyposażał i upiększał główny kościół parafialny, który stał się niezwykle ważnym ośrodkiem życia religijnego Krakowa.

Oprócz legatów i fundacji były także bezpośrednie darowizny przedmiotów liturgicznych, których wykaz, wraz z informacjami o wartości przedmiotu i osobie darczyńcy, zawiera dokument biskupa krakowskiego Piotra Wysza z 1397 roku. O opiekę nad skarbcem kościoła prosiła krakowska rada miejska. Wśród darczyńców z pewnością zwraca uwagę przede wszystkim królowa Jadwiga¹⁵², ale pismo jest również niezwykle ważnym źródłem poznania ofiarności mieszczańskiej. Wśród wymienionych tu mieszczan mogą być poszukiwani przez nas fundatorzy ołtarzy. Na pierwszym miejscu inwentarz wymienia 11 kielichów połączonych oraz 6 kielichów srebrnych. Jan Gerlach ufundował ornat. Ornaty pochodziły także z darów zakrystianina Michała i altarysty Jana z Koźła, zakrystianin Jan ofiarował zaś miedzianą, połączoną puszkę na hostie wartości 2 kop groszy. Z daru anonimowych mieszczan pochodziła wielka połączana monstrancja wartości 100 florenów oraz duży połączony krzyż

¹⁴⁹ Tamże, nr 2120.

¹⁵⁰ Np. z 1313 r., kiedy to Ekel Stary rzeźnik dał jatkę żonie, ale po swojej śmierci. Gdyby żona zmarła wcześniej od niego, jatka miała być sprzedana a pieniądze za spójność duszy Ekela „ad pia loca distribuere”. W 1320 r. Herman Kopka oddał pół swego dworu żonie, drugie pół dla kościołów za spójność jego duszy — NKRK, nr 284, 589.

¹⁵¹ Podane tu wartości należy traktować jako przybliżone szacunki. Obliczając średnią wartość legatów, uwzględniałem tylko te pozycje, których jest na tyle dużo, że można obliczać średnią. Uwzględniałem również, szacunkowo, wartość ofiarowywanych nieruchomości; zob. P. Tyszka: *Mieszczanie, instytucje kościelne i pieniądze. Zapisy pobożne w przestrzeni późnośredniowiecznego Krakowa*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 53—62.

¹⁵² Ze starszych opracowań wymienić należy: K. Hartlieb: *Dla pomnożenia chwały Bożej. Jagiellove i Jadwigi fundacje i darowizny na rzecz Kościoła w Koronie i na Litwie*. „Nasza Przeszłość” 1946, T. 1, s. 5—42; z nowszych: R.M. Zawadzki: *Fundacje i darowizny kościelne królowej Jadwigi*. „Analecta Cracoviensia” 1995, 27, s. 679—700.

wartości 90 grzywien oraz 4 srebrne monstrancje wartości 12 grzywien, 2 połączone puszki na hostie wartości 7 grzywien, połączona, srebrna kadzielnica wartości 2 grzywien, 2 ampułki srebrne i 2 połączone wartości 3 grzywien. Były też jeszcze inne przedmioty, ale ofiarodawców w inwentarzu nie wymieniono. „Miasto”, czyli rada miejska, ufundowało 2 srebrne świeczniki wartości 4 grzywien. W porównaniu do darów prywatnych wielkiej hojności tu nie widzimy. Jeszcze tańszy, bo tylko za pół grzywny, był dar witryków, którzy zdobyli się jedynie na zakup 4 świeczników cynowych. Dokument biskupa Wysza zawiera również szczegółowy, cenny wykaz ksiąg liturgicznych posiadanych przez kościół Panny Marii¹⁵³.

Cykl witraży przedstawiających sceny z życia i cuda Chrystusa był zamówieniem zrealizowanym w latach ok. 1370—1380 przez jeden warsztat krakowski. Helena Małkiewiczówna opowiada się za wzorcem katedry praskiej i wskazuje, że w okresie tworzenia cyklu prepozytem kościoła Mariackiego był Teodoryk z Damerowa, którego identyfikuje z sekretarzem cesarza Karola IV. Cykl krakowski zwraca uwagę przede wszystkim nagromadzeniem przykładów uzdrowień¹⁵⁴. Można przypuszczać, że na czternastowiecznych malowidłach w kościele Mariackim były przedstawiane sceny z życia Najświętszej Marii Panny. To niewątpliwie rada miejska, finansując powstanie „obrazów do uczenia się”, wywarła wpływ na religijną ikonografię świątyni¹⁵⁵.

Przy krakowskim kościele Najświętszej Panny Marii powstało bractwo modlitewne. Zachowana do dziś księga zmarłych bractwa jest świadectwem istnienia wspólnoty modlitewnej tej świątyni¹⁵⁶. Wpisywano do niej tylko oso-

¹⁵³ KDMK, Cz. 2, nr 399 (s. 521). O paramentach w gestii poszczególnych altarystów świadczy zapiska z 1397 r. o Janie Kranczu, altaryście ołtarza Bożego Ciała w kościele Mariackim oraz „ornamentorum, librorum, aliarum rerum divino cultu” — tamże. Zob. J. Zathy: *Biblioteka kościoła P. Marii w Krakowie na przełomie XIV i XV w. (na marginesie badań nad początkami Biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego)*. „Roczniki Biblioteczne” 1964, T. 8, nr 3—4, s. 19—29.

¹⁵⁴ H. Małkiewicz: *Les vitraux au cycle des Miracles du Christ à l'église Notre-Dame de Cracovie*. „Folia Historiae Artium. Seria nowa” 1997, T. 2—3, s. 15—50; zob. także L. Kalinowski, H. Małkiewicz: *Średniowieczne witraże kościoła Mariackiego w Krakowie. Dzieje witraży i ich konserwacja*. Kraków 1997, s. 52—57.

¹⁵⁵ S. Bylina (*Wiara i pobożność zbiorowa*. W: *Kultura Polski średniowiecznej XIV—XV w.*, s. 406) ubolewa nad słabym zachowaniem się czternastowiecznych przedstawień. J. Domasłowski, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Małkiewiczówna (*Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce...*, s. 18) stwierdzają, że malowidła w kościele Mariackim, które datować można na XIV w., są silnie zniszczone. Zob. także A. Karłowska-Kamzowa: *Nauczanie obrazowe na ziemiach polskich w XIV i XV w. na przykładzie malowideł ściennych*. W: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*. Red. T. Michałowska. Warszawa 1993, s. 262 i nast.

¹⁵⁶ R. Czaja (*Grupy rządzące w miastach nadbałtyckich w średniowieczu*. Toruń 2008, s. 69) pisał, że „cechy i bractwa są różnymi formami tego samego zjawiska: oddolnego dążenia

by zmarłe, nie tylko członków konfraterni, ale również ich krewnych. Najstarsza część tej księgi została przepisana na początku XVI wieku i wówczas dokonano weryfikacji wpisów. Oznacza to, że jakiejś partii wczesnych zapisów po prostu nie uwzględniono. Usuwanie części wpisów jest typową praktyką przy sporządzaniu nowszych wersji starszego nekrologu, a zauważyć można, że kolejność not w księdze zmarłych nie odpowiada chronologii fundacji i legatów¹⁵⁷. Czas powstania bractwa jest trudny do ustalenia, nie posiadało ono bowiem przywileju erekcyjnego, a data jego założenia nie została odnotowana w źródłach. Jest ono poświadczane dopiero w dokumentach z 1383 roku. W literaturze naukowej dyskutowane były zarówno hipotezy dotyczące czasu powstania, jak i kwestia, czy było jedno czy dwa bractwa maryjne przy opisywanym tu kościele. Wydawca brackiej księgi zmarłych Józef Mitkowski krytycznie odniósł się do dawniejszych ustaleń na temat początków bractwa, jego wywody są jednak, moim zdaniem, również dyskusyjne. Na początku księgi widnieje zapiska sporządzona — jak stwierdził J. Mitkowski — ręką z XVI wieku, informująca, że są to „imiona zmarłych bractwa kościoła N. Marii

mieszczan do łączenia się w grupy, których elementami konstytuującymi są przysięga, wspólna uczta i pamięć o zmarłych (memoria)”.

¹⁵⁷ Z. Perzanowski: *Nekrolog formą dokumentacji życia społecznego w średniowieczu. W: Powstawanie — przepływ — gromadzenie informacji. Materiały z I Sympozjum nauk dających poznać źródła historyczne*. Toruń 1978, s. 84 i nast. Nie wiem, co zadecydowało o kolejności wpisów, jaka widnieje w księdze. Skonfrontowałem z księgą zmarłych listę darczyńców, dzięki którym powstał i został wyposażony kościół Mariacki, jak również wszystkich mieszczan wzmiankowanych w XIV w. Spośród najważniejszych, tj. fundatora prezbiterium i fundatorów ołtarzy, w księdze tej figurują tylko 3 nazwiska, ale w nielogicznej kolejności. Zaskakujące jest także, że na kartach księgi zmarłych najważniejszego mieszczańskiego kościoła rajca Mikołaj Wierzynek występuje dopiero na 460. miejscu (27 karta rękopisu). Kontekst wskazuje, że chodzi tu o Mikołaja Wierzyńka (trzeciego o tym imieniu), rajcę w latach 1421—1457, zmarłego w 1458 r. (M. Starzyński: *Krakowska rada...*, s. 265), co oznaczałoby, że dwóch pierwszych Mikołajów Wierzyńków z XIV w. próżno szukać w tej księdze. Nie ma wpisów o Arnoldzie Welkerze, Mikołaju Trutilu, Godfrydzie Fattinante i Piotrze Czartko. Spośród innych ofiarodawców można zidentyfikować w księdze zmarłych: Aleksego, Jana Gerlacha, Jana Oderera, Jana Wilusza i Jana Frolingusa. Analiza wszystkich zapisek z tej księgi pozwala na wstępną konstatację, że pierwszych 25 kart rękopisu zawiera wpisy o osobach, których działalność przypada bądź wyłącznie na XIV w., bądź zaczyna się ona w tym stuleciu. Od karty 25 rękopisu zaczynają się pojawiać osoby ewidentnie z XV w., ale też wśród nich są jeszcze pojedyncze wpisy cofające nas do poprzedniego stulecia. Karta 26 zawiera nazwiska osób, których działalność przypada na XV w. Zaczyna ją wpis o Mikołaju, słudze kościelnym. Na tej karcie są imiona z dopiskiem „rotherr”, czy ewidentnie rajców. Wymieniono piastujących ten urząd w XV w.: Jerzego Szwarca, Marcina Bieckiego (z Biecza). Na tej karcie znajduje się wpis: „Stano Girlach”, identyczny wykazywałem wśród mieszczan z XIV w. Albo jest to powtórzenie poprzedniego, albo chodzi o jakiegoś innego Stana Gerlacha. Z kolei na karcie 27 widnieje Jan Girlach, który „vorscheiden ist czu Darnopoli”. Trudno określić, czy zapiska o śmierci w Tarnopolu odnosi się do Jana Gerlacha, czy kogoś innego o tym imieniu i nazwisku.

Panny w Krakowie roku Pańskiego 1333¹⁵⁸, po czym wpisano imiona królów od Kazimierza Wielkiego po Stefana Batorego oraz imiona królowych z tego okresu. Wyjaśnienie wydawcy, że to autor redakcji szesnastowiecznej wpisał datę 1333, bo pierwszym z wymienionych tu królów był Kazimierz Wielki, nie do końca przekonuje. Musielibyśmy przyjąć, że autor tej redakcji podjął próbę ustalenia czasu powstania bractwa, a także, że kojarząc początki bractwa z czasami króla Kazimierza Wielkiego, wziął datę jego koronacji za datę powstania konfraterni. Nie ma żadnych, moim zdaniem, argumentów za tym rozumowaniem. Jeżeli już chcielibyśmy przypisać autorowi szesnastowiecznej redakcji próbę wykombinowania daty założenia bractwa na podstawie wpisu o Kazimierzu Wielkim, to logiczne byłoby, że wpisałby datę 1370, bo to data śmierci króla, a księga zawiera „imiona zmarłych”. Nie widzę powodu, aby podejrzewać naszego autora o nieznajomość daty śmierci króla, nie wykluczam, że data 1333 znajdowała się w rękopisie najstarszej, niezachowanej księgi brackiej. J. Mitkowski podjął próbę wydatowania początków bractwa na podstawie 4 pierwszych wpisów do księgi, które uznał za najstarsze. Pierwszy wpis, po imionach królów i królowych, dotyczy osoby Johanna Gleywicza, którego J. Mitkowski zidentyfikował z Janem Gliwiczem, zmarłym ok. 1367 roku¹⁵⁹. Analiza ksiąg miejskich nie pozwala na uznanie tej identyfikacji za rozstrzygającą, gdyż w drugiej połowie XIV wieku żyło przynajmniej 3 Janów Gliwiczów. W 1367 roku jest wzmiankowana Katarzyna, wdowa po Janie Gliwiczu, która zawiadamia władze miejskie o swoim zamiarze pielgrzymowania do Rzymu¹⁶⁰. Kimś innym jest Jan Gliwicz, z zawodu złotnik, który po raz pierwszy pojawił się w 1371 roku jako opiekun Katarzyny, córki śp. Henzelina Gliwicza¹⁶¹. Od 1375 roku występuje jeszcze Jan Gliwicz, właściciel domu przy ul. Grodzkiej, poświadczony także w latach dziewięćdziesiątych. Jego niewątpliwie dotyczy zapiska wśród starszych kongregacji kupieckiej z 1392 roku¹⁶². Na drugim miejscu w księdze zmarłych wpisano osobę o nazwisku Goldensteyn. J. Mitkowski twierdził, że mieszczanin ten występuje po raz ostatni

¹⁵⁸ J. Mitkowski: *Księga zmarłych...*, s. 77.

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ KŁaw, nr 219.

¹⁶¹ Tamże, nr 541 (w 1372 r. wraz z Hankiem Finsterem występował w sprawie pewnego zobowiązania finansowego między Piotrem Finsterem a Janem Gerlakiem — nr 675). Jeszcze w 1375 r. wszedł w posiadanie domu koło Krancza (nr 1049). Nie wydaje się, aby z Janem Gliwiczem z księgi zmarłych można było identyfikować Henzila Gliwicza, wzmiankowanego w 1367 r. właściciela domu przy ul. Krzyża Świętego (nr 175). Jako zmarły Henselin Gliwicz wspominany jest w 1371 r. (nr 541; wydawca KŁaw błędnie utożsamia tegoż Henzelina z Janem Gliwiczem pod nr 175).

¹⁶² Tamże, nr 1100, a jeszcze w 1392 r. występował w imieniu Bartusza, syna Michała zwanego Bogatym (nr 1411). Wzmiankowany jest on także przy zobowiązaniu finansowym tegoż Bartka w 1393 r. (nr 1791) (wraz z Janem Odererem) i w sprawie domu pod Bramą Szewską w 1396 r. (nr 2337). Wśród kupców — NKRK, s. 81.

w 1366 roku¹⁶³. Wprawdzie identyfikacja ta została podana bez uzasadnienia, ale w XIV wieku był tylko jeden mieszczanin o tym nazwisku, a mianowicie wójt sądowy Jan Goldenstein, wzmiankowany w latach 1349—1369¹⁶⁴. Niewątpliwie jest to jeden z najstarszych wpisów do księgi zmarłych. Do grupy najstarszych należy też nota o Mikołaju Gerlaku, istnieją jednak wątpliwości co do identyfikacji tej osoby¹⁶⁵.

Badania J. Mitkowskiego ukazują — acz nie do końca, ze względu na specyfikę materiału źródłowego — trafnie dalszy kierunek poszukiwań. Tylko mozolna próba identyfikacji wszystkich wpisanych na pierwszych 25 kartach księgi może ujawnić ważne wskazówki chronologiczne. Próbę tę podjąłem i dała, jak sądzę, ciekawe rezultaty. Warto zwrócić uwagę, że jako czwarty pojawia się w księdze Herman Edling. Nazwisko sygnalizuje przynależność do wpływowej krakowskiej rodziny Edlingów, ale w XIV wieku mamy 2 Edlingów o tym samym imieniu. Starszy to znany od 1311 roku kupiec sukieny Hejnman z Edel, ławnik, a w latach dwudziestych rajca krakowski¹⁶⁶. Od 1338 roku występuje Henman Edling, brat Hanka i Mikołaja, syn Edlinga. Z późniejszych zapisek znany jest jako ławnik i rajca. Zmarł prawdopodobnie

¹⁶³ J. Mitkowski: *Księga zmarłych...*, s. 77.

¹⁶⁴ Wzmiankowany na tym urzędzie w 1349 r. (NKRRK, nr 1595), w tym samym roku wójt z błędnym imieniem Mikołaj Goldenstein (nr 1602). Goldenstein wójt prowadzi obrady 15 maja 1366 r. (KŁaw, nr 46); 1366: wójt Jan Goldinsteyn (NKRRK, s. 6); wójt Goldinsteyn uzyskuje dom od Mikołaja Wierzynka, należący niegdyś do Slepkočila, przy ul. Wiślniej (KŁaw, nr 51). Jako wójt także w 1366 r. w Querelae (nr 5, 6, 8, 9). W 1368 r. wymienia się dom Jana Goldensteyna przy ul. Wiślniej (nr 246), zapewne można więc Goldensteyna z 1366 i Jana Goldensteyna z 1368 r. identyfikować. Jako zmarły Jan Goldenstein został wymieniony dopiero w 1369 r. (występuje wdowa po nim Katarzyna, dzieci: Anna, Jan i Małgorzata — nr 439).

¹⁶⁵ Mikołaj Girlachs, odnotowany na 3. miejscu, to, zdaniem J. Mitkowskiego, młynarz Mikołaj Gerlach. Identyfikacja ta napotyka trudności, gdyż Mikołaj Gerlach „muelner” został odnotowany dopiero na 73. miejscu w omawianej księdze. Jeśli Mikołaj Girlachs ma być tym młynarzem, jak chciał Mitkowski, to oznacza, że wpis został zdublowany. Ponadto w XIV w. występował zarówno Mikołaj Gerlach młynarz, jak i Mikołaj Girlaci, poświadczony w 1365 r. mąż Magdaleny, córki Frycza płatnerza, właścicielki części wójtostwa w Olkuszu. Można przypuszczać, że określenie „młynarz” przy Mikołaju Gerlachu zostało użyte w celu odróżnienia go od Mikołaja Girlaci i to z nim identyfikuję postać odnotowaną na 3. miejscu w księdze zmarłych.

¹⁶⁶ W 1311 r. wszedł w posiadanie dworu przy ul. Brackiej (NKRRK, nr 206). W 1320 r. uzyskał dom murowany przy tej ulicy (nr 583). 1314: kupił 1/2 kramu sukienego od dzieci Piotra Gwisa (nr 311); 1315: pośredniczy w zawarciu ugody (nr 313); 1318: ustąpił 1/2 dworu koło Henemanna, syna Maurycego, Fryczkowi, synowi Staszki (nr 488); 1323: przekazał swojemu synowi Janowi 100 grzywien (nr 673); 1325: przekazał swojemu synowi P. 40 grzywien (nr 760). Córka Starego Hejnmanna była Hilla, poświadczona w 1328 r. jako wdowa po Henkinie Sere. Ustąpiła wówczas z połowy dworu przy ul. Floriańskiej, kupionej za pieniądze swego ojca Hejnmanna Edela, żonie Hanka, syna Mikołaja Morica (nr 956); wraz z dziećmi ustąpiła z pozostałej połowy dworu Janowi Romanczowi (nr 957).

nie po 1362 a przed 1365 rokiem¹⁶⁷. Któregoś z nich dotyczy zapiska w księdze zmarłych. Jeżeli przyjmiemy, że był nim ten młodszy, to pozwoli ustalić orientacyjnie jego wpis na ok. 1365 rok. Niejednoznacznie przedstawia się zapis o Ticzo Snelle, na 36. miejscu w księdze zmarłych. Mógł to być kupiec sukienny Ticzo Snelle, który występuje przed 1333 rokiem¹⁶⁸, w tym przypadku byłby to najstarszy członek konfraterni. Mógł to jednak być także ławnik i rajca Ticzo Snelle Młodszy, poświadczony w latach 1343—1375¹⁶⁹. I tu od razu można nadmienić, że w zależności od identyfikacji Edlinga i Snellego różnie moglibyśmy datować najstarsze wpisy. Są tu jednak chyba też osoby jeszcze starsze. Na karcie 19 rękopisu jest zapiska o mieszczaninie „Cloze Walle”, która również może dotyczyć jednej z najstarszych osób wpisanych do księgi zmarłych. W latach 1353—1355 i w 1357 roku Mikołaj in Valle był ławnikiem, po 1357 roku nie pojawił się w źródłach¹⁷⁰. Bardzo interesująca jest także zapiska o Mikołaju, krewnym Piotra de Sale, umieszczona na 23. miejscu w księdze. Rodzina pisząca się „de Sale” jest poświadczona od 1333 roku, kiedy to wzmiankowano Mikołaja, syna Hejncza z Sale. Otrzymał wówczas od ojca połowę domu za jatką rzeźniczą¹⁷¹. Później Mikołaj już nie występuje, wielokrotnie jest natomiast odnotowywany Piotr de Sale¹⁷². Nie wiem jednak, czy zapiska z księgi zmarłych odnosi się do Mikołaja, syna Hejnczy, czy też

¹⁶⁷ Tamże, nr 1268 i nast. W 1347 r. był ławnikiem (nr 1576), a z zapiski z 1350 r. wiadomo, że jego żoną była Katarzyna, córka Jana z Hohenhaus (nr 1610). Ponownie jako ławnik wystąpił w 1352 i 1355 r. (nr 1634 oraz s. 191), a w 1359 r. jako rajca (s. 197). Jeszcze w 1362 r. zawarł ugodę z Mikołajem Edlingiem (nr 1697), po czym zniknął ze źródeł. W KŁaw, rozpoznających się od 1365 r., nie ma Hermana Edlinga.

¹⁶⁸ W 1323 r. objął połowę kramu (tamże, nr 696), w 1332 r. w jego rękach był już cały kram należący niegdyś do Arnolda. Wzmiankowany jest wówczas już jako Tyczo Snelle stary (nr 1131). W 1328 r. wszedł w posiadanie połowy domu przy ul. Braci Mniejszych. Żonaty był już wtedy z Gertrudą, córką Mikołaja Rusina (nr 946); J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, Cz. 2, s. 11.

¹⁶⁹ Ticzo Snelle Młodszy w 1343 r. odstąpił dom przy ul. Krzyża Świętego wójtowi Fryczkowi z Wysokiego Miasta (NKRK, nr 1493). W KŁaw Ticzo Snelle wystąpił w 1367 r. jako opiekun wójtowej Frankonissy (nr 97), w 1367 r. poświadczony jako właściciel domu przy Wiślniej (nr 114 i 181); w 1368 r. wraz z żoną Gertrudą miał kram (nr 285) i kram sukienny (nr 286); w 1369 r. jako opiekun Małgorzaty wdowy (nr 448); 1370: dom Ticzo Snelle (nr 484); wraz z żoną Gertrudą zastawia dom przy Wiślniej (nr 538); w 1372 r. wzmiankowany jako właściciel ogrodu w Czarnej Wsi (nr 673) (także ogrodów w tym rejonie dotyczy zapiska z 1374 r. pod nr 966); w 1372 r. słyszymy o jego domu przy ul. Brackiej (nr 710); jakiś dom zastawił za 105 grzywien (nr 773); w 1373 r. wraz z żoną zastawił pół kramu (nr 868). Zmarł między 1373 a 1375 r.

¹⁷⁰ NKRK, nr 1648 i 1659; s. 191, 195. W księdze zmarłych po „Cloze Walle” następuje wpis żony Doroty Clos, ale z kolei na 411. miejscu występuje Barbara, żona Cloze Walvn, i zapewne to ją, a nie Dorotę, należy uważać za żonę ławnika Cloze Walle.

¹⁷¹ Tamże, nr 1142 i 1143.

¹⁷² Zapisywany był zazwyczaj jako Peszko, w 1355 r. był ławnikiem, jest wielokrotnie odnotowany — tamże, s. 191, 197; KŁaw, nr 15, 96 i in.

do jakiegoś innego Mikołaja, krewnego Piotra. Nazwiska „Cleyen Hencke” nie odnotowano w innych źródłach. Szukałem tych, których określano mianem „Mały” lub „Krótki”. W 1367 roku występuje Kreza, wdowa po Hejnczo Brevisie, czyli Krótkim¹⁷³. Wpis o nim byłby zatem jedną z najwcześniejszych zapisek w księdze zmarłych. Nie można więc wykluczyć, że księga zmarłych kościoła Panny Marii skrywa jednak także osoby żyjące ok. połowy XIV wieku lub nawet w pierwszej połowie tego stulecia. Wspomnianej wcześniej daty 1333, widniejącej w rękopisie księgi bractwa, nie powinniśmy odrzucać. Ponadto J. Mitkowski wskazywał też, że skoro konfraternia przy kościele parafialnym w Bochni istniała przed 1349 rokiem, to i czas powstania bractwa krakowskiego mógł znacznie wyprzedzać najstarsze zidentyfikowane przez niego wpisy mieszczan. Wzmocnijmy ów domysł jeszcze tym, że bractwo maryjne w Raciborzu powstało już w latach trzydziestych XIV wieku. W innych publikacjach przyjęto ustalenia J. Mitkowskiego, z podkreśleniem możliwości powstania wspólnot ok. połowy XIV wieku¹⁷⁴. Pod opinią tą należy się podpisać.

H. Zaremska zwróciła uwagę, że dokument Jana z Rzeszowa, prepozyta kolegiaty św. Michała i wikariusza *in spiritualibus*, z 1411 roku stanowi „oficjalną aprobatę” dla bractwa przy kościele Mariackim, ale nie zawiera żadnych odniesień do jakichś wcześniejszych dokumentów biskupich. Wikariusz ten, na prośbę Władysława, króla Polski, Siemowita, księcia mazowieckiego, duchownych i mieszczan krakowskich, zatwierdza wszystkie zwyczaje („ritibus, modus et consuetudinibus”) bractwa imienia Najświętszej Panny Marii. W przywileju tym czytamy, że bractwo to „*ab antiquo*” posiadało własną kaplicę usytuowaną między wieżami kościoła („*capella inter turre iam notate ecclesie*”). Kaplica ta jest poświadczona, jak wiadomo, w 1383 roku¹⁷⁵.

H. Zaremska zasygnalizowała także bardzo ważne różnice w dwóch przywilejach z 1383 roku, dotyczących omawianego bractwa. Kardynał Demetriusz, udzielając 26 sierpnia 1383 roku odpustów bractwu przy kościele Mariackim, określił je jako „*confraternia civium cracoviensem*”, a jako obowiązek tego bractwa wymienił msze sobotnie do Najświętszej Marii Panny przy jej ołtarzu w tej świątyni. W tym samym dniu kardynał Demetriusz, nadając odpusty mieszczanom krakowskim, postanowił, żeby „*confraternitas presbiteriorum ac civium cracoviensium*” śpiewało w każdy czwartek w kościele Panny Marii

¹⁷³ KŁaw, nr 132, 452.

¹⁷⁴ J. Mitkowski: *Księga zmarłych...*, s. 77; H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 47—48, por. s. 68, gdzie mowa o połowie XIV w.; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 119; A. Barciak: *Bractwo literackie NMP w Raciborzu jako wspólnota religijna*. W: *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach nowożytnych*. Red. W. Iwańczak, J. Smołucha. Kraków 2010, s. 183.

¹⁷⁵ KDKK, T. 2, nr 529 (s. 355); zob. E. Długopolski: *Katalog...*, nr 54, dokument z 1440 r. w sprawie ołtarza brackiego.

msze do Bożego Ciała¹⁷⁶. H. Zaremska zauważyła, że pierwszy z dokumentów wspomina o „konfraterni mieszczan krakowskich”, drugi mówi o „bractwie kapłanów i mieszczan krakowskich”, a ponadto obowiązki mszalne zostały rozłożone na 2 różne dni. Skłoniło ją to do rozważenia kwestii, czy jest tu mowa o 2 bractwach przy kościele Mariackim. Wikariusz Jan z Rzeszowa w 1411 roku opisał obowiązki modlitewne konfraterni w tejże świątyni, poprzedzając je wywodem na temat wagi kultu Najświętszej Marii Panny. W jego dokumencie znajduje się zalecenie, aby bractwo to śpiewało msze w każdą sobotę, w czym można dostrzec nawiązanie do terminu zawartego w dokumencie kardynała Demetriusza, odnoszącym się do „bractwa mieszczan krakowskich”. Jan z Rzeszowa pominął natomiast zupełnie obowiązek mszy czwartkowych do Bożego Ciała, który w przywileju kardynała Demetriusza został przypisany „bractwu kapłanów i mieszczan krakowskich”. H. Zaremska skonkludowała, że wspólnota będąca pod kontrolą rady miejskiej nie uzyskała wcześniejszej aprobaty biskupa krakowskiego, gdyż rada była, jej zdaniem, skłócona z biskupem o prawo patronatu. Autorka ostatecznie podała w wątpliwość możliwość istnienia przy kościele Mariackim w XIV wieku aż 2 bractw¹⁷⁷. Zdaniem Wiktor Szymborskiego, bractwo maryjne miało uprzywilejowany status, o czym świadczyła możliwość wyboru własnego spowiednika, „który mógł udzielić rozgrzeszenia z tzw. grzechów zarezerwowanych, z wyjątkiem zastrzeżonych przez Stolicę Apostolską”¹⁷⁸.

Identyfikacja wpisanych do księgi nazwisk pozwala na stwierdzenie, że znajdują się w niej zapiski o ponad 150 osobach poświadczonych w źródłach z XIV wieku, co nie oznacza, rzecz jasna, że wszyscy oni zmarli przed 1400 rokiem¹⁷⁹. Na szczycie elity finansowej byli żupnicy — 2 z nich, znanych

¹⁷⁶ KDmK, Cz. 2, nr 389.

¹⁷⁷ H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 48—49.

¹⁷⁸ W. Szymborski: *Uwagi o religijności społeczności Małopolski w średniowieczu na przykładzie brackich dokumentów odpustowych*. W: *Wspólnoty małe i duże...*, s. 175. R. Czaja (*Grupy rządzące...*, s. 100) pisze, że w problematyce działalności dewocyjnej rad miejskich szczególnie ważną rolę odgrywa kwestia kaplicy pod patronatem rady miejskiej w kościele parafialnym oraz „liturgia memoratywna”, jak np. w Lubece, gdzie notowano daty zgonów rajców i był kapelan „zajmujący się organizacją radzieckiej memorii”. W księdze bractwa krakowskiego trudno, moim zdaniem, dopatrzeć się jakiegoś szczególnego upamiętnienia rajców, skoro nawet nie odnotowywano przy poszczególnych nazwiskach w XIV w. godności rajcy (dopisek „rother” pojawia się dopiero przy osobach żyjących w XV w., zob. przyp. 179).

¹⁷⁹ Zamieszczenie dokumentacji dotyczącej poszczególnych członków bractwa wymagałoby miejsca równego połowie objętości niniejszego artykułu. Na obecnym etapie badań trudno ustalić w każdym przypadku, kiedy dana osoba zmarła. H. Zaremska (*Bractwa...*, s. 72) stwierdziła, że „nekrolog wymienia 139 osób, które zmarły przed rokiem 1401”, nie ujawniła jednak podstaw źródłowych tego obliczenia, przy czym widoczne w jej publikacji jest wahanie co do tej liczby — w tabeli na tej samej stronie zamieściła jednak dla okresu 1375—1401 liczbę 110 wpisanych wówczas zmarłych. Na s. 71 H. Zaremska stwierdziła ponadto, że dla najstarszej części księgi udało się jej ustalić lata zgonu 43 osób, toteż nie wiem, jak się to ma do jej

z drugiej połowy XIV wieku, trafiło na karty księgi. Dotychczasowe badania pozwalają także na zidentyfikowanie 17 rajców, których życie i działalność skończyły się przed upływem XIV stulecia. Jako kolejną grupę wyodrębniam 4 rajców, których działalność rozpoczęła się w drugiej połowie XIV stulecia, a jako zmarli są odnotowywani w źródłach z początku XV wieku¹⁸⁰. Łącznie można oszacować liczbę rajców zmarłych w drugiej połowie XIV bądź na początku XV wieku na 20 osób. Odnotowano także 6 rajców, którzy swoje urzędy sprawowali jeszcze w pierwszych latach XV wieku, ich działalność ewidentnie wykraczała zatem poza cezurę 1400 roku. Nikłego udziału wójtów w bractwie kościoła Najświętszej Marii Panny dowodzi fakt, że udało się zidentyfikować zaledwie 3—4 osoby na tym urzędzie wpisane do księgi. Obliczenie grupy ławników wpisanych do księgi zmarłych ograniczam jedynie do tych, którzy piastowali tylko ten urząd, nie byli rajcami czy wójtami. W sumie zidentyfikowałem w owej księdze 20 ławników pod koniec XIV lub na początku XV wieku. Znaczna część not dotyczy mieszczan niepiastujących żadnych urzędów, przy których nazwiskach nie odnotowano, jak w przypadku rzemieślników, nazw zawodów. Ta licząca, według wstępnej identyfikacji, 75 osób grupa „bez urzędów” i „bez zawodów” jest licznie i dobrze poświadczona w źródłach z drugiej połowy XIV wieku. Wiele wskazuje, że byli to po prostu krakowscy kupcy. Wyróżnić musimy również sporą grupę 142 mieszczan, którzy nie pojawili się w księgach miejskich, ale przypuszczalnie także żyli w drugiej połowie XIV—początkach XV wieku. Rzemieślnicy wpisani do księgi zmarłych stanowili pod względem liczebności grupę porównywalną z rajcami. W sumie odnotowano 17 znanych z XIV wieku rękodzielników, a ponadto 12—13 służących (w tej grupie zarówno słudzy bogatych mieszczan, jak i służba kościelna). Do księgi zmarłych wpisano też ok. 20 duchownych¹⁸¹. Księga bracka ujawnia także interesujące zjawisko udziału kobiet w konfraterni maryjnej. Wpisywane były do niej wraz ze swymi mężami, ale zdarza się również, że najpierw jest wpisana kobieta, a dopiero po niej mężczyzna jako jej mąż. W gronie mężatek są wpisy upamiętniające pierwsze

innych stwierdzeń, że do 1401 r. wpisano do księgi 110 lub 139 osób zmarłych. Szczegółowe opisanie, kto należał do bractwa w XIV i na przełomie XIV/XV w., pozostawiam do osobnej publikacji.

¹⁸⁰ Zidentyfikowanie członków elity władzy zapisanych w księdze w XIV w. napotyka pewne problemy, gdyż dopiero wśród zapisek o osobach z XV w. pojawia się przy rajcach określenie „rotherr”. Nie używano go w stosunku do osób wpisanych w XIV w., co jest o tyle zastanawiające, że określano innych, np. sług miejskich i kościelnych czy rzemieślników. Próbę zidentyfikowania rajców, wójtów i ławników można podjąć jedynie na podstawie tożsamości imion i nazwisk.

¹⁸¹ Kapłani, których imiona bez żadnych dodatkowych określeń zostały odnotowane wśród czternastowiecznych zapisek księgi zmarłych, to zapewne duchowni kościoła Mariackiego. Wyróżnia się spora grupa kapłanów określanych jako „kapłani braci”, czyli zapewne z kościoła franciszkanów.

i drugie żony poszczególnych mieszczan. Zapiski te stanowią cenne źródło do badań genealogicznych.

Czy określenie w dokumencie oficjała Jana z Rzeszowa, że bractwo skupia „kapłanów, mieszczan krakowskich obu płci, wszystkich statusów, stopni, kondycji”, to tylko zwrot formularzowy, czy też kryje się w tym rzeczywisty skład społeczny tej konfraterni? Wyrażano w literaturze przedmiotu pogląd, że bractwo — wspólnota modlitewna kościoła Panny Marii — miało charakter ekskluzywny ze względu na udział w nim elity miejskiej i przedstawiceli bogatej warstwy kupieckiej¹⁸². Dostrzegając dominację tej grupy, stwierdzić jednak musimy, że wspólnota modlitewna przy kościele Panny Marii obejmowała ludzi reprezentujących różne elity i zawody. Charakterystyczną cechą funkcjonowania bractwa były nabożeństwa grupujące wszystkich jego członków, toteż ważne jest chyba spostrzeżenie, że wspólnie modlili się np. rajca, kowal i sługa. Księga zmarłych jest ważnym źródłem poznania składu społecznego parafii mariackiej. Fakt, że obejmowała ona nie tylko rejony „ekskluzywne”, jak Rynek czy ulica Braci Mniejszych, ale także rozmaite inne części miasta lokacyjnego, siłą rzeczy czynił społeczność tej parafii zróżnicowaną. W nabożeństwach uczestniczyli pospołu mieszkańcy Rynku i innych rejonów. Wspólnota przy kościele Mariackim równała w Krakowie bogatych i nieco mniej zamożnych, tych z Rynku i z „gorszych” ulic. Kult Marii Panny nie miał charakteru ekskluzywnego, był dostępny dla każdego członka chrześcijańskiej społeczności.

Pośród dziesiątków wzmianek źródłowych wyłania się ogromne przywiązanie mieszczan krakowskich do kościoła Mariackiego oraz szerokie oddziaływanie religijne i kulturalne tej najważniejszej mieszczkańskiej świątyni w XIV wieku. Wiąż mieszczan krakowskich ze swoim kościołem, niemająca analogii w przypadku innych świątyń średniowiecznego Krakowa, miała przede wszystkim charakter duchowy. W dziejach kościoła odzwierciedlają się jednostkowe losy, od narodzin po śmierć, każdego z mieszczan krakowskich. Najświętsza Panna Maria była wzorem Matki, poprzez swe macierzyństwo i cierpienie po stracie dziecka wyrażającej miłość do wszystkich ludzi. Jej kult niósł ważne treści społeczne, dając ludziom nadzieję na równość

¹⁸² H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 70; za nią: E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 119. J. Wyrozumski (*Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie*. W: Tenże: *Cracovia mediaevalis*. Kraków 2010, s. 217) pisze, że „miało najbardziej elitarny charakter. Należeli do niego rajcy, zamożni kupcy i starsi najzamożniejszych cechów”. Cytowany autor zgadza się z dawną opinią S. Kutrzeby, że interesy kupców krakowskich reprezentowała rada miejska. J. Wyrozumski, zastanawiając się nad nikłymi przejawami działalności korporacji kupców krakowskich, stwierdza, że „zbędna dla tej grupy zawodowej była samopomocowa rola własnej korporacji, a funkcje towarzysko-dewocyjne, jakie z reguły spełniały cechy i bractwa zawodowe, w odniesieniu do zamożnych kupców przypadły bardzo prestiżowemu bractwu religijnemu przy kościele NMP”. M. Starzyński (*Krakowska rada...*) w ogóle niestety nie porusza kwestii związków rady z bractwem Najświętszej Marii Panny.

i opiekę, nobilitując kobietę, rodzicielstwo i macierzyństwo¹⁸³. Wiąż między mieszczanami a Najświętszą Marią Panną, czczoną w najważniejszym kościele miejskim, miała swój bardzo charakterystyczny wyraz codzienny. Matka Boża była, jak sądzę, proszona o pomoc przy narodzinach i połogu. Wskazuje na to stary zwyczaj ofiarowywania przez krakowskie kobiety po porodzie świec dla kościoła Mariackiego, o czym czytamy w dokumencie biskupa krakowskiego Piotra z 1396 roku¹⁸⁴. Świadkiem chrztów jest zachowana do dziś kropielnica wykonana przez mistrza Ulryka w drugiej połowie XIV wieku.

Parafię kościoła Mariackiego mogło zamieszkiwać w XIV wieku aż 7 900 osób, co — nawet zważywszy na znaną niedoskonałość obliczeń — nasuwa oczywiste pytanie, w jaki sposób parafianie ci mieścili się co niedzielę w kościele. Izabela Skierska szacuje ostatnio, że obowiązkowi uczestnictwa w niedzielnym nabożeństwie w krakowskiej parafii mariackiej podlegało 3—4 tysięcy ludzi. Autorka sugeruje, że funkcję dodatkowej przestrzeni kościelnej pełniła kaplica św. Barbary albo też po prostu ludzie stali podczas mszy przed

¹⁸³ E.A. Wallis Budge: *Legends of Our Mary the Perpetual Virgin and Her Mother Hanna*. Oxford 1933, s. 5 i nast.; R. Pernoud: *La Vierge et les saints au Moyen Âge*. Paris 1994, s. 10—27; G.J. Chaminade: *La conoscenza di Maria*. Roma 1984, s. 10 i nast.; C. Sally: *A la recherche de Marie: la femme et le symbole*. Paris 1998, s. 5 i nast. Spośród licznych przedstawień Najświętszej Panny Marii w sztuce na szczególną uwagę zasługuje Jej wizerunek jako osłaniającej swym płaszczem prostych ludzi, kobiety i mężczyzn, w różnym wieku. Jeden z najpiękniejszych, zwany *Madonną z płaszczem opiekuńczym*, wyrzeźbił około 1480 r. Mistrz Erhardt ze Szwabii (w: Staatliche Museen Preussischer Kulturbesitz). Wizerunek ten najlepiej ilustruje treści społeczne, jakie niósł kult Maryjny. W Krakowie zachowało się kilka stosunkowo wczesnych wizerunków Najświętszej Marii Panny. Witraż z 1. ćwierci XIV w. w kościele dominikanów przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem. W scenie Ukrzyżowania na mszale z początku XV w. w klasztorze dominikanów Matka Boska ukazana została z rękami skrzyżowanymi na piersiach, rysunek twarzy oddaje rozpacz (KZSP, T. 4, Cz. 3, il. 539). Maria jako piękna kobieta o smutnym wyrazie twarzy widnieje na czeskim obrazie przedstawiającym Matkę Boską z Dzieciątkiem, datowanym na 3. ćwierć XIV w., sprowadzonym do kazimierskiego klasztoru kanoników regularnych (il. 265 i s. 76). Do zabytków z XIV w. należy również wykonana z kości słoniowej we Francji figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, datowana na ok. 1360—1370 (s. 11), przechowywana w klasztorze reformatów. Na witrażu z przełomu XIV/XV w. w kościele Bożego Ciała Najświętsza Panna Maria w scenie Zaśnięcia jest ukazana jako klęcząca przed modlitewnikiem, na którym leży otwarta księga. Ręce ma złożone do modlitwy, w tle widnieją głowy apostołów (tamże, T. 4, Cz. 4, il. 260). Scenę Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, ukazanej w pozycji półleżącej, otoczonej Apostołami, przedstawia także płaskorzeźba z ok. 1400 r. w ołtarzu św. Walentego w kościele św. Floriana (il. 208). Na temat wizerunków Marii przed Stwoszem zob. także M. Porębski: *Tryptyk „Zaśnięcia Marii Panny” z kościoła Mariackiego w Krakowie. Struktura i obrazowanie*. „Folia Historiae Artium” 1989, T. 25, s. 37—76; K. Płonka-Bałus: *Francuski posąg kamienny Madonny z Dzieciątkiem z wieku XIV w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*. „Folia Historiae Artium” 1992, T. 28, s. 41 i nast.

¹⁸⁴ KDKK, T. 2, nr 413; ze zwyczajem wywodu łączy to I. Skierska: *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2003, s. 66, tam dalsza literatura.

kościółem¹⁸⁵. Sądzę, że kaplica ta ze względu na swe małe rozmiary, podobnie jak znane z tego samego okresu kaplice na cmentarzach parafii wrocławskich, mogła tylko w ograniczonym zakresie pełnić tę funkcję. Przypuszczam, że fundatorzy i architekci czternastowiecznego kościoła Mariackiego w tej tylko świątyni widzieli wystarczającą przestrzeń dla zaspokojenia religijnych potrzeb parafian. Powierzchnia trójnawowego korpusu kościoła Mariackiego (według stanu z końca XIV wieku, oczywiście bez kaplic) liczyła ok. 886 m². Odliczając powierzchnię zajmowaną przez filary i ławki oraz przyjmując, że na 1 m² mogły stać 4 osoby, możemy szacować z grubsza, że we wnętrzu korpusu zmieściłyby się jednorazowo ok. 3 tysiące osób. Ścisk byłby jednak potworny — ale już tylko tysiąc osób mieściłoby się w miarę swobodnie. Trzy—cztery nabożeństwa niedzielne dawały więc możliwość uczestnictwa całej podlegającej obowiązkowi mszalnemu parafii.

Na rozwój kultu Najświętszej Marii Panny w Krakowie silny wpływ miały przywileje odpustowe¹⁸⁶. Już w 1321 roku wśród warunków uzyskania odpustu pojawił się obowiązek udziału w nabożeństwach w kościele, odmawianie *Modlitwy Pańskiej* i *Pozdrowienia Anielskiego* na dźwięk dzwonów świątyni Mariackiej. Motyw wezwania dźwiękiem tych dzwonów przewija się przez wszystkie przywileje odpustowe dla tego kościoła. W przywileju odpustowym z 1326 roku czytamy, że dźwięk ten miał wieczorem wzywać mieszkańców Krakowa, aby na klęcząco zaczęli odmawiać 3 modlitwy *Zdrowaś Mario*. Powtarza się ten warunek także w kolejnych dokumentach. Biskup Bodzęta w 1362 roku ustanowił, że aby uzyskać odpust, trzeba uczestniczyć w nabożeństwie, gdy jest śpiewana po komplecie antyfony *Salve Regina*. W 1384 roku kardynał Demetriusz wprowadził jako warunek odpustu uczestniczenie w oktawę Święta Bożego Ciała w procesji podążającej wokół kościoła Najświętszej Marii Panny i w obrębie jego cmentarza oraz w procesji przy innych kościołach Krakowa i Kazimierza. Ponadto w kilku przywilejach odpustowych powtarza się wymóg towarzyszenia kapłanowi, gdy idzie do chorych z Najświętszym Sakramentem¹⁸⁷.

Dodajmy jeszcze, że za bicie w dzwony płaćła rada miejska Krakowa. W jej rachunkach są pozycje wystawione na strażnika w wieży kościoła Ma-

¹⁸⁵ I. Skierska: *Miasto w kościele. Obowiązek mszalny w wielkich miastach średnio-wiecznej Polski*. W: *Ecclesia et civitas...*, s. 405.

¹⁸⁶ Kościół Najświętszej Marii Panny uzyskał w XIV w. aż 22 przywileje odpustowe, wyprzedzając w tej mierze nawet katedrę — W. Szyborski: *Odpusty w Polsce średnio-wiecznej*. Kraków 2011, s. 165, 167, 217. Istniał związek pomiędzy liczbą legatów a liczbą przywilejów odpustowych (s. 128). Należy jeszcze zaznaczyć, że ta wielka liczba przywilejów odpustowych dla kościoła Mariackiego była wyrazem dobrych w XIV w. stosunków mieszczaństwa z wyższym duchowieństwem, w tym także z biskupami krakowskimi.

¹⁸⁷ Tamże, s. 321 i nast., aneksy nr 300, 301, 308, 309, 310, 313, 342, 343, 398, 438, 439, 440, 442 (w sprawie odpustu aneks 441 zob. dalej), 443, 444, 448, 449, 478. Omawiane warunki uzyskiwania odpustów w parafii mariackiej są typowe, pojawiają się także w przywilejach dla wielu innych kościołów.

riackiego, który pobierał 8 groszy tygodniowo. W kontekście wydatków rady miejskiej na tę świątynię zwrócić należy uwagę przede wszystkim na utrzymywanie trębacza. Może to być najstarsza wzmianka o hejnaliście kościoła Mariackiego¹⁸⁸. Pomieszczone w jednej zapisce informacje o wydatkach na zegar i na wieże owej świątyni nasuwają domysł o istnieniu zegara słonecznego na południowej ścianie kościoła¹⁸⁹. Zegar, którego wykonanie sfinansowała rada, odmierzał mieszczanom czas w sposób bardziej precyzyjny niż obserwacja nieba.

Istnieją przesłanki, aczkolwiek nie do końca udokumentowane, że skazani na śmierć otrzymywali ostatnią posługę duchową w kościele Mariackim. Wśród licznych przywilejów odpustowych kardynała Demetriusza z 1383 roku zwraca uwagę nadanie odpustu 1 roku i 100 dni wszystkim wiernym, którzy będą uczestniczyć w przyjmowaniu komunii przez skazańców w Krakowie. Kardynał nazywa „dobrym i zbawiennym obyczajem rady miejskiej i miasta Krakowa” to, że skazańcom jest zapewniona ostatnia komunia święta¹⁹⁰. Cytowany przywilej odpustowy nie wymienia kościoła, w którym ta komunია skazańcom była udzielana¹⁹¹, co może być zwykłym tylko opuszczeniem, gdyż zamieszczony jest pomiędzy innymi przywilejami kardynała Demetriusza dla kościoła Mariackiego. Przypuszczam, że ostatnią posługę duchową skazańcy otrzymywali właśnie w tej świątyni. W literaturze przedmiotu błąka się „dokument z XV wieku”, wedle którego skazaniec spędzał noc w kaplicy w przyziemiu wieży wyższej kościoła Najświętszej Marii Panny, altarysta zaś w tej kaplicy słuchał spowiedzi, udzielał rozgrzeszenia i towarzyszył w drodze na szafot. W świetle przywileju odpustowego z 1383 roku wydaje się to prawdopodobne, co nie zwalnia nas, rzecz jasna, od obo-

¹⁸⁸ Wzmiankowany jako *bucinator* (1390) lub *trumbetarius* (1393) — NKRRK, s. 293 i 296; tamże, s. 88. Trafnie pisała H. Zaremska (*Miasto...*, s. 233), że „trąby z krakowskiej wieży mariackiej powiadamiają mieszkańców o odbywających się wyborach rady miejskiej”. S. Kutrzeba (*Finanse Krakowa...*, s. 111) pisał o wydatkach na flecistów i trębacza, ale łączył to z podejmowaniem gości. Rada miejska utrzymywała skromny zespół muzyczny, który składał się z flecistów: Brigarda, Sinczo i Jurzyka. W sumie rada wydatkowała wówczas na nich i na trębacza aż 78 grzywien. Zespół ten uświetniał zapewne chwile szczególnie uroczyste dla rady miejskiej i miasta (NKRRK, s. 293 i 296; tamże, s. 88).

¹⁸⁹ Np. w 1393 r.: „[...] super horelogio — super turri beate Virginis” (NKRRK, s. 305). J. Wyrozumski (*Dzieje Krakowa...*, s. 281) uważa, że był to zegar na wieży ratusza. Wydatki na ten zegar jeszcze NKRRK, s. 291, 295, 306. Bez lokalizacji S. Kutrzeba: *Finanse Krakowa...*, s. 117.

¹⁹⁰ KDMK, Cz. 3, nr 390; zauważyła to już A. Jelicz: *Życie codzienne...*, s. 31. Jednym z najważniejszych zarzutów, jakie rodzina Andrzeja Wierzyńka, ściętego w 1406 r., postawiła władzom Krakowa, było uniemożliwienie mu spowiedzi — S. Salomonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś: *Pitaval krakowski*. Kraków 1974, s. 26—30. Nie ma tu wprawdzie mowy o konkretnym miejscu spowiadania się, ale tekst dowodzi, że miejsce to istniało.

¹⁹¹ Zob. W. Szyborski: *Odpusty...*, s. 349, aneks nr 441. A. Jelicz (*Życie codzienne...*, s. 65) wyraźnie wiąże ten przywilej odpustowy z kościołem Mariackim.

wiązku odszukania źródła tej informacji¹⁹². Kaplica na parterze wieży wyższej nosiła wezwanie Trójcy Świętej, św.św. Stanisława i Wacława¹⁹³. Stamtąd skazańców wyprowadzano już prosto na miejsce straceń, a w ostatniej drodze towarzyszyć im musiał kapłan z tej kaplicy. To bardzo interesujące, że do świątyni będącej symbolem potęgi rady miejskiej i mieszczaństwa krakowskiego wpuszczano na ostatnie godziny skazanych na śmierć, znamienne, że nie pozbawiano ich możliwości przebywania w tym właśnie kościele. Można było ich przecież spowiadać w kościółku św. Wojciecha. Może zatem chodziło o to, że Najświętsza Panna Maria była także patronką skazańców? Liczne przykłady z kazań ukazują ją jako wstawiającą się za winowajcami. Ratowała nawet najbardziej zatwardziałyłch odszczepieńców, czego przykładem jest popularny wątek diakona Teofila ukazany np. w kazaniu na Święto Narodzenia Najświętszej Panny Marii. H. Zaremska na kanwie swych badań nad pielgrzymkami zwróciła uwagę na bardzo interesującą i wczesną zapiskę dokumentującą publiczną pokutę w Krakowie w 1439 roku¹⁹⁴. Winny zabójstwa białoskórnik Cloze musiał odbyć pielgrzymkę do Rzymu i Akwizgranu, ale także w najbliższe święto iść bosy, z gołą głową, w pokutnym worku do kościoła „Unser Liben Frawen”. Poprzedzać go miał człowiek niosący krucyfiks. Winowajca obowiązał się do złożenia daru na rzecz kościoła Mariackiego, a mianowicie 3 kamieni wosku, a po upływie 8 dni — kolejnych 2 kamieni, ponadto 2 kamienie na Święto Bożego Narodzenia i 2 kamienie na Wielkanoc. Dary te miały być wyrazem uszanowania dla „hochgelobeten konnigynne Marie”¹⁹⁵. Może ona być także przykładem „roli” świątyni w pokucie i przebaczeniu dla najgorszych przestępców, poprzedzonym, oczywiście, umową między rodzinami¹⁹⁶.

¹⁹² J. Kracik, M. Rożek (*Hultaje, zloczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie*. Kraków 1986, s. 75) piszą o „XV-wiecznym dokumencie”, a w odnośnym przypisie odwołują się tylko do akt pochodzących z XVI—XVIII w. O „XV-wiecznym dokumencie” jako źródle informacji o roli kaplicy Skazańców pisze także M. Rożek: *Kraków mistyczny*. Kraków 1991, s. 46, a za nim powtarza to H. Zaremska: *Miejsca kaźni w Krakowie w XIV—XVI w.* KHKM 1992, T. 40, nr 3, s. 307. E. Piwowarczyk (*Dzieje kościoła...*, s. 106) wymienia starszych badaczy przekonanych o tej specyficznej funkcji kaplicy w przyziemiu wieży wyższej. Nigdzie jednak nie napotkałem na ów „dokument z XV w.”.

¹⁹³ E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 106. Kaplica w przyziemiu wieży wyższej zwana jest w literaturze przede wszystkim pod znacznie późniejszym wezwaniem św. Antoniego z Padwy lub kaplicą Złoczyńców, zob. KZSP, T. 4, Cz. 1, s. 10.

¹⁹⁴ H. Zaremska: *Pielgrzymka jako kara za zabójstwo: Europa Środkowa XIII—XV w.* W: *Peregrinationes...*, s. 151.

¹⁹⁵ *Cracovia artificum 1300—1500*. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1917, nr 342.

¹⁹⁶ W najstarszej znanej mi sprawie o zabójstwo w Krakowie, w 1324 r., Cyna, wdowa po Gotfrydzie z Kietrza, za zabójstwo, którego dokonał jej syn Jan na Piotrze Asperiolu, zobowiązała się do zapłacenia rodzinie 20 grzywien — NKRRK, nr 719. Nie odnotowano w tym wypadku niestety żadnych gestów podobnych do omawianej sprawy z 1439 r.

Dalszych badań wymaga na pewno kwestia miejsca egzekucji, lokalizowanego w pobliżu bramy zachodniej cmentarza kościoła Mariackiego¹⁹⁷. Czy chciano nieszczęśnikom zapewnić możliwość spoglądania w ostatniej chwili życia na świątynię uosabiającą kult Najświętszej Marii Panny? Trzeba zaznaczyć, że wyroki — przynajmniej te ważniejsze — zapadały w ratuszu, miejscu odbywania sądów, nie zaś przy kościele Mariackim czy jakimkolwiek innym. Sceneria wokół krakowskiego ratusza, miejsca powszechnie uczęszczanego, dostępnego dla widzów, stwarzała doskonałą możliwość publicznego wykonania wyroku. Zachowany do dziś kamienny pręgierz wrocławski stoi koło ratusza, co ukazuje ścisły związek przestrzenny miejsca ferowania wyroków z ich wykonywaniem. Podawane w literaturze przykłady mówiące o wykonywaniu egzekucji przed kościołem Mariackim pochodzą z epoki nowożytnej, nie są liczne, ale dość wymowne. Być może wskazują na starą praktykę, ale udowodnienie tego, jak również zgromadzenie odpowiednich wczesnych przesłanek za lokalizacją pręgierza, wymaga dalszych badań¹⁹⁸. Wielokrotnie omawiane w literaturze źródła kryją bowiem informacje niewykorzystane. W rachunkach krakowskiej rady miejskiej pod 1396 rokiem czytamy, że pewna kobieta podczas nabożeństwa w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przyjęła do ust komunię świętą, ale — bluźniąc i zlorzecząc — wypluła hostię na podłogę. Następuje potem wymowny dopisek: „[...] na spalenie tej kobiety wydatkowano 3 grosze na pochodnię, 18 groszy na drewno i 1 grosz na słomę”¹⁹⁹. Sprofanowanie hostii miało miej-

¹⁹⁷ A. Jelicz (*Życie codzienne...*, s. 27) była przekonana, że egzekucje przed ratuszem były miejscem głównym. H. Zaremska (*Miejsca kaźni w Krakowie w XIV—XVI w...*) ukazywała rytualny aspekt egzekucji i na s. 307, odwołując się do książki J. Kracika i M. Rożka: *Hultaje, złoczyńcy...*, (s. 65), pisała, że ścinano w pobliżu głównego wejścia do kościoła Mariackiego. H. Zaremska (*Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV—XVI w.* Warszawa 1986, s. 61) wymieniała jako równoważne zarówno okolice ratusza, jak i kościoła Mariackiego. Cytowany przez nią (s. 65) przekaz o spaleniu na stosie dwóch mincerzy w 1589 r. mówi o egzekucji dokonanej na Rynku, bez bliższej lokalizacji. Doskwiera brak wczesnych źródeł.

¹⁹⁸ Przy kościele Mariackim sytuują go S. Salomonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś: *Pitaval krakowski...*, s. 16, a za nimi także H. Zaremska: *Niegodne rzemiosło...*, s. 55. O kamiennym pręgierzu przy ratuszu krakowskim pisał S. Tomkowicz (*Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci.* Kraków 1926, s. 23) jako o wzniesionym w XVI w.; zob. także J. Kracik, M. Rożek: *Hultaje, złoczyńcy...*, s. 68, o kunach przy kościele Mariackim na s. 69. Średniowieczna symbolika wiązała z wrotami kościelnymi pojęcia azylu, sądu i pokuty. W Krakowie ok. 1260 r. został odnotowany fakt przywiązywania ludzi u wejścia do kościoła. Przywiązany nie był przestępcą. Cierpiał na jakieś obłąkanie i dlatego wobec nieskuteczności innych środków przywiązano go przy drzwiach kościoła Wszystkich Świętych — MPH, T. 4, s. 416.

¹⁹⁹ NKRRK, s. 313. H. Zaremska (*Miejsca kaźni w Krakowie w XIV—XVI w...*, s. 308) jako pierwszy przykład spalenia na stosie na krakowskim Rynku podaje z 1539 r. sprawę rajczyńni Katarzyny Weiglowej.

sce, jak sędzę, w kościele Mariackim, zapewne także stos ustawiono od razu na placu przed świątynią. Wskazuje to na dawną tradycję miejsca egzekucji.

Nie mniej frapującym zagadnieniem są przemiany cmentarza przy kościele Mariackim²⁰⁰. Przykłady z miast śląskich wskazują, że cmentarze przykościelne już w pierwszej połowie XIV wieku okazywały się niewystarczające dla potrzeb szybko przyrastającej liczbowo ludności²⁰¹. Jest wysoce prawdopodobne, że i ten przy kościele Mariackim w Krakowie, na którym grzebano zmarłych od samego początku funkcjonowania świątyni, przestał w tym czasie być wystarczający. Świadczy o tym uzyskanie w 1313 roku placu w celu jego powiększenia²⁰². Jednakże jeszcze w ciągu XIV wieku na jego obrzeżach stały domy mieszkalne²⁰³ i cmentarza tego powiększać się już nie dało. Kwestia powstania w Krakowie w XIV wieku cmentarza kościoła Najświętszej Marii Panny poza murami miejskimi wymaga na pewno dalszych badań z uwzględnieniem pochówków chłopów bronowickich, również przecież parafian kościoła Mariackiego. Nie można wykluczyć, że już w XIV wieku część pogrzebów odbywała się *extra muros*²⁰⁴.

²⁰⁰ H. Manikowska: *Geografia sakralna...*, s. 117 o lokalizacji cmentarzy w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie.

²⁰¹ Już w 1318 r. rada miejska Wrocławia uzyskała zgodę na założenie cmentarza przed Bramą Świdnicką. Trzeba tu jednak zauważyć, że jest to sytuacja wyjątkowa (podobnie jak w przypadku Świdnicy w 1360 r.), gdyż to zaraza spowodowała ponadprzeciętną umieralność i zapelnienie się cmentarzy przykościelnych. W XIV w. oba główne wrocławskie kościoły miejskie, jak również świątynie parafialne w Legnicy, Świdnicy i Nysie, uzyskały cmentarze poza murami; E. Wólkiewicz: „*Inter plebejos in cimiterio*”. *Miejsca pochówków w miastach śląskich w średniowieczu*. W: *Mundus hominis — cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*. Red. S. Rosik, P. Wiszewski. Wrocław 2006, s. 307—329. Zob. także Z. Morawski: „*Intra muros*”. *Zarys problematyki cmentarza miejskiego w średniowieczu*. W: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 1991, s. 93—99; M. Bogucka: *Śmierć i pogrzeb w Gdańsku w drugiej połowie XV w.* W: *Kościół, kultura, społeczeństwo...*

²⁰² NKRR, nr 270.

²⁰³ Pierwszy z nich jest poświadczony już w 1323 r., a mianowicie dwór Jana, syna Hejmana Morica, stojący koło tego cmentarza (tamże, nr 675). Wzmianka z 1344 r. o placu w zaułku naprzeciw cmentarza kościoła Panny Marii, którego właścicielem był Paszko (nr 1523), wskazuje, że nadal były tu wolne przestrzenie, czyli istniała możliwość powiększania cmentarza. Wymagałoby to jednak dalszych darowizn, takich jak ta matki wójta Alberta, a nic o nich po 1313 r. nie słyszymy. W 1345 r. Hanka, wdowa po Staszku, była właścicielką kamienicy stojącej koło cmentarza, którą przejął Jan Romancz (nr 1543). W 1396 r. naprzeciw bramy tego cmentarza stał dom Jana Podyna, obok był dom Walentyna (KŁaw, nr 2346) (wzmianki tej brak w indeksie, zob. s. 372 pod „cimiterium”). Zapiski o transakcjach, których przedmiotem były domy koło cmentarza kościoła Mariackiego, dają możliwość dokładniejszych badań nad topografią okolic tego cmentarza.

²⁰⁴ Nie wiem, czy można jeszcze liczyć na odkrycie pochówków w rejonie piętnastowiecznego, nieistniejącego już dzisiaj kościółka św. Gertrudy, gdyż teren ten został zajęty przez arterie komunikacyjne i zabudowę. Upatrywałbym w tym rejonie tego dodatkowego w XIV w. miejsca cmentarnego parafii mariackiej, aczkolwiek tradycja krakowska wiąże ten cmentarz

Kościół Mariacki może być, zapewne, traktowany jako przykład rywalizacji „na najwspanialsze kościoły parafialne”²⁰⁵, ale odpowiedź na pytanie, z kim rywalizował, a także na kim się, ewentualnie, wzorował, nie jest łatwa. Poszukiwanie „modelu” w badaniach nad miastami i świątyniami niewątpliwie ma głęboki sens²⁰⁶, pamiętać jednak musimy także o „dyfuzji idei”, ułatwionej dzięki mobilności mieszczkańskiej, o wzajemnym przenikaniu się wzorców i rozwiązań. Niewątpliwie kościół ten coś ważnego „mówi” nam o sobie i swoich fundatorach. W interesujące zjawisko rywalizacji między świątyniami Krakowa wprowadza zdanie Andrzeja Grzybkowskiego o tym, że budowniczy Wierzyńkowego prezbiterium musiał odpowiedzieć na wyzwanie miejscowe. Mistrz chóru mariackiego wybudował prezbiterium o wysokości 28 m, wyższe niż świątynia dominikańska²⁰⁷. Akt podziału miasta na parafie, spisany w 1327 roku, podporządkowywał jego większość kościołowi Najświętszej Panny Marii, marginalizował inne świątynie²⁰⁸. Parafia mariacka była przede wszyst-

dopiero ze śmiercią Andrzeja Wierzyńka w 1406 r. Od tego czasu w Krakowie istniał osobny cmentarz dla skazańców, koło kościółka św. Gertrudy, wśród moczarów za Bramą Nową — J. Kracik, M. Rożek: *Hultaje, złoczyńcy...*, s. 75; za nimi: H. Zaremska: *Niegodne rzemiosło...*, s. 72. Zachowała się opinia z XVI w., że skazaniec nie był godzien tego, aby pochowano go na cmentarzu kościoła Mariackiego. Z. Morawski („*Intra muros*”. *Zarys problematyki cmentarza miejskiego w średniowieczu...*, s. 98) pisze, że „cmentarz miejski zrównywał i zarazem jednoczył wszystkich członków gminy”; badacz jednocześnie dostrzega 2 zjawiska, które wprowadzały ostry podział w „społeczności trupów”: pochówek w kościele i pochówek *extra muros*.

²⁰⁵ O rywalizacji tej J. Jerzewicz: *Stargard i Mediolan...*, s. 198; por. T. Trajdos: *Kult Męki Pańskiej w średniowiecznym Lwowie...*, s. 115.

²⁰⁶ H. Manikowska: *Miasta i mieszczństwo...*, s. 101.

²⁰⁷ A. Grzybkowski: *Małopolskie kościoły wieku XIV*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1986, T. 31, s. 206.

²⁰⁸ Z 1327 r. zachowało się zarządzenie biskupa krakowskiego rozgraniczające zasięg miejskich parafii Krakowa (KDmK, Cz. 2, nr 374); dokument ten był wielokrotnie omawiany, zob. H. Zaremska: *Bractwa...*, s. 32; E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła...*, s. 85; A. Niewiński: *Przestrzeń kościelna w topografii średniowiecznego Krakowa*. Lublin 2004, s. 162; P. Tyszka: *Obraz przestrzeni miejskiej Krakowa XIV—XV wieku w świadomości jego mieszkańców*. Lublin 2001, s. 215; J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy...*, *passim*. Biskup Jan Grot stwierdza w nim, że kościół parafialny Najświętszej Marii Panny „quasi in medio aliarum parochialium ecclesiarum constituit”, toteż ze względu na jego centralne położenie szczegółowo opisane zostały obszary 3 pozostałych parafii (Krzyża Świętego, Wszystkich Świętych i św. Szczepana). To, co zostało, jest pokazywane jako przynależne do parafii mariackiej. Opis rozpoczyna się od Bramy św. Floriana i ulicy o tej samej nazwie, której lewa część do skrzyżowania z ul. św. Marka należała do parafii Krzyża Świętego, wraz ze wszystkim, co było między tą linią a murami miejskimi. Z dokumentu wynika, że parafianami kościoła Mariackiego byli wszyscy mieszkańcy zachodniej pierzei ul. św. Floriana (po lewej stronie patrząc od kościoła NMP). Do parafii tej należała także część wschodniej pierzei ul. św. Floriana, na odcinku od Rynku do skrzyżowania z ul. św. Marka, w którym to miejscu zaczynał się opisany obszar parafii Krzyża Świętego. Parafia Wszystkich Świętych obejmowała Okół oraz — w ogólnym zarysie — obecny plac Wszystkich Świętych. Przebieg linii granicznej został szczegółowo opi-

kim kościołem mieszczańskim, co odróżniało ją od np. parafii św. Szczepana, również miejskiej, ale posiadającej wielki wiejski okręg, przez co wpływała w znacznie większym stopniu niż mariacka na coniedzielne kontakty chłopów i mieszczan.

Kościół Mariacki miał przewyższyć i zdominować inne świątynie Krakowa²⁰⁹. Wydaje się, że Kazimierz Wielki pogodził się z tą manifestacją mieszczańskiej potęgi, o czym świadczy brak jego zaangażowania w rozbudowę np. kościoła św. Szczepana czy św. Marka i „nieśmiała” fundacja drewnianego kościoła św. Anny. Pavel Kalina stwierdził, na marginesie rozważań o praskiej świątyni Mariackiej, że kościół Najświętszej Panny Marii w Krakowie był „odpowiednikiem” katedry, stanowił dominantę konkurującą z katedrą²¹⁰. Niezwykle ważnym symbolem była tarcza z wizerunkiem Orła na przyporze absydy prezbiterium krakowskiego kościoła od strony południowo-wschodniej.

sany przez wymienienie takich punktów, jak: cmentarz i furta klasztoru dominikanów, dom Raczka, od którego szła ku kościołowi Wszystkich Świętych niezachowana do dziś ul. Kowali. Następnie granica przecinała ul. Grodzką po obu jej stronach i biegła koło cmentarza przy kościele franciszkanów do bramy, która prowadziła nad fosę („que ducit ad aquam”), i od niej wzdłuż muru koło domu Michała Gralta, następnie koło domu Marcina Kawerciana z lewej strony. Wszystko, co było od tej linii w kierunku Okołu, wraz z Okołem, należało do parafii Wszystkich Świętych. Wzdłuż tej linii parafia ta graniczyła z parafią kościoła Mariackiego. Na tej podstawie można twierdzić, że do parafii mariackiej należały domy przy ulicach wychodzących z Rynku i biegnących w kierunku opisanej tu linii granicznej z parafią Wszystkich Świętych: Grodzka (do placu Wszystkich Świętych), na całej swej długości Braci Mniejszych (obecnie Bracka), Wiślna wraz z łączącą je przecznicą, czyli ulicą zwaną wówczas „Wyższą ku Wiśle” (obecnie Gołębia). Opis parafii św. Szczepana rozpoczął się od Bramy Szewskiej. To, co było po lewej stronie, idąc ku cmentarzowi tego kościoła, a stamtąd „per plateam ad muros” aż do łaźni Henusza z lewej strony, wraz z nią należało do parafii św. Szczepana. W dokumencie jest wzmianka, że „ceteri quoque a limitibus eisdem de parochia ecclesie sancte Marie fore censebuntur”, co można rozumieć, że przy wychodzącym z Rynku odcinku ul. św. Szczepana stały domy należące do parafii mariackiej. H. Zaremska (*Bractwa...*, s. 33) interpretuje tę wzmiankę jako poświadczenie „enklawy” parafii kościoła Mariackiego. Z tego opisu wynika, że położona centralnie („in medio”) parafia mariacka obejmowała wszystkie domy przy Rynku, a także — oprócz wymienionych już ulic — prawą pierzeję ul. Szewskiej (lewa pierzeja podlegała kościołowi św. Szczepana), ul. Żydowską (obecnie św. Anny), św. Jana i Sławkowską, na tyłach kościoła Mariackiego zaś parafii tej podlegały zabudowania przy dzisiejszym Małym Rynku i łączącej go z Rynkiem ulicy, być może również fragment ul. Szpitalnej. W skład parafii mariackiej weszły, jako jedyna wieś podkrakowska, Bronowice Polskie, stanowiące w XIII w. uposażenie majątkowe kościoła Najświętszej Marii Panny. Przynależność Bronowic Polskich do parafii mariackiej poświadcza wprawdzie dopiero Jan Długosz (LB, T. 2, s. 2), ale niewątpliwie datowała się ona z okresu przed 1294 r., wówczas to kościół Mariacki był właścicielem tej wsi. Nie ma żadnych przesłanek, aby upatrywać jakiegóż innej przynależności parafialnej Bronowic.

²⁰⁹ Nie jest to stwierdzenie odkrywcze, gdyż wiadomo, że budowa głównej świątyni miejskiej zawsze była podyktowana chęcią pokazania prestiżu i dominacji nad innymi; K.J. Philipp: *Pfarrkirchen...*; L. Helten: *Kathedralen für Bürger...*

²¹⁰ P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 130.

Nie sędzę, aby ukazywało to wybitną rolę monarchy w powstaniu tej świątyni²¹¹, ani też nie może być porównywane zarówno z „ostentacją” władzy monarszej we Wrocławiu²¹², jak i w Pradze²¹³. A może było tylko wyrazem szacunku miasta dla króla, czego dowód znajdujemy także we wspomaganium finansowym przez radę miejską Krakowa monarszych kościołów? W rachunkach krakowskiej rady z 1393 roku jest zapiska o wydatkowaniu 20 grzywien *pro novo monasterio Passionis Christi*. Świadczy ona o wspomózeniu finansowym przez radę miejską królewskiej fundacji klasztoru benedyktynów słowiańskich Krzyża Świętego, występującego również pod wezwaniem Męki Pańskiej, na Kleparzu. Pod 1399 rokiem odnotowano wydatki dla mnichów przed Bramą Szewską (karmelitów) oraz dla kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu²¹⁴. Dokładanie środków rady do fundacji królewskich (św. Katarzyna na Kazimierzu, Krzyż Święty na Kleparzu, karmelici na Garbarach, św. Marek przy ul. Sławkowskiej) świadczy niewątpliwie o dobrych relacjach rady miejskiej z monarchą. Budowle sakralne budowanego od 1335 roku Kazimierza, powstające z woli monarchy, prezentują w tym zakresie model zasadniczo odmienny od kościoła Mariackiego. Także oba główne kościoły miejskie Wrocławia, w których mieszczaństwo musiało pogodzić się z „ostentacją”

²¹¹ Według T. Węclawowicza (*Dekoracja figuralna...*, s. 234), umieszczenie tarczy herbowej z Orłem może świadczyć nawet o tym, że to monarcha był inicjatorem budowy nowego prezbiterium. Pogląd A. Niewińskiego (*Przestrzeń kościelna...*, s. 80) o tym, że król brał udział „w zarządzaniu kościołem N. Marii Panny” na równi z mieszczanami i biskupem, nie jest trafny. Nie ma żadnych śladów, że monarcha w jakikolwiek sposób „zarządzał” tym kościołem. Przykład współpracy między władcą a radą miejską podaje M. Słoń: *Brama Świdnicka w cieniu kościołów...*, s. 137—138, a mianowicie rada miejska Wrocławia była konsultantem przy powołaniu przez Karola IV do życia kościoła św.św. Waclawa, Stanisława i Doroty.

²¹² B. Czechowicz (*Między katedrą a ratuszem...*, s. 81) pisze o „ostentacji cesarskiej władzy Luksemburgów nad miastem” widocznej w programie heraldycznym kościoła św. Elżbiety.

²¹³ Słynne popiersia króla i królowej w kościele NMP przed Tynem na Starym Mieście w Pradze datuje się na czas, kiedy altarystą Bożego Ciała był Konrad, notariusz Jana z Görlitz, młodszego brata króla Waclawa IV. Jednak ich fundator i prawdziwa funkcja nie są znane — P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 128—129. W koncepcji cesarza Karola IV, próbie połączenia Starego i Nowego Miasta, głównym kościołem Pragi miał być kościół Matki Boskiej Śnieżnej — J. Pešek: *Praga jako metropolia średniowiecznej Europy Środkowej. W: Kraków i Praga — dwie stolice Europy Środkowej*. Red. J. Purchla. Kraków 2002, s. 24 (książka ta, mimo obiecującego tytułu, niewiele jednak wnosi do interesującej mnie problematyki). Na kanwie szukania analogii dla kościoła Mariackiego w Krakowie nasuwają się ważne, jak sędzę, pytania: czy Karol IV wywarł większy wpływ na kościoły w swoich miastach niż Kazimierz Wielki w swoich? Jeżeli miasto Kazimierz koło Krakowa było miastem króla Kazimierza, tak jak Nowe Miasto w Pradze miastem Karola IV, to jak to było z tym wzorowaniem się Krakowa na Pradze, skoro Kazimierz powstał w 1335 r., a Nowe Miasto w 1348 r.? Bardzo brakuje wszechstronnej monografii miasta Kazimierza w XIV w. (zob. *Nové Město pražské 1348—1784*. Praha 1998).

²¹⁴ NKRR, nr 1705, s. 293, 87, 321.

władzy cesarskiej, nie są chyba, jako model, przydatne w rozważaniach nad programem kościoła Mariackiego, wybitnym przykładem nieskrępowanego mecenatu mieszczańskiego w XIV wieku.

Liczne podobieństwa w rozwoju Pragi i Krakowa w XIV wieku wywoływały pytania o wzorzec, model i drogi oddziaływania²¹⁵. Porównanie do kościoła na Starym Mieście w Pradze²¹⁶ już na pierwszy rzut oka dostarcza podobieństw: wezwanie maryjne, finansowanie budowy ze składek mieszczańskich, wielkie rozmiary świątyni podyktowane zapotrzebowaniem na dużą liczbę ołtarzy²¹⁷ oraz stylistyczny wpływ szkoły Parlerów. Są jednak również zasadnicze różnice — w kościele przed Tynem nie ma wydłużonego prezbiterium, a nawy boczne zakończone są chórami (czego nie ma w świątyni krakowskiej), ponadto znaczenie tyńskiego kościoła uwidacznia się w pełni dopiero wówczas, jeśli uwzględnimy, że po drugiej stronie Rynku Starego Miasta stał kościół św. Mikołaja i obie te świątynie były wyrazem potęgi rywalizujących z sobą grup patrycjatu²¹⁸. W Krakowie natomiast niemal całe miasto należało do parafii mariackiej, zatem kościół ten był wyrazem aspiracji całego grodu, nie tylko patrycjatu²¹⁹. Jest także w architekturze świątyni Mariackiej coś absolutnie wyjątkowego. Jeżeli w kościołach Trójcy Świętej, Bożego Ciała czy św. Katarzyny relacja chóru i nawy odzwierciedla pozycję zakonników i pozycję mieszczan²²⁰, to jaką wymowę ma wydłużone prezbiterium kościoła

²¹⁵ J. Kłoczowski (*Młodsza Europa...*, s. 270) pokazuje na przykładach 4 klasztorów mendykanckich, jak blisko były Praga i Kraków pod koniec XIV w., zob. także s. 375, gdzie o cechach uniwersyteckich Pragi i Krakowa; zob. też H. Manikowska: *Geografia sakralna...*, s. 125, ogólnie o realizowaniu przez monarchów na terenie trójmiasta krakowskiego modelu Pragi.

²¹⁶ P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 123, 124; por. M. Bartlova: *Chrám Matky Boží před Týnem v 15. století. V: Marginalia historica. Sborník Katedry dějin a didaktiky dějepisu PdF UK IV. Praha 2001*, s. 111—136.

²¹⁷ *Protocollum visitationis archidiaconatus Pragensis...*, s. 101—107. Razem było 18 duchownych na czele z plebanem Bartłomiejem. Ołtarzy było nie mniej niż 14. Wymieniono z wezwania tylko 4: NMP, św. Feliksa i Adaukta, Apostołów oraz Wszystkich Świętych. Osobno, ale bez wezwania, ołtarz bractwa kupców oraz 1 ołtarz niekonsekrowany, a także 8 duchownych jako kapelanów poszczególnych mieszczan praskich. Przynajmniej 2 ołtarze miały po 2 kapelanów. Publikacja E. Wiśniowskiego: *Wizytacja archidiaconatu praskiego z lat 1379—82 (w: Ecclesia cultura potestas...*, s. 357—360) ma mylny tytuł, gdyż Wiśniowski pisze tylko o tym, co źródło to mówi o związkach proboszczów czeskich z konkubinami i prostytutkami utrzymywanymi przez poszczególnych proboszczów.

²¹⁸ P. Kalina: *Architecture as a mise-en-scène of Power...*, s. 124.

²¹⁹ O różnych formach przejawiania się dominacji patrycjatu miast pruskich, w tym również ekskluzywnych formach organizacji życia religijnego czy legendach o starożytnym pochodzeniu, pisał R. Czaja: *Die Identität des Patriziats der preußischen Großstädte im Mittelalter...*, s. 11—13.

²²⁰ T. Dobrowolski: *Sztuka Krakowa*. Kraków 1978, s. 92. S. Skibiński (*Architektura kościołów średniowiecznego Poznania...*, s. 251) pisał, że „relacja chóru i naw odpowiada relacji między dwiema grupami mieszkańców miasta. Zakonnicy w kościele zajmują miejsce

Mariackiego? Jeżeli spotykane często w Krakowie i na Kazimierzu wydłużone prezbiterium miało uzasadnienie liturgiczne, gdyż musiało pomieścić stalle dla kanoników lub zakonników, to dla kogo było przeznaczone wielkie i strzeliste prezbiterium świątyni Mariackiej? Dlaczego fundator postarał się o taki wystrój, że historykowi sztuki po wiekach przyszło pisać z zachwytem, że za belką z krucyfiksem „goreją w błękitnym mroku podobne do klejnotów witraże, wprawione w smukłe okna chóru, które zdają się odrealniać zamkniętą wysokimi ścianami przestrzeń, bodaj najbardziej w Polsce wymowną przez swoją mistyczną ekspresję”²²¹? W taki zachwyt wpadano niewątpliwie już w XIV wieku. To oszałamiające wrażenie było wynikiem wspólnego przedsięwzięcia rajców krakowskich z Mikołajem Wierzyńskim Starszym na czele. Prezbiterium jest miejscem pochówku Stolnika, ale także wyeksponowanym fragmentem kościoła, w którym panowie rajcy, pochodzący w zasadzie z nominacji królewskiej, pojawiali się co niedzielę. Jeśli świątynia była ostentacją potęgi całego miasta, to czyż to prezbiterium nie było ostentacją władzy rady miejskiej²²²?

głowy, która jest siedzibą duszy, lud zaś przebywa w nawach, czyli w korpusie, pojęty jest więc jako ciało”.

²²¹ T. Dobrowolski: *Sztuka Krakowa...*, s. 84.

²²² Przytoczę na koniec jeszcze jeden wniosek sformułowany przez R. Czaję: *Grupy rządzące...*, s. 105: „Jednym z najważniejszych elementów budujących wspólnotę religijną rad miejskich były radzieckie ławy w kościołach. Zasiadanie w nich w czasie liturgii stanowiło dla rajców okazję do publicznej prezentacji, podkreślało odrębność i ekskluzywizm grupy rządzącej, a także wyrażało aspiracje do władzy nad kościołem miejskim. W większości dużych miast nadbałtyckich ławy radzieckie sąsiadowały z kaplicą lub ołtarzem rady”. W Krakowie całe prezbiterium jest „kaplicą” rady miejskiej.

Jerzy Rajman

Unsere liebe Fraue

The community of town and church in Cracow in the 14th century

Summary

The Church of Saint Mary performed a function of the parish church in Cracow as early as in 1224. The town location on the basis of the Magdeburg law was conducted in 1257 in such a way to situate the St. Mary's Church in the corner of the market square, by means of which its place was exposed. It became the main church of the bourgeois district. The parish of the St. Mary's Church included most of the locative town area. Probably, as early as at the beginning of the 14th century, the chapel was known for being carefully taken care of by the town council in Cracow. Formally, the patronage law belonged to the bishop in Cracow, but, virtually, it was the town council that made decisions when it comes to issues connected with building and equipping the Gothic church. Special church carers (*vitricus*) started their activity

on behalf of it as early as in the first half of the 14th century. The new church building, began at the end of the 13th century and continued (with important architecture changes) throughout the 14th century was financed by the town council and the bourgeoisie from Cracow. The biggest contribution is ascribed to Mikołaj Wierzynek, called the Older, who founded a chancel being an exposed zone for town councilors from Cracow. The St. Mary's Church became the most outstanding church in Cracow, efficiently competing with both the cathedral, and churches in Kazimierz nearby founded by king Kazimierz Wielki due to its rich architecture programme. The St. Mary's Church became the manifestation of the role of the town council in Cracow and the bourgeoisie. As early as in the 14th century, particular bourgeois families funded altars and chapels (e.g. the Wierzynek, Krancz, Salomon, Welker and Trutil families), as well as the objects of the liturgical equipment. The dedications of these altars reflect a very rich religious programme. Inside the church there were the God's grave yard and organs. Probably in the first half of the 14th century the brotherhood of St. Mary was founded, covering the bourgeoisie from Cracow. It possessed its own chapel and confessor. Besides, the St. Mary's Church included a chapel where the last spiritual services were given to those sentenced to death.

Jerzy Rajman

Unsere liebe Fraue
Die Gemeinschaft von Stadt und Kirche in Krakau im 14.Jh.

Zusammenfassung

Die Heilige Jungfrau Maria-Kirche in Krakau übte schon 1224 die Funktion einer Pfarrkirche aus. Die Lokation der Stadt nach dem Brandenburger Recht im Jahre 1257 setzte voraus, dass die Marienkirche in der Ecke des Marktplatzes also an einer exponierten Stelle errichtet wurde. So ist sie zur Hauptkirche der bürgerlichen Gemeinde geworden. Schon am Anfang des 14.Jhs erfreute sich der Tempel besonderer Obhut des Krakauer Stadtrates. Das Schirmherrschaftsrecht stand offiziell dem Krakauer Bischof zu, doch über alles was den Bau und die Ausstattung der Kirche anbetraf entschied der Stadtrat selbst. In seinem Namen handelten schon in der ersten Hälfte des 14.Jhs die Verwalter der Kirche (*vitricus*). Der Ende des 13.Jhs in Gang gebrachte und das ganze 14.Jahrhundert über (mit wesentlichen architektonischen Änderungen) weitergeführte Bau von der neuen Kirche war von dem Stadtrat und von Krakauer Bürgern finanziert. Die größten Verdienste hat sich damit Mikołaj Wierzynek, Älterer genannt, erworben, der das Presbyterium mit abgetrennter Zone für Krakauer Ratsherren stiftete. Die Marienkirche wurde zum prächtigsten Tempel in Krakau, der mit seinem reichen architektonischen Programm sowohl dem Dom, wie auch den von dem König Kasimir dem Großen in der benachbarten Stadt, Kazimierz gestifteten Tempeln Konkurrenz machen konnte. Die Marienkirche sollte die Bedeutung des Krakauer Stadtrates und des Bürgertums bekunden. Schon im 14.Jh. wurden von den einzelnen bürgerlichen Familien (Familie: Wierzynek, Krancz, Salomon, Welker, Trutil) Altäre und Kapellen als auch liturgische Gegenstände gestiftet. Die Bezeichnungen von den Altären zeugen von einem sehr umfangreichen religiösen Programm der Kirche. Im Kircheninneren befanden sich das Heilige Grab und die Orgel. Wahrscheinlich in der ersten Hälfte des 14.Jhs entstand die alle Krakauer Bürger versammelte Bruderschaft der Heiligen Jungfrau Maria, welche über eigene Kapelle und eigenen Beichtvater verfügte. In der Marienkirche gab es außerdem eine Kapelle, wo den Todeskandidaten die letzte seelische Ehre erwiesen wurde.